

SŁOWO

Wilno, Środa 17 października 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Adm. 228. Administracja czynna jest od 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W Włodzimierows
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwieskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N.-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bodnarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 6
SZARUKOŃCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny
WÓŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKG. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego nr-u 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domiesza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Arcybiskupa Joana w Rydze zamordowali komuniści

Niewątpliwie morderstwo arcybiskupa prawosławnego na Łotwie Joana, odbiło się głośniejszym echem w Europie, gdyby nie tragiczny zbieg strażników maryjskich, które od kilku dni przykują niepodzielnie uwagę całego świata.

Dotychczas udało się nam otrzymać następujące szczegóły o tem strasznym morderstwie: Arcybiskup nie zszedł za Rygą w swej letniej rezydencji tak powszechnie znanej: „Archiepiskopska dacia”, nad brzegiem jeziora Kisz. Około godz. 2-giej w nocy, mieszkańcy sąsiedniego domku, szwarc, zauważyli krwawy odbłask łamy na szybie sypialni. Wysoko, przyszyty natychmiast z domu, skonstatawał, że pali się odległy odcinek pół kilometra dom Arcybiskupa. Pobiegł natychmiast w tamtą stronę i ku swemu zdziwieniu skonstatawał, że łama na podwórzu jest zamknięta. Wówczas nie tracąc czasu udał się do niedaleko położonej kancelarii cmentarza żydowskiego i zaalarmował straż pożarną w Rydze. — Minęło kilka minut. Płomień pożerał drewnianą willę duchownego, a wokół panowała niesamowita cisza. Zwolna dopiero zaczęli się zbierać okoliczni mieszkańcy i prawie równocześnie

zajęła straż pożarna. Wywalono bramę. Dom był zamknięty. Wewnątrz, poprzez szczeliny okien dojrzał było można palące się światło elektryczne. Duch domu i piętro objęte było płomieniem. Drzwi zrabano siewierą. W odległej otoczone spały dwie starszki — mniszki, jedne poza arcybiskupem mieszkanki willi. Spały spokojnie, nie o katastrofie nie wiedząc.

Gdy obecni dostali się do środka, wlekąc za sobą węże strażackie pompy, oczom ich przedstawił się widok wielkiego nieporządku. Niektóre meble były poprzetrwane, szuflady od biurka wyciągnięte, papiery wokół leżały bezładnie na podłodze. Jednocześnie nad głowami panował się straszny żywioł, grozący zawaleniem przepalonego już dachu. Gdzie jest arcybiskup? — Trzeba go było prędko szukać, gdyż za chwilę płomień obejmie również dolne pokoje willi. Arcybiskupa Joana znaleziono w jednym z górnych pokojów. Sufit się tam zawalił, a wnętrze było kompletnie przepalone. Sam arcybiskup, jak to już donosiliśmy w depeszach, leżał na odzwiażach, wyjętych z zawiasów, wokół obłożony słomą, którą przestępcy podpalił.

Sledztwo skłania się ku hipotezie, że pomiędzy arcybiskupem a mordercami musiała się rozegrać walka na śmierć i życie. Prawdopodobnie na dole, w salonie. Mordercy zastrzelili kapłana z rewolweru. Kula trafiła w brzuch i ugrzęzła w mleczu pacierzowym. Następnie, jeszcze żyjącego zawleczono na górę i tam posiłkując się słomą, oraz wiórami drzewnymi, spalono zwłoki. — Dom podpalono w celu zatarcia śladów zbrodni, co im się wszelako niezupełnie udało wskutek przybycia straży ogniowej.

Arcybiskup kilkakrotnie upominany był podobno przez bliższych mu, żyjących ludzi, ażeby nie mieszkiał samotnie za miastem, gdyż groziło mu może niebezpieczeństwo. Joan uśmiechał się tylko. Arcybiskup był bardzo silnym człowiekiem. W ciągu swe go życia przeszedł nie mało ciężkich sytuacji. Dwa razy własnoręcznie potrafił się obronić napastnikom, którzy chcieli go zabić. Było to za czasów rozpoczynającej się rewolucji bolszewickiej. Skazany był na śmierć przez tychże bolszewików w Penzie. Kilkakrotnie do niego strzelano. — Dlatego arcybiskup uśmiechał się tylko. Mieszkał sam jeden, daleko od miasta, poświęcając się całkowicie sprawom

duchownym. Poprzednio brał czynny udział w życiu politycznym Łotwy, występując również w sejmie: bronił praw mniejszości rosyjskiej i niejednokrotnie z trybuny sejmowej czy z łamów prasy zabierał głos w sprawach publicznych. Od kilku jednak lat usunął się zupełnie od życia politycznego.

Cała prasa bałtycka poświęca skrytobójcy zamordowanemu wiele miejsc, podnosząc jego zasługi dla Cerkwi prawosławnej w ogóle, a dla łotewskiej w szczególności. Arcybiskup Joan miał zjednoczyć wszystkich prawosławnych, bez różnicy narodowości, ostrzegł cerkiew przed rozbięciem i strzegł ją przed intrygami z zewnątrz i wewnątrz.

Największą jednak zasługą Joana, była walka z komunizmem, z bezbożnictwem, z niechlujstwem moralnym, z marksizmem we wszystkich jego postaciach, walka nieniągana i bezkompromisowa. Za zasługę to jemu poezytują wielką. jako że stał na samej granicy bezbożnej dźwi Rosji, pracował na Łotwie, moeno już agitując komunizm szarpniętej.

Dlatego Arcybiskup Joan miał dużo wrogów. Czem bardziej był bez-

kompromisowym, tem liczba tych wrogów się zwiększała. I oto padł teraz zamordowany w sposób potworny.

Morderstwo to ma już swą tragiczną tradycję w dziejach ryskiej Cerkwi prawosławnej. Dnia 23 lutego 1882 roku, zmarł biskup Filaret II, twardego reformatora diecezji ryskiej. Rzecz oficjalnie skrywano, ale powszechnie wiadomo, że został otruty. Otruty przez wrogów osobistych.

Kto zamordował arcybiskupa Joana w dniu 12 października 1934 roku? Wrogowie jego. Ale Joan nie miał takich osobistych wrogów. Jego wrogami politycznymi były liczne szeregi komunistów i komunizujących socjalistów. Z nimi się arcybiskup nigdy nie liczył, nigdy nie układał, gromił zawsze i wszędzie, czy to z ambony cerkiewnej, czy w życiu prywatnym i politycznym.

Mówią o tem, że przed niedawnym czasem oddana została do sądu sprawa przeciwko roztrwonieniu pieniędzy kościelnych i że świadkiem oskarżenia w tym procesie miał być Arcybiskup Joan. Mówią, że właśnie ci, którym zależało na zatarcu śladów przestępstwa zamordowali cieżkiego kapłana i w spalonej willi

nad jeziorem Kisz, zniszczyli kompromitujące dokumenty. Rzecz nie jest dowiedziona, ze względu też na dobro toczącego się sledztwa, nie może być przed czasem ujawniona, ale vox populi mówi, że — arcybiskupa prawosławnego Joana zabili bolszewicy.

Fala nienawiści do arcybiskupa rosła z dnia na dzień w obozie przeciwnym, w obozie bezbożnym, wrogim prawosławiu, jak każdej innej religii. Stamtąd też rekrutowali się przeciwnicy arcybiskupa, stamtąd czerpali swe sily i wpływy na otoczenie. Zbyt niewygodna dla wojującego marksizmu była twarda postać tego pasterza.

Dlatego znający stosunki tamtejsze twierdzą, iż gdyby sledztwo wykazało nawet, że mord dokonany został w związku z toczącym się procesem o defraudację, nie odbiegnie od prawdy konstatacja, że za plecami ich stali właścici sprawcy, a mianowicie ten odłam komunizującej organizacji, który na Łotwie ma ciągle jeszcze wielkie wpływy i rozległe stosunki.

Nowy francuski minister spraw zagranicznych



Nowy francuski minister spraw zagranicznych, b. premier Pierre Laval.

Nabożeństwo za duszę ś.p. ministra Barthou



W sobotę w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę ś.p. Ludwika Barthou ministra spraw zagranicznych Francji. Na zdjęciu — w pierwszych rzędach członkowie rządu z premierem Koźłowskim na czele i korpus dyplomatyczny

Pogrzeb min. Barthou



General Gouraud przejawia żałobę z zwłokami ministra Barthou u bramy kościoła Inwalidów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego ministra.

Antimarksowski gabinet w Hiszpanji



Po ustąpieniu rządu mniejszości w Hiszpanji powierzone utworzenie gabinetu radykalowi Leroux, który zamierza oprzeć się na katolickich i stworzyć gabinet antimarksowski.

90.000 ZŁ. ZDEFRAUDOWANO Z KASY PUŁKOWEJ

WARSZAWA, (tel. od wł. kr.). W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczął się proces por. Gadomskiego i majora Szmolierskiego, oskarżonych o dokonanie szeregu nadużyć na szkodę kasy pułkowej 21 pułku piechoty. Nadużycia te, dokonywane za pomocą fałszywych kwitów, zostały wykryte w lipcu ubiegłego roku, podczas lotnej rewizji. Były one nader sprytnie ukrywane specjalnym sposobem księgowania wydatków, tak, że obecnie jeszcze podczas przewodu sądowego, księgi rachunkowe pułku podane zostały na nowemu badaniu ekspertów.

Ogólna suma strat poniesionych przez skarbnicę państwa wynosi 90.000 złotych.

CZŁONEK O. N. R. WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ

WARSZAWA, (tel. wł.). Z grupy byłych członków O. W. P., aresztowanych przed czterema tygodniami, wypuszczony został na wolność znany działacz warszawski O. N. R. — Wasiu tyński.

OBNIŻKA CEN WĘGLA

WARSZAWA, (tel. od wł. kr.). Jak wczoraj podaliśmy, pertraktacje między rządem a przemysłowcami węglowymi trwają i sprawa znacznej obniżki cen węgla ma wszelkie widoki po myślnego załatwienia. Jak pisaliśmy, cena węgla spadłaby o 6 do 7 złotych na tonne, a wzamian za to przemysłowcy otrzymaliby znaczną obniżkę taryfy przewozowej.

Zastosowanie przymusu przez rząd w drodze dekretu miałyby miejsce tylko w razie oporu przemysłowców, ale w obecnym stanie pertraktacji niema żadnych danych do przyjmowania takiej możliwości.

Japonia wymawia traktat waszyngtoński

TOKIO. — Rząd japoński po raz pierwszy w sposób oficjalny podał do wiadomości, że zamierza wymówić traktat waszyngtoński. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych wręczył przedstawicielom prasy komunikat dotyczący instrukcyj udzielonych admirałowi Yamamoto, który w dniu wczorajszym wyładował w Southampton. Instrukcje te zawierają 5 punktów: 1) wychodząc z założenia, że każdy naród ma prawo do bezpieczeństwa, Japonia domaga się prawa pozwalającego jej na zapewnienie własnego bezpieczeństwa

i pokoju na Dalekim wschodzie. 2) Japonia domaga się redukcji zbrojeń, 3) redukcje te powinny dotyczyć przede wszystkim broni ofensywnej przy jednoczesnym wzmożeniu mającej charakter defensywny, 4) Japonia wymawia traktat waszyngtoński w nadziei, że zostanie zawarty nowy traktat oparty na bardziej słusznych podstawach, 5) w razie niepowodzenia konferencji Japonia będzie zmuszona przedsięwziąć kroki w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa.

Czeskie szykany

MORAWSKA OSTRAWA. — W miejscowości Gruszów na Śląsku ołzińskim do mieszczącej się tam ochronki polskiej wkroczyło dwóch umundurowanych policjantów i zwróciło się do kierownika szkoły z żądaniem natychmiastowego rozpuszczenia dzieci i oddania im kluczy od lokalu. Kierownik odmówił zastosowania się do tego życzenia. Wówczas policjanci zarządzili sami opuszczenie lokalu przez dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Należy

zaznaczyć, że ochrona polska w Gruszowie była dotychczas utrzymywana przez gminę, a ostatnio gmina odmówiła dalszego utrzymywania tej ochronki i ochrona została przejęta przez Macierz Szkolną, ale mieściła się nadal w lokalu gminnym. Gmina nie załatwiła dotychczas podania Macierzy Szkolnej o użyczenie swego lokalu na ochronkę i to najwidoczniej posłużyła jako pozór dla władz czeskich do wkroczenia.

Tajfun w Manilli

SAN FRANCISCO. — Według doniesień z Manilli przeszedł tu gwałtowny tajfun. Ulice miasta znajdują się pod wodą. Połączenie radjowe z

Filipinami zostało przerwane. Tajfun wyrządził wielkie szkody. Wiele statków znajdujących się w porcie zostało wyrzuconych na brzeg.

Wynurzenia „L'Oeuvre” O rozmowach Laval — Benesz

PARYŻ. — Rozmowy ministra Benesza z francuskimi mężami stanu wzbudzają w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie z tego względu, że Benesz działa na gruncie paryskim nie tylko jako przedstawiciel M. Ententy, ale głównie jako obecny przedstawiciel rady Ligi Narodów.

„L'Oeuvre” podkreśla, że minister Laval zamierza być wiernym kontynuatorem polityki swego poprzednika Barthou. Tragiczne wydarzenia marsylskie wykazują, że ośrodkiem niebezpieczeństwa jest Europa Środkowa, to też rozmowy ministra Benesza z ministrem Lavalem nabierają specjalnie dużej wagi.

Z całą intensywnością kontynuowane będzie dochodzenie w sprawie zamachu marsylskiego, tak, aby jego wynik mógł być przedstawiony radzie ligi narodów na sesji listopadowej. Od obrad tego posiedzenia, kto wie, czy nie będzie zależny pokój świata.

„L'Oeuvre” zaznacza, że w najbliższym czasie nastąpi zawarcie ścisłego porozumienia między Francją a Rosją sowiecką. Po fakcie tym nadzieje natychmiastowe, co się mogło narodzić wskutek zabiegów ministra Lavala, różnych wybitnych osobistości politycznych, które uważają, że Fran-

cja nie może być związana z Polską, jak to ma miejsce dotychczas.

Jest bowiem wysoce niebezpieczne zachowywać zobowiązania wobec państwa, które pozostaje w tak głębokim i tajemniczym porozumieniu z Niemcami. Ale nie zapominajmy, że właśnie Laval w ciągu długich lat był i napewno jeszcze jest przychylnie usposobiony dla porozumienia z Niemcami, gdyby to porozumienie mogło się odbyć w płaszczyźnie, jakiej na nieszczęście nie przygotowały wypadki obecne.

CO P. LAVAL POWIEDZIAŁ „IZWIESTJOM”

MOSKWA. — „Izwestija” ogłasza oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala, złożone dziś korespondentowi tego dziennika. Zamierza zdecydowanie kontynuować sprawę organizacji pokoju, sprawę, której z takim powodzeniem poświęcił Barthou ostatnie 8 miesięcy swego życia. Starac się będą o konsolidację węzłów sojuszu naszych i rozwój naszych przyjaznych stosunków. Po Herriocie i Barthou będzie pracował z tą samą szczerością co oni na rzecz zbliżenia francusko-sowieckiego. Śmierć Barthou nie może zahamować polityki zewnętrznej Francji. Będzie ona kontynuowana.

SMIERC MEDARDA DOWNAROWICZA

WARSZAWA. Dziś o godzinie 4,30 nad ranem w szpitalu Dz. Jezus zmarł wiceprezydent m. st. Warszawy, inż. Medard Downarowicz. Downarowicz przebywał w szpitalu od 29 lipca r. b., był chory na serce i nerki. Ostatnio wywiązało się zapalenie płuc. Od 2 tygodni stan zdrowia się pogorszył. Inż. Downarowicz osierocił żonę Marię i 2-ech synów, Stefana i Jerzego, studentów Politechniki. Zmarły liczył 56 lat.

PROCES DYREKTORÓW P.W.T.

WARSZAWA. — (tel. od wł. kor.) Proces byłych dyrektorów Państwowej Wytwórni Telefonskiej Jędrzejewskiego i Łopuszyńskiego rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Proces dotyczy nadużyć popełnionych przed czterema laty, w czasie budowy fabryki telefonów. Od tego czasu, prawie przez cztery lata trwało sledztwo, które w wyniku dało postawienie w stan oskarżenia pięciu osób.

Nadużycia popełnione przez nich obliczane są na sumę pół miliona złotych.

POŻAR PAROWCA

SCASTLE. — Parowiec Point San Fedro nadał depeszę iskrową, że ładunek jego objęty został pożarem. Znajdujący się w pobliżu parowiec Carcas pośpieszył na ratunek. Parowiec Point San Fedro znajduje się Cap Blane na wybrzeżu kalifornijskim.

Jeszcze się odbywają zbiórki na po wozdian, — jeszcze się wzywają społeczeństwo do ołtar, — ale olego coraz mniej zdaje sobie sprawę z tego, co było i ze straszliwych skutków żywo towa, katastrofy.

Kurjer Warszawski (284) przytacza z czasopisma Pielęgniarka Polska fragmenty opowiadania o ratowniczej akcji w okresie powodzi. Na dotknięte powodzią tereny wysłano sanitariuszów z krakowskiej szkoły podoficerskiej i pielęgniarki z Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarstwa i Higieny w Krakowie.

Instrukcyj nie udzielono żadnych: „Niech sobie panie radzą, jak umieją. Wsio muszą mieć pełną opiekę“.

Warunki pracy były niesłychanie ciężkie, — pracy zaś — przerażająco nadmierne...

Warunki pracy były bardzo ciężkie.

Nieco żywności dostarczono. Najgorsze jest to, że wśród beżmiaru wód niema kropli wody, zdatnej do picia. Brak naczyń do gotowania. Po wodę trzeba płynąć na korytach do wsi, do studni na pagórku.

Trzeba opatrywać poszwankowanych i chorych. Powodzenie przebywać godzinami w wodzie po szyję, ra tując siebie i dobytek. Niemal wszyscy zapadli na ostre zapalenie skóry całego ciała i twarzy oraz na zapalenie ropne spojówek. Zgłasza się wiele kobiet i mężczyzn z puchliną kończyn i ogromnym wolem, „wyrosłem przez parę godzin“. Bardzo dużo jest okale czeń, zwłaszcza rąk i nóg. Kilkuudnio we żywieniu się zielonemi jabłkami i picie brudnej wody wywołało masowe choroby przewodu pokarmowego.

Z ogromnym wysiłkiem i prawdziwą ofiarnością pracowali dzielni saperzy:

Żywności dość dowozili saperzy na statkach z Borka i na pontonach. Obok chleba, sucharów, herbaty itd. do wożono gorącą strawę: zupę, kaszę, ja rzyny. Gorąca strawa była niezbędna, poczęły się bowiem szerzyć i choroby kiszkowe.

Dowóz żywności pogorszył się gdy wody poczęły opadać. Statki grzęzły w gęstym mule.

Rozdzierające sceny odbywały się przy koniecznej ewakuacji ludności. Rozlegał się nieprzerwany płacz i lament. Nawet saperzy, którzy zabierali matki z dziećmi i same dzieci mieli łzy w oczach.

Ulewy utrudniały pracę i uniemożliwiały dowóz żywności i opatrunków. Razporaz rozgrywały się sceny, których opisać nie sposób, a których gro za doprowadzała ludzi niemal do obłądania.

Ewakuacja była konieczna. Ledwo odpłynęły pontony, zabierając 500 dusz i 300 sztuk bydła, gdy zerwała się strasza burza. Nieopisana groza! Zaczął siec grad. Świst wichru łączył się z rykiem przerażonego bydła. Ziemia na wale zamierzała się w trzęsawisko, w którym grzęzły nogi.

W niezwykłych trudnościach trzeba było zdobywać nowe leki i środki opatrunkowe, po które przez zalesie przestronie trzeba było udawać się

Cesarz Puyi, księciem Mongolji



Cesarz Mandżukuo Puyi został przez kongres księstwa mongolskich mianowany księciem Mongolji, co ma zadokumentować ścisłą łączność Mongolji z Mandżukuo.

Grobowiec Karageorgewiczów

(far). Świątynia - mauzoleum Karageorgewiczów, gdzie złożone zostały zwłoki króla Aleksandra, znajduje się w miejscowości Topole, na południe od Belgradu. Świątynia zbudowana jest z białego marmuru, w pięknym stylu bizantyjskim, ozdobiona wspaniałymi mozaikami.

Przy wejściu do niej, naprawo od portalu, olbrzymi obraz mozaikowy przedstawia króla Piotra I, ojca Aleksandra, prowadzonego przez archidjona do nieba.

W środku świątyni, pod ogromną kopułą stoją dwa nagie bloki marmuru. Pod jednym z nich spoczywają szczątki legendarnego założyciela dynastji — Jerzego Czarnego, pod drugim — króla Piotra I, zjednoczyciela Jugosławji.

Właściwi grobowce rodziny królewskiej znajdują się w podziemiach. Płoną tu bez przerwy lampy, rzucające migocące blaski na białe płyty marmurowe, przykrywających groby.

O kilkaset metrów poza świątynią wznosi się góra Awala. Na jej to szczycie, w granitowym grobie spoczywa jugosłowiański żołnierz Nieznanym.

do Nowego Korczyzna. A pomoc sanitarna była niezbędna. Bywały i porody na wałach. Trzeba było w takich warunkach całą noc szyć koszulki i pieluski.

Te koszmarnie dni kłęski już minęły, — nie zostały się jednak ich straszne ślady. Zrujnowane domy, zerwane mosty, popsute drogi, zniszczone apaszy, — wszystko to przynosiła ludność ciężarem nie do znieśienia.

Pomoc wciąż jest potrzebna!... Musimy o tem pamiętać!... Lector.

Porywacze dzieci grasują w Hollywood

Gwiazdy ekranu ogarnęła panika

Gwiazdy w Hollywood mające dzieci, są przerażone. Oto porywacze z Kalifornji wynaleźli doskonałe kryówki w górach, względnie za granicą leksyku. Trzeba się raz przejechać rzez ten kraj, aby zrozumieć, jak i tam czują zbrodniarze i jak trudno ich tam szukać i ująć, o ile udało się tam wymknąć. Właśnie wypadek z Dillingerem wykazał, że trzeba wsięczyć, aby wpaść na ślad bandyty, niekolewicz poszukiwały go tysiące ludzi.

PRZYTOMNA PIELEŃNIARKA

Pewnej pielęgniarek wydarzyła się różna przygoda, gdy zajęta była dzieckiem Johna Barrymoore. Dziecko leżało w łóżeczku w separatee kliniki rywatycznej, z której znajdowało się bożne wyjście, z żelaznemi schodami. Brzwi te pozostawały stale niezamknięte. Pewnego dnia, około ósmej wieczorem, otworzyły się nagle drzwi tego bocznego wyjścia i stanęło w nich dwóch ludzi z pistoletami w rękach.

„Czy to dziecko Barrymoore'a? — zapytał jeden z nich. Pielęgniarka miała dość przytomności umysłu aby odpowiedzieć: — „Nie, to jest dziecko Robinsona. Dziecko Barrymoore'a znajduje się w drugim końcu korytarza“. Było to pierwsze imię, jakiej ci przyszło na myśl. Gdyby nie ta przytomność umysłu pielęgniarki, — dziecko byłoby przypadkiem i trzeba by było płacić ciężki okup. Obecnie dom Barrymoore'a wygląda jak twierdza. Wszyscy, kto się zbliża doń, musi się wylegitymować szczegółowo przed żelaznemi kratami, a kilku uzbrojonych detektywów przebywa w nim stale.

OBAWA PRZED BANDYTAMI STAJE SIĘ OGÓLNA

Ben Lyon i Bebe Daniels czują się le, o ile dziecko ich nie znajduje się przy nich. Zdarzało się tak wiele zbrodni i tyle porwań dzieci, że boga gwiazdy chodzą w ciągłej obawie o swoje życie. Wszędzie towarzyszą im gwardje złożone z detektywów. Do my ich strzeżone są w dzień i w nocy. Mae West jej najstarszemu strzeżoną osobą na świecie. Ostatnio otrzymała mianowicie szereg listów z pogroźkami, ponieważ w procesie, w którym chodziło o skradzione jej klejnoty, zeznawała przeciwko kilku gangsterom, którzy otrzymali w wyroku po parę lat więzienia. Nawet podczas zdjęć w Paramountie otaczali Mae West detektywi uzbrojeni. O jakichś wywiadach prasowych z nią nie może marzyć żaden hollywoodski reporter.

Psy również nie są bezpieczne przed bandytami. Ostatnio jeden taki pies, który otrzymał wiele nagród i dlatego przedstawiał szczególną wartość, został ukradziony.

Późno w nocy zatelefonował ktoś do właściciela i zaproponował mu, że za okup w wysokości 500 dolarów pies zostanie zwrócony. „Myślę, że

o ile zadzwonię jeszcze raz, interes dojdzie do skutku — powiedział głos w telefonie. Właściciel pertraktował. Oświadczył, że dałby i 10.000 dolarów gdyby je miał, ale niestety nie ma nawet pięciuset. Oświadczył, że pies jest chory i że zdecydnie, o ile nie będzie odpowiednio traktowany. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo niechętnie przyjął tę rolę, a gdy go potem pytano, dlaczego jej nie chciał, odpowiedział: „Czy słyszał pan uwagi, jakie czynią kobiety po opuszczeniu niestychane rozgoryczenie. W jednym z miast wywleczono dwóch porywaczy dzieci z więzienia i zlyneczowano ich, za porwanie i zamordowanie małego chłopca. Jack Le Rue bardzo nie

OBWIESZCZENIE

ZARZĄD WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

niniejszem podaje do wiadomości:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Bank wydanych, a również za niespłacenie przeterminowanych pożyczek, spłacanych jednorazowo (krótkoterminowych), dokonane zostaną przez Zarząd Banku licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości: pierwsza — 19, 21, 23, 26, 28, 30 listopada i 3 grudnia 1934 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 18 i 22 grudnia 1934 r.; 2) że licytacja rozpoczyna się od sumy nieumorzonej pożyczki z doliczeniem półrocznej bieżącej raty ulgowej, wszelkich zaległości, odsetek, kar za zwłokę, wydatków, poniesionych przez Bank na rachunek dłużnika, kosztów, wynikających z licytacji (rubryki 7+8+9) oraz wszelkich należności uprzywilejowanych, zgłoszonych przed dniem licytacji; 3) że nieumorzona pozostałość pożyczki długoterminowej, nieprzeterminowana pożyczka, spłacana jednorazowo (krótkoterminowa) oraz przeterminowana pożyczka, spłacana jednorazowo (krótkoterminowa), którą Zarząd Banku zgodzi się prolongować na rzecz nowonabywcy (rubryka 9), łącznie z bieżącą półroczną ratą ulgową i przypadającymi od niej odsetkami i karami za zwłokę (rubryka 8), mogą pozostać na hipotece dóbr sprzedanych z licytacji; 4) że stawający do licytacji obowiązani są, przed rozpoczęciem przetargu, złożyć Bankowi wadium, równające się sumie zaległych należności Bankowych, wydatków poniesionych przez Bank na rachunek dłużnika, kosztów sprzedaży (rubryka 7) oraz wszelkich należności uprzywilejowanych, podlegających uiszczeniu przez nowonabywcę, zgłoszonych przed dniem licytacji; wadium to winno być złożone w gotówce, w listach zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego lub w innych walorach, posiadających bezpieczeństwo pupilarne; walory powyższe przyjmują się według kursu, oznaczonego dla przyjmowania papierów wartościowych przez urzędy państwowe, jako kancji przy przetargach; 5) że jeżeli w ciągu ośmiu dni po odbytej licytacji Zarządowi Banku zaofiarowaną zostanie suma o jedną czwartą część wyższa od ceny sprzedażnej, to może być wywołana powtórna tych samych dóbr licytacja; postępujący część powyżej oznaczoną winni w tymże terminie ośmiodniowym wnieść do Banku piśmienne oświadczenie i wpłacić wadium, wyżej w punkcie czwartym określone; Zarząd Banku wyznacza wówczas termin powtórnej licytacji i wzywa na nią licytanta, który utrzymał się przy poprzedniej licytacji oraz osoby, ofiarujące wyższą, niż on, sumę; 6) że od sumy sprzedażnej, uzyskanej na licytacji, odtrąca się złożone wadium, nieumorzoną część pożyczki oraz ostatnią ratę ulgową i przypadające od niej odsetki i kary za zwłokę, resztę zaś, wraz z opłatą aljenacyjną za nabytą nieruchomość, nabywca winien wpłacić w ciągu trzech tygodni od dnia licytacji; w tymże terminie winna być uregulowana przeterminowana pożyczka, spłacana jednorazowo (krótkoterminowa), o ile Zarząd Banku nie zgodzi się prolongować jej na rzecz nowonabywcy; z przypadającej do wniesienia reszty sumy sprzedażnej nabywca może potrącić i zatrzymać do czasu klasyfikacji własną niesporną sumę hipoteczną oraz sumę każdego wierzyciela hipotecznego, który zgodzi się na to; w obu wypadkach potrącenie następuje w takiej jedynie wysokości, w jakiej sumy powyższe mogą być pokryte z tej reszty; 7) że w razie nieuiszczenia w powyższym terminie wyżej wymienionych należności nabywca traci złożone przed licytacją wadium, które zostaje użyte na pokrycie należności skarbowych oraz opłat, przewidzianych w art. 40 Ustawy Hipotecznej, kosztów egzekucji, wydatków, poniesionych przez Bank na rachunek dłużnika i zaległości, należnych Bankowi za wystawienie na sprzedaż dóbr, które pozostają własnością dawnego właściciela; 8) że po dokonaniu licytacji i wypełnieniu przez nabywcę warunków licytacyjnych, Zarząd Banku zatwierdza licytację i wydaje nowonabywcy odnośną decyzję w celu ujawnienia jej w hipotece; 9) że akta, dotyczące nieruchomości, podlegających sprzedaży, można przeglądać w kancelarii Banku (w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 8) od godziny 9-ej do 1-ej w dniach urzędowania Banku; 10) że sprostowanie ewentualnych omyłek drukarskich zamieszczone będzie w numerze „Słowa“ z dnia 3 listopada r. b.

Licytacje nieruchomości miejskich, położonych w Rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej
Pierwsza 19-go listopada 1934 r., druga 18-go grudnia 1934 r.

№ № pożyczek	№ № hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	Miasto	Ulica i Nr. domu	Powierzchnia placu w mtr. kw.	Suma zaległych należności bankowych, wydatków, poniesionych przez Bank na r-k dokonania i kosztów sprzedaży. Sumy te, po doliczeniu do nich wszelkich należności uprzywilejowanych, zgłoszonych przed dniem licytacji i wydatków, które ują w bilansie w dniu licytacji, stawiający do licytacji obowiązani są złożyć Bankowi przed rozpoczęciem przetargu, jako wadium Zł. i gr.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości	
							Półroczna bieżąca rata ulgowa z odsetkami i karami za zwłokę Zł. i gr.	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień 1 stycznia 1935 roku Zł. i gr.
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1719 47687	8358	Prenerowie Leja, Szłoma, Jakób, Rubin i Jocha	Wilno	Sadowa 6	2842 z których pod ulicę odpada	13798.98	1189.73	28232.36
5476 22689	11708 4360	Spadkob. Eljaszberga Berki Sawicka Anna	"	z. Oszmiański 3 Zawalna 37	357 874 2368	1365.88 12493.75	324.34 1100.31	4349.77 17024.41
47251 35585	—	Spadkob. Białego Konstantego	"	Moniuszki 22	2132, a w/g aktu	268.20	19.24	89.53
35887 31352	3988	Szachnowicz Rebeka i Brinkier Basia	"	Wileńska i Zygmun- towska 47/28	1138 789,7	29842.87	2227.18	45175.77 w tem 9800.— pożyczki krótko- terminowej przetermi- nowanej
36573	7840	Stankiewiczowie Katarzyna i Kazimierz	"	Szkaplerna 40 dawniej 36	842	718.61	53.25	714.14
39339 39947	7843 5959	Spadkob. Sokhobenzonów Arona i Chany Bukowski Wiktor i Abramowiczowa Eugenja	"	Stefańska 17 Antokolska 118/129 dawniej 116/131	1421,80 26587	2677.67 2646.15	566.38 435.94	7595.87 2029.40
40469 40612	7532 7604	Ginzburgowie Genia-Rywka i spadkob. Lejby Spadkob. Rudniańskiego Chaima-Eljasza	"	Nowogródzka 30 Ś-to Jańska 8	2307,91 248	5626.96 1449.77	502.92 193.63	10225.16 2596.88

1	2	3	4	5	6	7	8	9
41175	8595	Spadkob. Gurwieza Dawida	Wilno	Wiłkomierska 84	1829,49	351.90	62.94	843.99
42162	6852	Towarzystwo Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności w Wilnie	"	Rydza-Śmigłego 46	677,25	3817.40	466.43	9483.12
42312	6854	Towarzystwo Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich	"	Ponarska 42	1046,98	7166,62	584,04	11874.38
42706 ¹	1306	Antonowicz Roman	"	Dąbrowskiego 10-b	636,43	5936.85	631.07	13644.75
47414					z których odpada na rozszerzenie ulicy 377,80			
42717 ¹	96	Dinerszlejn Josel; Aronowicz Basia i Helena i Remigolski Hessel	"	Piekiełko 7	705	1293.58	433.98	8823.33
42717 ²	928	Prużan Efraim	"	Sierakowskiego 23 i Piekiełko 5	1463,97	5499.43	1058.58	24637.77
42800	7863	Spadkob. Jakubsona Rubina	"	Rudnicka 16	163,97	1867.86	515.10	10472.55
42889	6797	Magistrat m. Wilna	"	Trocka 12, zauł. Kiejdański, zauł. Lidzki 4/6 i zauł. Franciszkański 2/7	755,64 14638,70	7633.65	3418.55	79564.97
42897 ³	6853	Towarzystwo Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich	"	Ostrobramska i Kolejowa 31/1	1767	18818.18	1308.99	30686.74
43399	7535	Wieriołkin-Szeluto Antoni	"	z. Parkowy 10	778,41	1142.35	193.51	4503.68
43550	3503	Gilels Józef-Eljasz; Szyffelowie: Sora, Chaim, Sonia, Leja, Chana i Bella (Betja)	"	Szeptyckiego 9	1574	1056.38	198.47	4040.59
43616	8007	Spadkob. Ratnerów Darji i Hirsza	"	Jagiellońska 3 i 5	4941	46719.89	5103.16	118773.35
43771	7553	Kalinowska Zofja	"	W. Pohulanka 27 i M. Pohulanka 22	9122 8997	19209.42	1403.84	32673.74
43947	7381	Rudnikowie Mowsza-Jankiel i Rywka	"	Kolejowa 7-a	2652	16548.87	1336.21	36622.72
47295					5428			
44121	2245	Kac Samuel; Szochor vel Segal Zundel-Mordchel i Krakowski Szymon-Berko	"	Rydza-Śmigłego 34	1259	2364.24	242.83	5651.67
44126	4697	Trojan Marjan i Nikitin Jan	"	Wiwulskiego róg Archanielskiej 22/10.	3437	12507.47	1840.18	42829.09
44289	929	Prużan Złata	"	Łotoczek 3	w/g planu, a 3254	2927.83	588.10	13687.65
44382	28	Kowarski Zelman.	"	z. Węgierski 25	w/g hipoteki 709,15 w/g planu, a 766,51 w/g hipoteki 2835,	12691.42	846.10	19692.55
44807	8321	Gawenda Szejna	"	Targowa 13	2922	25656.72	1393.70	36240.70
47435					1359			
44814	903	Lidowski Chonon	"	Mickiewicza 37	2831,	27625.68	2526.91	58812.72
45221	5627	Krywiscy: Rachela, Judel-Naftali spadkob. Abrama i Dawid oraz Ajnszejnowa Róża	"	Kwaszelna 11	2808	2675.93	166.75	4082.14
45440	9563	Spadkob. Szukiewiczowej Aleksandry	"	Podgórna 1	1274	2456.80	333.89	7771.05
45552	64	Jedwabnikowa Lidja	"	Wielka 42	2205 94 691	10561.66	1358.77	27624.44
45707	9577	Joffe Leja (zamężna Kacenenbogen)	Dzisna	Zamkowa 1	w/g aktu, a w/g planu załączonego do hipoteki 819	1212.06	102.45	2384 30
45766	1404	Agrest Abram	Wilno	Krakowska 41	883	7705.38	837.47	11231.51
45796	9559	Stowarzyszenie „Tojras Emes“	"	Ogórkowa i Słomianka 22 z. Krupniczy 9	12410 w/g hipoteki 17999	2323.17	504.75	10226.72
31590					2074,			w tem 3300.— pożyczki krótko-terminowej
46014	8254	Fejgelson Samuel, Szechter Cyrila, Koton Fejga i Szuchotowicz Szejna	"	Kozia 4	2166	2732.30	125.21	2914.14
46188	7853	Spadkob. Lemże Basi	"	Jasna 6	892	928.61	135.54	1817.82
47110	1362	Agrest Abram	"	Kalwaryjska 37	3491,46	15790.08	703.13	21600.—
47118					a w/g planu 3430,70			
47120	1361	Agrest Abram	"	Mostowa i zauł. Bogusławski 13/2	2298,81	20861.87	847.70	25920.—
47142	6136	Litauerowa Ida	"	Wielka 52/54	a w/g planu 2404,40 z czego pod ulicę odpada 259,35	27076.33	856.64	26190.—
47145	138	Speiserowa Sara i Landesberg - Epszlejnowa Fejga - Fania	"	Wileńska róg Gdańskiej 22/1	1048,87	19196.07	2596.39	79380.—
					2230.52 w/g hipoteki, a 2236 85 w/g planu			

1	2	3	4	5	6	7	8	9
50930	7340	Gutman Jewszyja-Luzer; Milman Idei i Karalnik Gołda	Równe	Mydlarna 4	134	187.34	32.45	733.93
50954	3597 3697	Aszpisowie Jankiel i Nuta i Rozensztejn Chana	"	Zamkowa i 3-go Maja 2/85	w/g hipoteki 248	7381.94	661.11	14953.75
50958	i 8781 1069	Bukczyn Abram	"	3-go Maja 58 obecnie 96	517	4425.10	661.11	14953.74
50959	6362	Chęciński Kazimierz	Krzemieniec	Dyrektorska 16	3724	745.95	283.91	6421.86
50999	2220, 7011	Sucharczuk Nachman-Cal; Goldman Bluma i Sucharczukówna Szejndla	Równe	3-go Maja 134	235	1564.69	182.52	4128.34
57010	i 10587 5984	Tylem Aron-Joś	"	Poniatowskiego 110	314	5049.09	259.57	5871.44

Licytacje nieruchomości miejskich położonych w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza Nr. 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 19 listopada 1934 r., druga 18 grudnia 1934 r.

1303	1366	Łabrys Wolf-Abram	Brześć n/B.	Długa i Mickiewicza 16/21	1598	1022.93	192.33	895.32
1940	1412	Kaczera Wulfa spadkob.	"	Krzywa 19	1639	2553.32	459.88	6167.59
2868	1435	Grynberg Mowsza	"	Pereca 15 dawn. 13	574	1288.47	121.03	1623.05
3887	400	Miasto Pińsk	Pińsk	Karolińska róg Leszczyńskiej	135081	2378.65	740.65	9933.07
36447	116	Basewiczowie: Sara, Judel, Abram, Izaak. Tania, Chaja, Genia i Hitel	"	Kościuszki 31	1464	10673.91	609.49	16100.12
47392	—	Kaczanowski Icek	"	Nadbrzeźna 45/1	1811	686.57	96.17	447.66
41311						wiecz. czynsz. z czego pod ulicę odchodzi 332		
44982	1359	Gutner Józef vel Józef-Hirsz	Brześć n/B.	Listowskiego 28	1813	1370.07	102.45	2384.31
45596	1347	Witoli Michel	"	Pereca 69	874	1099.28	208.68	4856.91
50478	2918	Raszberg vel Raszberg Abram	"	Pereca 15 obec. 17	881	2845.90	217.84	3403.55
50480	289	Gold Chana-Zisla	"	Pereca 8	319	1474.73	140.39	2203.40
50718	2463	Cukierman Cypora	"	Pereca i Krzywa 25/28	436	3208.19	304.19	6586.29
						a w/g akt 461		
56326	4839	Suchockiego Tomasza spadkob.	"	Zygmuntowska 9	1555	526.31	19.24	153.81
56706	4426	Piszczacera Chaima spadkob.	"	Pereca 14	364	1274.41	101.40	2195.45
56997	1274	Sackiego Mowszy spadkob.	"	Szpitalna 51	398	1048.33	51.29	410.15
57001	3124	Barlas Mordko	"	Jagiellońska 28	1527	11678.93	445.36	6958.36
						w/g akt B-ku w/g danych Magistratu 2066		
57002	3281	Chazana Mowszy-Aizika spadkob.	"	Sadowa 31	1078	7858.80	466.43	10098.98
57005	3101	Lewin Owsiej	"	Piotrowska i Jagiellońska 144/62 b	2100	6626.80	259.57	5620.30
57006	5374	Iteldów Mordki i Bejli spadkob.	"	Białostocka i Jagiellońska 48/10	1380	9173.98	336.64	7288.85
57008	3274	Szejnbauma Mordki spadkob.	"	Jagiellońska 13	2048	10494.18	417.76	9045.17

Licytacje nieruchomości miejskich, położonych w rejonie Białostockiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 21 listopada 1934 r., druga 18 grudnia 1934 r.

1549	1197	Rammowie Icko-Hirsz i Chaja Necha	Białystok	Alejowa 6	350.51	572.43	83.35	387.97
2423	488	Medownikowie Abram i Jankiela-Hersza spadkob.; Słobodzki Jakób; Rubinsztejn vel Kapłan Lejba; Chackiesa Abrama spadkob. i Wendel Doba	"	Rynek Kościuszki 35	999,41	3548.97	314.66	4219.93
3793	1204	Truskier Dora	"	Polna 7	910,—	4582.06	571.48	12813.81
31358								w tem 3100.— krótko-terminowej pożyczki przeterminowanej
31347	231	Sokólski Szymon	"	Daleka 7	3024.8	1436.56	298.30	6000.— krótko-terminowej pożyczki przeterminowanej
31353	1046	Ejnhorn Gołda-Rochla	"	Marszałka Piłsudskiego 50	766.00	3557.80	642.79	14331.96
45854								w tem 4000.— krótko-terminowej pożyczki przeterminowanej
31355	1053	Bursztejn Itka-Rejzla	"	Częstochowska 29	1120,9	5979.23	675.88	13681.18
37804								w tem 5600.— krótko-terminowe pożyczki przeterminowanej

1	2	3	4	5	6	7	8	9
31886 50576	506	Czernichowscy Szloma-Zelman i Antonja-Helena	Białystok	Nowy-Świat 1	783,— a w/g hipot. 790,3	11125.29	797.56	18453.29 w tem 3700.— krótko- terminowej pożyczki przetermi- nowanej
31600 45679	1124	Kapłańska Złata; Goldman Sora i Szalmukowie Ajzyk i Gnesia	"	Polna 19	3250,6	11452.03	1300.36	29165.14 w tem 7000.— krótko- terminowej pożyczki przetermi- nowanej
36415 36833	1209 1125	Rieznikowie Mowsza i Chaja-Rejzla Czapińska Chaja	"	Zamenhofs 21 Ciemna 2	719,— 387,84	788.68 2136.44	70.52 332.57	328.29 6761.80
37137 38060	881 1484	Fidlera Mendela spadkob. Marejnowie Jankiel, Fejga i Dina	"	Polna 9 Żelazna 19	6372,94 181,13	6536.56 217.41	673.27 28.40	13688.52 577.13
38069 38164	— 125	Morduchowscy Aron i Leja Żurkowski Marjan-Bolesław	"	Malinowskiego 27 Młynowa 21	w/g akt zast. 528,04 5139,18	203.44 5574.38	12.82 665.16	59.69 13523.60
39077 41893	208 12 i 458	Gelbergowie Motel i Sora Spadkob. Hendler Gołdy i S-ka pod firmą: Przędzalnia, tkalnia i wyrób sukna dawniej: „L. Hendler“ w Białymstoku S-ka z ogr. odpow.	"	Rybny Rynek 5 Kupiecka 46 i 46-a	308,31 2263	1075.52 2084.69	125.73 198.74	2556.29 4040.59
42174	198	Ginzburgowie Kałman, Naum i Josel vel Józef; Lapidus Sora vel Zofja i spadkob. Ginzburga Mowszy	"	Św. Rocha 1	532,60	6156.47	624.59	12698.99
42177	73	Staniecki Abram	"	Wiśniowa 3	w/g hipot. 523,49 w/g planu 505,06	209.24	33.93	324.61
42366 42392	119 869	Szoszkies Dawid i Nechoma Rubin Mendel; Lewitan Rachil; Sokołowska Henia; Kagan Chaja i Barg Bejla	"	Różańska 4 Kupiecka 25-b i c	346,82 546,25	1484.82 1481.55	231.19 186.57	4700.28 3793.21
42393 42498	380 1096	Rubinowie Ginda i Fruma Sokołowerowie Dyna, Bluma, Fajwel i Abram; Machaj Szejna; Trunkowska Anna i Choro- szuchowie Mejer, Cyrla, Szejna i Michel	"	Kupiecka 25 Polna 10	703,75 754	4945.70 1987.08	608.37 166.29	12369.15 3380.90
42607 47796	1091	Bramson Leja	"	Malinowskiego 8	947	4025.20	357.44	9929.06
42806	—	Rozental Szejna; Karafiołowie Leja, Iszka, Mindla, Marjasza i Fejga	"	Nadbrzeźna 2	549,67	5429.23	159.36	3708.90
42846 42928	1153 1099	Iwanowa Natalja Jastreblański Jeruchim	"	Sienkiewicza 112 Sienna 8	948,84 507,29	3191.38 1757.20	470.48 166.26	10950.11 3380.90
43946	15	Weltman Hinda i Rywlin Mojżesz	"	dawniej Więzienna 7 i 7-a obecnie Ogrodowa 7	1899,27	955.15	201.10	4680.29
44311	342	Grynbergowie Hersz-Lejzor i Abram i Grodzka Sora-Mindla	"	Berdyczowska 7	674	3470.01	352.86	8212.58
44350 44954	1240 1108	Ginter Karol Popławska Lidja-Alma i Wegner Edyta-Elza	"	Surajska 37 Mickiewicza 26	1745 3074	580.13 827.96	113.82 106.48	2649.22 1428.28
45210	605	Barasz Aleksander; Oszer-Jenzel; Beszkin Bejla-Hinda i Bielinka Dwora	"	Sienkiewicza 42	1115	4386.65	369.09	7503.95
45215	1052	Sołowiejczyk Raisa	"	Częstochowska 9	1017	2636.73	381.25	7751.33
45232	902	Rybołowiczowie Hieronim, Wacław, Antoni, Józef, Julja, Janina i Aleksy; Gryniewicz- czowie Helena, Łucja, Mieczysław, Józef i Henryk	"	Ciepła 30	a w/g planu 965 575,84	181.07	32.06	149.22
45593 47276	359	Rybałowscy Józef, Ieko, Szejna, Fruma c. Mejera, Leja, Fruma c. Rubina i Fuks Gitla	"	Św. Rocha 35	710,50 i wspólnego przejazdu 192,74 485	4095.11	297.05	7365.05
45653 ¹ 47316	1135	Kantorowiczowie Gecel i Małka	"	Sienkiewicza 67	11899.25	496.31	13678.60	
45822	558	Luksenbergowie Chonon, Jakób i Anna i Sztupler Rachela	"	Kilińskiego 4	689	1966.23	304.19	6184.57
47130	1278	Gurwicz Brucha-Leja i Herman Chana (vel German)	"	Kilińskiego 6-b	3414 i udział w 1448 przeznaczo- nych pod ulicę	17076.65	441.57	13500—
47503	518	Ruminowicz Wincenty	"	Alta 9	963 w/g planu 1039,5 688,89	1139.40	35.32	1080.—
47634	201	Alterowie Elja i Perec	"	Pałacowa 1 obecnie 5	1906.73	176.63	5400.—	
47643 56342 47647	751 317	Ostrowscy Wilhelm-Leopold, Wilhelm-Aleksy i Edita-Marja i Berndt Irma-Marja Puchalscy Stanisława, Ryszard i Jadwiga i Krzyżanowska Stanisława	"	Sienkiewicza 15 Ś-to Jańska róg Podleśnej 21	1503 963,45	18692.41 2020.90	1564.64 185.48	40816.54 5670.—
47890	1647	Kowalek vel Kowalscy Lew i Sora-Leja	"	Giełdowa 3	332,63	2759.80	282.60	8640.—
47894 56347 56346	1557	Goniądzy Gerszon i Chaim-Lejba i Biełou- sowa Pesza	"	Giełdowa 1	815	19917.98	2702.36	67061.41
50165	266	Guzowie Ita i Boba; Łapczyńscy Michel i Dawid vel Lejb; Judelewska Sora i Fren- kel Aron	"	Sienkiewicza 10	641,77	2397.67	185.92	1486.80

1	2	3	4	5	6	7	8	9
50182	1374	Krupnicki Judel	Białystok	Kilińskiego 17	849,8	1825.21	224.38	1794.42
50212	1528	Grynbergowie Chona, Abram i Rochla; Sal- manowie Jona, Zelik, Srol, Lejba i Aron; Szafranski Hirsch - Zelman i Lubiczowie No- chim i Iser	"	Zamenhofa 15	910 w/g hipoteki 920	5328.47	371.83	2973.60
50342	90	Wilbuszewicz Paulina	"	Sienkiewicza 41	1359,32	591.87	62.94	983.25
50343	112	Jewninowie Szaji spadkob., Zofja i Samuel	"	Sienkiewicza 34	2625	839.02	203.31	3176.65
50346	1320	Knyszyńscy Jowel i Fejga	"	Nowy-Świat 16	869,49	9590.81	585.73	9151.77
50409	1430	Brüknerowie August i Emilja	"	Fabryczna 10 i 10a	2133.26	1061.14	140.39	2193.40
50524	588	Baruńska Basza, Łuńska Ida vel Ejdlia i Gałłaj Berta vel Bejla	"	Sienkiewicza 35	2679 a w/g planu 2731	4978.88	519.15	11240.60
50535	368	Rozensztejnowie Josel-Hersz, Bejla, Boruch, Sara i Mojżesz	"	Zamenhofa 12	488	4292.46	685.44	14841.11
50548 ¹	5	Litwinowie Całko vel Calel i Majka	"	Kilińskiego 13a	921,1	6543.02	421.81	9192.99
50548 ²	1959	Rubin Szaja i Ajnsztejnowie Abram i Chana	"	Kilińskiego 13	631,4	10840.64	839.56	18178.16
50593	1486	Kulesz Ida, Linczewscy Mojżesz, Rywka i Herszko	"	Biała 14	304	1298.68	121.67	2634.52
50598	984	Zylberfenigowie Chaja-Rochla, Fejga i Pesza, Lewkowicz Chana-Liba i Sztejn Rejzla	"	Brukowa 28	3147,70	2998.48	369.09	7991.37
50613	1366	Pawłow Włodzimierz	"	Jurowiecka 24	1392	1219.39	433.98	9396.44
50628	1412	Czaczkowski Szmul	"	Sienkiewicza 74	5200 w/g planu	9096.28	912.57	19758.87
50732	96	Gendzel vel Gendzlerowie Abram i Rochla	"	Mazowiecka 13	824	813.56	72.09	1745.68
50736	681	Treszczańcy Mordchaj i Rachela i Raskin Herc	"	Nowy-Świat 28	1086,4	7599.84	633.63	15343.65
50742	757	Zelikowicz Dawid-Icko i spadkob. Rywki	"	Częstochowska 1	474,2	4239.86	398.39	9647.21
50750	1417	Borodowicz Kadysz	"	Polna 15	418.29 z których pod ulicę odchodzi 176,76	2153.57	151.77	3675.13
56358 ¹	483	Zeligzonowie Sora i Fajwel	"	Berdyczowska 1	325,37	1655.79	109.51	2371.06
56363	909	Niemcowicz Sról, Margulis Pola, Rozenblum Leja i Jakobson Rachela	"	Św. Rocha 7	3563,4 w/g hipoteki 5681	12485.29	872.01	18880.70
56610	1543	Lifszyc Gienia-Rejzla, Gubińskie Estera i Enta- Helena i Baksztowie Mejer i Borys	"	Nowy-Świat 12	879 w/g akt w/g dokum. a 867	19165.05	1210.34	29309.13
56798	197	Ginzburgowie Kałman, Naum i Josel vel Józef i Łapidus Sora vel Zofja	"	Kupiecka 39	1686 w/g hipoteki	9454.32	924.73	20022.33

Licytacje nieruchomości miejskich, położonych w rejonie Łuckiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemińskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-iej
Pierwsza 21-go listopada 1934 r., druga 18-go grudnia 1934 r.

50006	5217	Kagan Ester-Leja i Zilbersztejn Doba	Łuck	Bazylińska 12 obecnie 13	675	1441.80	211.56	1691.87
50808	11313	Sokuler vel Sokoler Liba	Włodzimierz	Kopernika 20 i 22	813	2215.17	334.28	6094.12
50831	12640	Łandowie Szymon-Hersz i Mali	Kowel	Sienkiewicza 18	1229	767.41	137.37	2504.43
50836 ²	3485	Chusydowie Duwid i Ruchla i Szapiro Jankiel	"	Brzeska 55 i 57	wiecz. czynsz. 3737 w/g hipoteki 3880 w/g planu wiecz. czynsz. 3604	10547.05	554.08	10101.21
50842	392 i 4756	Blumowie: Zelman, Szłoma i Fejga, Szyłman Srol i Adlerman Szyja	Włodzimierz	Mało-Ostrowiecka 1	3604	1854.57	448.76	8181.14
50861	8248	Rozenfeld Jojna	Kowel	Pomnikowa róg Wygonnej 1	3970 w/g planu 4461 w/g hipoteki wiecz. czynsz. 554	1096.95	73.27	1335.70
50899	6021	Fisza Pinchasa-Lejby spadkob.	Łuck	Jagiellońska 29 obecnie 43	554	3518.77	470.48	10641.90
50909	8279 i 681	Teper Basia i Kotlar Boruch	Włodzimierz	Róg Poniatowskie- go i Małej Kowel- skiej 2	227 w/g hipoteki 333	2717.19	438.03	9907.97
50916	8300	Erlach vel Erlich Hersz-Lejba	Kowel	Warszawska 130 i 132	w/g rej. szac. 3665 w/g hipoteki 2594 w/g opisu szacunkow. 159	8390.48	1139.69	25779.08
50942	11319	Szterin Gołda	Włodzimierz	Mało-Kowelska 14	159	1170.97	202.79	4587.03
50957	12654	Buchwach Chaim-Abram	Kowel	Włodzimierska 28	152	762.57	56.78	1284.37
50961	12678	Wajkes Zyś	"	Warszawska 199	14	1548.67	48.67	1100.89
50978	2749	Kowalewski Józef	Łuck	Ks. Skorupki 8	89	332.85	60.84	1376.11
50984	12650	Wajkes Zyś	Kowel	Włodzimierska 13	165 w naturze 158 w/g hipoteki 2110 w/g hipoteki 1009 w/g planu wiecz. czynsz.	800.15	117.62	2660.48
57009	15333	Merin Jakób-Mojsze	"	Mickiewicza 3	2110 w/g hipoteki 1009 w/g planu wiecz. czynsz.	2641.12	121.67	2752.22

Licytacje nieruchomości miejskich, położonych w rejonie Grodzieńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza Nr. 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 21 listopada 1934 r., druga 18 grudnia 1934 r.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
1396	—	Muler Pesza-Doba i Corfasa Altera spadkob.	Grodno	Wróblewskiego 19	633	2730.73	227.52	3051.33
1888	2308	Galsey: Marja-Tekla, Roman-Henryk i Antonina	"	Jagiellońska 34	719	1852.90	175.06	1281.18
14385								
2859	2272	Halpernowie: Józef-Szloma, Mejer i Estera	"	Kołozańska 17	575	1551.73	96.17	1486.14
4509								
2970	2341	Frejdowiczów Simchy i Sory spadkob.	"	Złotarska 6	437	1027.29	123.77	1042.37
8048								
5304	2068	Magistrat m. Grodna	"	Magistracka i Dominikańska 2/12	4613	5473.32	842.30	11296.43
24036	2652	Wolberg Symche	"	Listowskiego i Wróblewskiego 6-a/28	1129	741.35	211.56	984.86
24728	2268	Kaplickich: Dawida-Szlomy i Hindy-Malki spadkob.	"	Mieszczńska 6.	710	2219.25	115.39	537.19
36536	2244	Natusiewicz Jan oraz Dubowscy Zygmunt i Wincenta	"	Jerozolimska 16	1457	321.67	67.77	908.91
36668	908	Grodzieński Związek Osadników Wojskowych	"	Listowskiego 45	1849	1667.20	227.13	4617.82
37005	2406	Załuccy: Wolf, Michel vel Abram, Lejba, Abram i Zundel vel Zynowij	"	Dominikańska 11	637	4063.77	401.53	8163.64
37492 ²	2680	Gordonowie: Rajna, Gołda i Kusiel	"	Pocztowa i Napoleońska 13/4-a	393	2027.85	190.63	3875.67
38589	3119	Preńscy: Izydor, Anna, Leja, Frejda, Helena, Tania, Debora i Klasnerowa Eugenia	"	Dominikańska 22	789	7233.01	478.59	9730.40
39110	2253	Byszkowicza Keifmana spadkob.	"	Narodowa 6	451	667.12	56.78	1154.45
39331	2454	Kalecki Aleksander i Ajzenberg Chana	"	Brygidzka 19	2408	16383.39	1561.50	31747.49
40326	2455	Lubiec Newach i Rap Mowsza-Wulf	"	Kurhan 4	817	4323.98	401.53	8163.64
40410	2230	Lewitowie: Hirsz, Masza, Chaim i inni	"	Skidelska 9	1851	1781.89	113.56	2308.91
41330	10	T-wo dla szerzenia wiedzy religijnej i talmudycznej „Szacharaj Tora“	"	Plac Batorego i Złotarska 8/3	3819	11463.97	1257.30	25562.91
42966 ¹	2331	Malewiczowie Szosza i Lejby spadkob.	"	Bonifraterska 15	3281	2158.85	368.04	8565.81
43334	2336	Ajdukowscy: Gdal, Jacha i Mnucha	"	Wyzwolenia 20	487	3364.35	193.51	4503.67
43371	2175	Kulbackiego Icka spadkob.	"	Bonifraterska i Bankowa 16/14	1907	6274.73	356.64	8300.89
43641	2069	Szereszewski Szloma	"	Dominikańska 5	1141	12204.54	1135.57	30619.48
47838								
43990	2351	Bednarowska Janina i Grygorjewowej Anny spadkob.	"	11 Listopada 19	1165	975.—	121.41	2825.83
44120	2288	Dorochowowie Walerjan i Stefanja	"	Krasińskiego 12	683	903.48	56.92	1324.61
44595	1230	Łobzycowie: Ber, Fajwel, Natanel i inni	"	Listowskiego i Bankowa 9/17	849	2361.60	337.69	7859.35
44729	2291	Budryka Michała spadkob.	"	Horodniczańska 14	947	849.10	110.04	2560.91
44791	679	O'Brien de Lacy Julja	Druskieniki	Orzeszkowej 4	1470	1692.42	111.34	1493.21
44934	2256	Zydrańscy: Ela, Lejba i inni	Grodno	Kołozańska i Skarbowa 4/5	723	4092.96	318.71	7417.82
45099	2361	Binsztejna Mowszy spadkob.	"	Św. Trójcy 8	364	686.69	53.12	1236.30
45362	2704	Epsztejna Szlomy spadkob.	"	Piaskowa 9	2653	7407.37	785.40	18279.62
45486	1303	Łapinowe Rachil i Rebeka	"	Jagiellońska 46	2956	7094.96	747.46	17396.54
45493	159	Burde Złata	"	Listowskiego 30	2434	846.68	178.33	4150.44
46208	580	Magistrat m. Grodna i Jabłokow Sergjusz	"	Północna i Dzielna 1/6	759	18475.42	1798.43	41857.67
47416	9	Wajn Józef	"	Orzeszkowej 33	2022	13381.65	521.04	15930.—
50193	3762	Kowalewski Izaak, Belec vel Bielec Josel i Szejna oraz Lipszyc Abram-Dawid	Wołkowysk	Rynkowa 12	2280	338.89	44.88	358.88
50423	395	Ruski Mendel, Alkon Berko i inni	Grodno	Bonifraterska 3	967	1888.86	392.31	6126.39
50424	3680	Ramlo Kazimierz	"	Rydza-Śmigłego 11	819	1837.70	139.74	2354.31
50425								
50436	2332	Sawickie Chana i Fejga	Słonim	Bernardyńska 11	255	763.69	38.73	605.08
50510	959	Kaganowie Achsa-Nosen i Jankiela - Izraela spadkobiercy	Grodno	Zamkowa 11	1048	7398.72	648.93	14050.75
50518	299	Sobole Icko i Chasia, Kowalscy Mordchel-Aron, Rochla i Salomon-Szloma, Wasilkowskie Bluma i Perla, Tenenbaum Chasia, Lifszyc Mina, Albek Sima, Wajnsztejnowie Izaak, Chaja-Sora i Icko oraz Gożański Józef	"	Skarbowa 26	492	3113.89	279.86	6059.39
50632	3191	Szmigielscy Mowsza i Izrael	"	Listowskiego 19	796	5574.14	356.92	7727.92
50633								
50641	3182	Kremer Rubin	"	Mostowa 21	114	622.16	44.62	965.99
56317	3773	Liwszyc Szolom	Wołkowysk	Kościuszki 64	642	655.89	70.52	563.96
56888	6857	Frenkela Herca spadkob.	"	Kolejowa 24	477	1063.03	145.22	2269.03

Licytacje nieruchomości ziemskich, położonych w Rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej
Pierwsza 23-go listopada 1934 r., druga 22-go grudnia 1934 r.

№ № pożyczek	№ № hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	Nazwa majątku	Powiat	Obszar w hektarach	Suma zalogowanych należności bankowych, wydatków poniesionych przez Bank na r-ki i uiszczenia i kosztów sprzedaży. Sumy te, po doliczeniu do niej wszelkich należności przypływających, zgłoszonych przed dniem licytacji w wydatkach, które ujawnione zostaną w dniu licytacji, stawiający do licytacji obowiązują się złożyć Bankowi przed rozpoczęciem przetargu, jako wadium	Należności, które mogą pozostać na hipotecę sprzedawanej nieruchomości	
							Półroczna bieżąca rata ulgowa z odsetkami i karami za zwłokę	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień 1 stycznia 1935 roku
1	2	3	4	5	6	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.
373 493	10025 9192	Maksymowicz Adam Lasowiczowie Wincenty i Michał	Hryszaniszki II Zajkowo vel Inowo	Wil.- Trocki Brasławski	95,05 58,70	350.53 496.31	56.92 38.86	1236.92 971.38
2929 ⁵	9276	Rusiecki Stanisław	Naksztyszki	Wil.- Trocki	16,01	189.81	17.67	441.54
3697	—	Spadkob. Tromszczyńskiego Stanisława	Czernopol vel Czarnuszka	Brasławski	w/g aktu a 15,96 w/g planu 35,75	901.97	49.07	1412.31
5325 ¹ 8207 ²	770 —	Baronowa Uxkül-Gyllenband Helena Witukiewiczowie Jan i Józef	Dryświaty Bratomierz z m-ku Podzیتwa	" Lidzki	4754,41 21,85	5829.75 208.22	935.46 24.73	26927.96 618.15
12157 19024 12754 13085	8852 10429 9196	Rąbalski Dominik Żurawlew Kuźma i Pisarczyk Tomasz Spadkob. Huleckich Mikołaja i Nikifora oraz Hulecki Paweł	Lewkowo z m-ku Krzykały Łoposie Kłynie	Postawski " Wilejski	112,53 80,94 25,67	422.64 324.65 417.46	48.54 52.99 24.73	1089.53 1324.61 618.15
17274	9136	Łopuszyńscy Antoni, Kazimierz i Konstanty i Powiniczowie Mikołaj, Paweł, Wincenty i Ignacy	Kukawka	Dziśnieński	178,43	1349.81	55.35	268.60
17726	—	Antroprowie Mateusz i Józef i Łukaszewicz Michał	Kijuciszki	Wil.- Trocki	43,36	669.93	41.22	584.30
19554	1401	Iwanowski Leonard	Hołowiczpol	Szczuczynski	110	1047.55	222.42	6402.45
21112 47555	1752	Dmochowski Stanisław - Wincenty; Łomoć Wawrzyniec; Zacharo Konstanty; Mingino- wicz Jan; Emiljańczyk Aleksander; Filipo- wicz Helena; Emiljańczyk Stanisław; Szykuć Wasył; Szykuć Anna; Jakszewicz Wincenty; Czulejko Teodor; Łyczkowski Antoni; Łycz- kowski Józef; Bałabański Klemens; Chry- szczanowicz Józef; Filipowicz Anastazja	Nahorodowicze	Lidzki	649,93 z czego 245,3 odchodzi za serwitut	23924.55	1213.65	39342.45
22529 23427	— 7489	Spadkob. Rudominy Tadeusza Aramowiczowa Jadwiga	Januszewo Kwaterka	Dziśnieński Święciański	632.56 146,96	1507.88 1337.32	274.75 38.86	7908.91 971.38
23431 23432	— 2183	Spadkob. Rudominy Franciszka Spadkob. Łaskiewiczza Justyna	Soroki Waleryn - Poprudzie	Dziśnieński Oszmiański	107,29 128.43	400.02 575.66	45.93 54.34	1148.— 1506.46
23434	10324	Tuczkwscy Maciej i Wincenty i Mikołajewicz Michał	Żybartany z zaś. Kopcówka	Wil.- Trocki	97,67	595.05	101.40	2918.77
31357 46341	8775	Dowoyno Tadeusz	Dobrzeitak I	Postawski	164,98	4094.58	331.79	9183.70
31608 47207 35851	7778 8414	Renigierowa Helena Kazimirsey Edmund-Maksymiljan i Michał	Kamionka Marjampol	Wil.- Trocki Wilejski	299,47 87,79	20097.23 1544.52	1547.32 104.67	42420.— 3012.92
37425 ¹	10817	Matecki Jan i Zołotucha Konstanty	Stare Sioło dz. ziemi № 2 z m-ku Klemen- sowo	Dziśnieński	35,52	511.02	19.62	564.92
37910	10415	Požarycki Jan; Wieligor Michał; Wojciecho- wicz Piotr i Wojtkiewicz Karol	Podborcie	Wil.- Trocki	133,41	1171.48	114.48	3295.38
37930 ¹²	1612	Skorobohata Walerja	Szyrokij - Łog z m-ku Wołożyn	Wołożyński	39,67	453.56	32.71	847.38
38345 38520	8424 —	Kuleszo Mieczysław i Władysława Rodziewicz Michał i Pietrowski Adam	Żuki Szudonie vel Szodonie	Dziśnieński Oszmiański	339,19 220,68	403.98 931.71	88.32 106.75	2542.15 3300.62
38717 ³ 24	—	Spadkob. Kuźmickiego Pawła	Dworeczany	Lidzki	89,50	607.39	85.04	2448.—
38717 ¹ 7	1140	Pilecki Edward	Pelasa - Stara	"	73,35	602.56	128.74	3980.16
38717 ¹ 8	1330	Niżycki Jan	Sołtaniszki - Soboluńce	"	425,52	4307.54	439.60	13590.78
38717 ¹ 8 23	—	Pukszlis Józef	Czerszniszki	"	10,93	263.77	9.42	291.23
38738 ¹ 38818	641 658	Rutkowski Henryk Ks. Światopełk-Czetwertyńska Róża	Marjampol Żołudek	Wil.- Trocki Szcuczynski	333.49 4127,99	411.59 15126.12	35.98 2659.19	1035.69 76546.96
39383 ¹ 47115 ¹ 47876	4824	Rodziewiczowa Marja-Johanna	Ościukowszczyzna	Wil.- Trocki	557,71	23679.27	1458.34	46819.37

1	2	3	5	4	6	7	8	9
39383 ¹ ₄₁	15707	Dawlewiczowie Zofja i Stanisław	kol. Taboryszki B dz. 1-a i 23	Wil.-Trocki	26,53	1574.90	58.88	1694,77
39383 ¹ ₄₄	15707	Paszkiwicz Alfons	kol. Taboryszki B dz. 29	"	24,91	2731.60	104.67	3012,92
39383 ¹ ₄₅	15706	Jackiewicz Michał s. Stanisława	kol. Taboryszki A dz. 34 i 86	"	11,61	579.71	19.63	564.92
39383 ¹ ₄₆	15706	Jackiewicz Michał s. Michała	kol. Taboryszki A dz. 35	"	35,80	1408,13	52.33	1506.46
39383 ¹ ₅₁	15706	Pawlukowicz vel Pawlukojé Antoni	kol. Taboryszki A dz. 5	"	9,65	580.24	19.63	564.92
39688 ⁵	—	Spadkob. Odlanickiego-Poczobutta Józefa	Wisnięcza	Lidzki	90,13	1829.06	113.04	3494.77
39688 ⁶	—	Szpak Adam	Porojsé I	"	158,96	1078.82	113.04	3494.77
39770	9495	Bohdanowa Marja-Zofja	Siemiażyn z folw. Pańkowo	Dziśnieński	282,03	669.81	119.32	3688.93
39885 47798	8095	Zdziechowski Kazimierz-Edmund	Krzywicze-Małe	Mołodeczański	149,68	10665.81	900.80	29542.15
39938 47589	2462	Bortkiewicz Eugenjusz-Bronisław i Bortkiewicz Hipolit	Usiany	Brasławski	278.97	13721.57	712.13	23388.92
40021 ³ 47679	1709	Parczewski Józef-Ignacy	Santoka	Wil.-Trocki	632,20	23253.66	1653.21	51128.27
40021 ⁵	4660	Rzewuska Janina	os. fabrycz. Czerwony-Dwór	"	184,49 104,13	6753.37	1301.78	37473.17
40039 ⁷	8368	Brojdo Samuel	kol. Bezdany A	"	135,08	1943.44	546.36	16891.40
40039 ²	449	Ławrynowicz Wincenty	Bezdany dz. № 24	"	32,58	1160.96	100.48	3106.46
40162 ⁴	1024	Głodkojé Feliks	Zakuńce-Katin № 12	"	19	299.71	19.63	564.92
40226 ⁴	10009	Spadkob. Szaumanów Aleksandra i Roberta-Kazimierza	Ugoł-Alchimow-szczyzna	Brasławski	49,77	326.52	15.70	485.39
40287	8785	Wołczaski Leonard	Tęczyn	Oszmiański	377,38	2380.21	266.90	8251.55
40387	1116	Baehr Marja	Wołejsze	Lidzki	434,81	3693.46	461.15	13275.67
40888 ²	—	Spadkob. Staryczenki Justyna	Ligumy I	Święciański	19,02	197.23	12.56	388.31
41357 ⁵	8851	Dowoyno Tadeusz	Niewiery, Bórowka, Uniejewo i Babie Wody	Postawski	146,62 195,23	1605.64	125.60	3883.08
41366 ⁵	4984	Horecka Leonila	Kisarewszczyzna cz. V	Dziśnieński	38,24	246.46	31.40	970.77
41802 ¹	4608	Osipuk-Osipow Mikołaj	Bielawa, Bór Zawodny i Borsuki	Wilejski	230,02	1913.59	134.11	3860.30
41856 ¹	2538	Hr. Broel-Plater Witold	Hołowsk i Albinowo	Brasławski	21573,70	76002.92	9949.88	286415.56
41858 ¹	5376	Hr. Broel-Plater Feliks	Bohiń	"	6128,41	6803.40	1439.17	41427.63
41967 ¹ 47385	9541	Spadkob. Oskierki Stanisława-Tadeusza	Teresdwór A	Postawski	465,46	82014.23	1909.40	62812.78
42019 47504	4638	Tromszczyńska Jadwiga; Frankowska Marja i Bortkiewiczowa Kamilla	Zacisze	Brasławski	30,70	5552.79	194.09	6282.77
42052	10541	Spadkob. Wilkického Wincentego	Nowikowszczyzna	Mołodeczański	73,02	351.36	62.80	1941.54
42208 ¹	977	Skirmunt Bolesław	Szemetowszczyzna	Święciański	2463,36	22367.32	1469.52	45432.04
42208 ²	977	Korybut-Daszkiwiczowa Gabryela-Józefa-Bolesława i Błażejwicz Leon	część majątku Szemetowszczyzna pod nazwą Las Borowa	"	535,71	6906.01	401.92	12425.86
42427	9392	Sztrejt Marja i inni	Oblatowo	Brasławski	196,25	1152.98	191.54	5921.70
42546 47558	3758	Kołątaj Edmund	Sielce	Dziśnieński	312,77	59468.09	2359.80	77583.86
42657 ²⁸	10079	Ajzensztadt Chackiel	Czeres-Sieliszcz A	Brasławski	3542,02	7448.85	1434.98	44364.19

Licytacje nieruchomości ziemskich położonych w rejonie Łuckiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza Nr. 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 26 listopada 1934 r., druga 22 grudnia 1934 r.

47459	7920	Zieleński Michał	ur. Dąbrowa-Jezierzecka	Horoehowski	w/g hipoteki 112,10 w/g planu 111,75	16321.81	747.48	24840.—
-------	------	------------------	-------------------------	-------------	---	----------	--------	---------

1	2	3	4	5	6	7	8	9
51787 ² 47723	5193 i 9101	Zaleski Jakób	Mokrzec	Włodzimierski	111,64 w/g planu 112,19 a w/g hipot.	26328.13	1718.63	56609.58
47534 ¹ 47746	668 i 11433	Chodorowska Marja Ajzenberg Szmul-Lejb	Majówka Łobaczówka lit. „B“ i „C“	Łucki Horochowski	71,29 375,56	13254.95 35603.53	568.74 2144.93	18900.— 71280.—
52715 47751	167	Hr. Krasickiej Marji spadkob.	Zwiniacze	"	390,93	135769.88	8600.79	284182.28
47794	4693	Dwernicka Natalja	Myszów	Włodzimierski	228,27 w/g planu, 227,18 w/g hipoteki	62854.37	3956.76	131490.—
53177 ¹ 47911	7134	Z Wróblewskich Lubicz-Kucharska Janina	Stary-Worzyn przy wsiach Worzyn i Bilin	"	205,10 w/g planu	30127.17	2139.55	70424.77
51034 ¹³ 51128	12319 7667	Hawro Marcjanna Łogwinowicz Tomasz	Os. Połomiany № 54 Milatyn przy wsiach Jarzab- kowce, Neoko- łyski i Podberezie	" "	9,28 65,64 w/g ks. hip. 62,06 w/g planu	304.— 2326.43	26.56 204.88	614.72 5328.94
51148 ¹ 51269 51270	2428 6951	Bołchowitinowa Ludmiła Chrzanowscy Justyn-Józef i Florentyna i Zie- lińska Antonina	Zaburze Gruszew	Lubomelski Włodzimierski	155,26 114,71	1416.62 3459.73	141.30 343.83	3675.13 10360.93
51314	590	Leszczyński Juljusz	Jaromle	Łucki	302,62 w/g akt nab. 299,90 w/g planu w tem na likw. serwit. 86,27	2294.28	160.28	4701.02
51376	4717	Feldenkrajz Zuś	Kol. № 20 przy wsi Wiszniowie w ur. Wertepa	"	59,47	525.16	62.15	1822.84
51405 51518 ¹	9115 26	Gołembowski Stanisław Hr. Czacki Tadeusz-Marjan-Joachim-Adam	Bere ski Stare Sioło Koniuchy	Horochowski "	400,60 980,47 w/g hipoteki 916,28 a w/g planu	6326.44 70810.79	578.94 3193.38	16981.22 99635.19
51559 51604 ¹	2092 27	Gwiazda Paweł Hr. Czacki Tadeusz-Marjan-Joachim-Adam	Lipno Łudzin z przyle- głościami	Łucki Włodzimierski	149,69 362,83 w/g akt B-ku 465,76 w/g hipoteki	1438.12 22350.06	219.80 2160.32	6857.88 67403.16
51636 51698	4486 7406	Hr. Ledóchowska Marja Tkaczuk Nikon; Tkaczuk Ksenofont; Sosnowski Dawid; Smal Maksym; Ciuciura Tichon; Ciu- ciura Łomgin; Olifir Fiodor; Szewczuk Trichon; Szewczuk Karp, Szewczuk Maksym; Ciuciura Włodzimierz; Tkaczuk Archip; Bie- licki Paweł; Marczuk Paweł; Szabada Uljan; Szabada Leon; Szabada Stanisław; Kuzmiec Dymitr; Ciuciura Zachary; Nowaczuk Łuka; Marczuk Kirył; Marczuk Paweł; Marczuk Onufry; Weremij Jurij; Leszczuk Timofiej; Stepaniuk Timofiej; Nowaczuk Wiktor; Kuzmiec Iwan s. Jefima; Kuzmiec Fiodor; Kuzmiec Nikanor; Kuzmiec Stefan; Ciuciura Chariton; Ciuciura Klimenty; Timoszczuk Piotr; Szabada Iwan; Szabada Marja; Prokop- czuk Iwan; Prokopczuk Kuprijan; Kuzmiec Wiktor; Kuzmiec Dionisij; Kuzmiec Awakum; Kuzmiec Kuźma; Kuzmiec Iwan s. Pawła; Kuzmiec Siergiej; Kuzmiec Natalja; Kuzmiec Aleksander; Marczuk Włodzimierz; Kuzmiec Wiktor; Kuzmiec Dionisij; Szemeluk Jewti- chij; Chiruk Polikarp; Szpak Iwan; Krysa Aleksander; Tkaczuk Semen; Tkaczuk Hna- tij; Chaura Dionisij; Chaura Andrzej; Fedo- ruk Prokop; Kuzmiec Naum; Kuzmiec Piotr; Zubkow Demjan; Krysa Piotr; Nowak Agri- pina; Kuzmiec Karp; Dziga Włas; Dziga Spiridon; Dziga Nikita; Ciuciura Antoni; Kuzmiec Kirył; Kuzmiec Nikifor i Getmań- czuk Feodosij	Bużany Kol. Orzeszyny- Górki № 94	Horochowski Włodzimierski	2023,59 77,26	26747.04 2914.54	3410.04 376.80	106395.09 11756.36
51719 51725	7127 7209	Chmielewski Józef Miciuk Katarzyna	Kol. Pelagin № 38 Kol. Pelagin № 49	" "	24,30 4,16	1093.34 388.33	113.04 18.84	3526.91 587.82
51815 ¹ 51830	7838 379	Stępkowski Konrad Łada-Łobarzewscy Anna-Józefa, Włodzimierz i Jerzy	Sokół Folwark Wielick z maj. Wielick	Łucki Kowelski	1627,70 1244,62	10444.57 16427.22	772.44 1491.50	24100.54 46535.60

1	2	3	4	5	6	7	8	9
51844	4625	Marucha Stanisław	przy wsi Laskowie ur. Ostrówek	Włodzimierski	4,68	371.47	15.70	489.85
51845	4487	Hr. Ledóchowska Marja	Pułhany	Horoehowski	1244,35	12388.77	1447.52	45164.03
51846 ¹	8215	Gorbika Pimena spadkob.	przy wsiach Kuśniszcze i Maszewo	Lubomelski	w/g rej. wiecz. 186,26 w/g planu 222,16	1670.03	292.02	9111.15
51931	6946	Pomorskiego Wacława spadkob.	Nowy-Dwór	Kowelski	604,56	7597.38	963.98	30076.70
51942	511	Hr. Olizarowie Aleksandra, Andrzej-Karol oraz z Olizarów Szeptycka Stanisława-Marja	Kisielin z przeległ.	Horoehowski	1004,51	14592.91	1061.32	33113.70
51961	5008	Hr. Olizar Andrzej-Karol	Kisielin cz. III z przyległ.	"	w/g hipoteki 1687,92 w/g planu 1686,45	25946.27	1832.20	57165.22
51962	6230	Wróblewskiego Emila spadkob.	Nowy Worczyn przy wsi Worczynie i Bilinie	Włodzimierski	w/g hipoteki 320,18 w/g planu 298,09	11072.20	803.84	25080.25
51981	7264	Dłuska Barbara	Łuków przy wsi Łuków, Nezwir i Smerdyń	Łucki	904,14	17260.95	1001.66	31252.34
51982	12837	Skiba Stefan	Os. Laszki № 1	Horoehowski	16,17	1982.23	216.66	6759.91
51983	7476	Rożko Sawa; Słobodianiuk Piotr; Rożkowski Jakób	Krasnowola	Łucki	178,69	2569.45	314.--	9796.97
51994	7677	Tupaj Jan i Jufimeczuk Eutymjusz (Jewfimij)	Grzybowica „Sporny Las“	Włodzimierski	76,11	1185.81	122.46	3820.82

Licytacje nieruchomości ziemskich, położonych w rejonie Grodzieńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 28 listopada 1934 r., druga 22 grudnia 1934 r.

194	2636	Kulikowski Antoni	Brzostowszczyzna vel Sipki	Grodzieński	45,23	1050.29	52.99	1324.61
447	2199	Skarga - Pawęcki Stanisław	Jackowszczyzna	Wołkowyski	154,58	2741.37	214.44	5075.67
3169					a w/g hipot. 161,69			
1316	2820	Stalbowskiego Tomasza spadkob.	Puzewicze	Grodzieński	24,14	749.78	45.93	1147.99
2380	4132	Kisiel Kazimierz	Wysock Dolny	Słonimski	249.09	19347.61	1425.31	42406.41
26003								
47693								
2902	1769	Łowieniecka Zofja	Aleksandrów	Wołkowyski	502,43	31277.13	1022.59	32588.76
47199					a w/g hipot. 500,85			
47266 ¹								
3546	2647	Wysockiego Eustachego spadkob.	Huczyny vel Gurczyny	"	263,29	6799.18	535.24	14296.88
6745								
4626	386	Nowicka Stanisława	Hoża	Grodzieński	177,41	1985.82	304.19	8756.29
9771	587	Hr. Branicki Adam	Tereszki	Wołkowyski	335,80	4911.70	895.42	19460.79
12162	312	Hr. Krasińska Marta	Swisłocz Dolna z folw. Swisłocz Górna	Grodzieński	448,38	3722.45	808.16	17564.19
16205 ¹	1444	Dawidowska Jadwiga; Jelska Leontyna; Fal- kowska Helena; Dziekońska Marja; Łętow- ska Wanda - Magdalena i Andrzejuk Wło- dzimierz	Stare Żyrowice	Słonimski	536,03	23764.13	2361.83	74561.49
47926					a w/g hipot. 537,55			
16205 ³	1445	Dawidowska Jadwiga	Wiknia i Las Werch	"	259,20	7689.87	387.87	12104.30
47453								
21664 ¹	107	Truskolawska Julja	Zbrzoskowszczyzna	Grodzieński	140,44	508.23	84.78	2119.38
31606	3601	Korwin - Pawłowski Walerjan - Wawrzyniec	Choroszewicze III	Wołkowyski	291,80	10548.65	1518,19	41084.82
56550					z czego odchodzi za serwitut 5,46			w tem 11400.-- przetermi- nowanej pożyczki krótko- terminowej
31616	866	Korybut - Daszkiewiczowie Teresa, Dymitr- Antoni - Andrzej - Kazimierz - Juljan; Rome- rowa Marja - Teresa - Eleonora - Demetrja - Konstancja - Bohdana - Bronisława; Łubień- ska Konstancja - Marja - Teresa - Demetrja; Michalska Marja - Eleonora - Celina - Teresa - Antonina	Wojciechowszczy- zna vel Wojczyzna	Grodzieński	480,49	8592.81	1764.16	37892.47
40542								w tem 31000.-- pożyczki krótko- terminowej
35676	1623	Jelski Aleksander	Ladziny vel Ladzin	Słonimski	60,21	7128.96	582.21	16759.36
36221 ¹	1727	Bajraszewskiego Lucjana spadkob.	Łozy z młynem Jatwickim	Wołkowyski	135,09	7841.71	726.12	20902.12

1	2	3	4	5	6	7	8	9
36670 47695	216	Zasadzka Helena; Wojewodzka Marja; Kalenkiewicz Tadeusz i Pawłowski Emilja i Janina	Pliszca	Wołkowyski	217,46	15587.61	914.67	28244.75
37605 ⁹	292	Krawczykowie Władysław i Helena	Helenowo kol. № 8	"	33,70	1657.39	91.58	2636.30
38205 47379	442	Szantyrowej Zofji spadkob.	Szaulicze	"	202,36	33759.27	1014.—	32548.14
38878 ¹	122	Sieheń Przemysław	Mała-Łapienica dz. VI parc. 1 i 5 dz. I parc. 75 i dz. IV parc. 1	"	31,22	2720.45	59.66	1844.46
39606 47344	1972	Popławski Leon	Pacewicze	"	561,79 z czego 34,00 odchodzi za serwitut	121500.30	3760.90	121483.96
40023 ¹	262	O'Brien de Lacy Terencjusza-Karola spadkob. oraz Zapalnikowa Anna; Dora Franciszek; Maciejowski Jan; Szulejko Adam; Zajkowska Stefanja; Zaman Jan; Sienkiewiczowa Aniela; Malewski Aleksander; Macelewicz Mieczysław; Waniszewscy Bronisław i Luba; Łozowicki Wacław i Woronowska Marja	Augustówek	Grodzieński	131,23	8954.69	909.29	26174.73
40254 ²	2801	Bielińska Elżbieta; Gajduzeniowie Jan syn Kazimierza, Jan syn Jana i Sołowiej Piotr	Ludwinowo	Wołkowyski	272,16	2182.09	219.80	6795.39
40319 ¹	127	Sieheń Przemysław	Błękitna	"	117,29 a w/g hipot. 114,90	2175.73	172.70	5339.24
40487	119	Kalenkiewicz Ignacy	Pobojewo	"	548,45	9636.98	1334.50	41257.65
40597	384	Hlebowicza Antoniego spadkob.	Trzeciaki	Grodzieński	197,93	1641.69	175.84	5436.31
41082 47637	2614	Jeśmanowie Władysław - Samuel - Franciszek, Melanja - Paulina i Klementyna - Albertyna; Jahołkowska Marja - Wincentyna; Połchowska Stefanja - Lucja	Berdowicze z folw. Sławkowo	Słonimski	627,91 a w/g hipot. 624,91	55711.44	2978.30	97345.21
41325 ¹	1301	Grabowska Stanisława; Sieńko Jan i Hreszczyk Kazimierz	Lechinicze vel Lichinicze	Wołkowyski	215,45	27875.23	1234.02	38151.19
41507 ¹	587	Hr. Branicki Adam; Borysewicz Adolf; Oleśkiewicz Izidor i Janczewski Feliks	Roś	"	7859,57	38856.41	5802.48	167028.59
41627 ¹	116 881	Hr. Pusłowski Władysław	Szydłowice i Albertyn	Słonimski	6608,81	156949.78	8123.18	251137.76
41831 ¹	2911	Bądzkiewicz Wacława spadkob.	Pacuje	Wołkowyski	167,74	1505.38	228.96	6590.76
41831 ²	2866	Leszczyk Anny spadkob.	Marjanowo i Tomaszewszczyzna	"	25,21	1190.27	47.10	1456.16
41913 ¹	88	Mozolewski Leon	Kruglany	Grodzieński	380,17	3120.61	442.74	13687.83
41978	2430	Szwaranowiczowa Ludwika - Marja	Biegienie I	Wołkowyski	224,62	2101.05	270.04	8348.62
41986 ¹ 47256 47476	2846	Gniazdowska Zofja - Marja - Julja	Dorguże	Grodzieński	453,00	68342.68	2320.23	75156.59
43272 47205 47506	629	Slizień Stanisław	Stare Dziewiątkowicze	Słonimski	662,67 a w/g hipot. około 800,00	64759.—	2599.34	83653.81
43487 47267 47592	419	Bronic Roman - Walerjan	Koniuchy	Wołkowyski	289,67 a w/g hipot. 393,00	49734.17	1989.54	63898.43
43555 ¹ 47527	313	Hr. Krasiński Michał; Baraban Włodzimierz i Gubarewicz Bazyli	Bojary	Grodzieński	1244,16	157075.60	5317.27	167701.12
43555 ¹²	4756	Hr. Krasiński Michał	Kol. Zarubicze №№ 58 i 59	"	15,22	1930.79	78.50	2426.92
43602	3244	De Virion Jerzy	Liszki	"	240,53	9969.40	803.84	24851.67
44131 47721 47773	2696	Dziekoński Janusz - Zygmunt	Mazurkowszczyzna	Wołkowyski	427,90	38000.93	1979.93	64013.82
44598 47211 47481 ¹	1208	De Virion Józef - Marjan	Krynki	Grodzieński	362,12	96564.92	4085.37	130405.63
44808 ²	735	Kulikowski Antoni	Kol. Brzostowszczyzna	"	27,06	1566.12	72.22	2232.77
44901	2651	Brayczewski Stefan	Lucynów vel Komary II	Wołkowyski	46,01	2846.24	141.30	4368.46
45425 ¹	1993	Gnońskiego Konstantego spadkob.	Wiszowo i Stejderszczyzna	Słonimski	430,66	13277.96	888.62	27472.74
45425 ²	1932	Stabrowska - Hładkowa Zofja	Pieresięka-Konstantynów	"	97,67	2306.98	266.90	8251.54

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45562	441	Dawidowska Marja	Pobojewo I z folw. Wierzbowo	Wołkowyski	155,19	10994.03	726.91	23225.83
47591								
45630 ¹	2803	Hr. Chrapowickiej Leopoldyny spadkob. oraz Maskiewiczowa Zofja i Chmielnicki Borys	Lachnów	Grodzieński	322,48	70135.34	4444.63	141493.61
47594								
45955	2424	Brayczewskiego Brunona - Zacharjasza spadk.	Komary cz. I	Wołkowyski	67,35	4507.69	257.48	7960.31
46018	2438	Ursyn - Niemcewiczowie Zofja - Marja, Andrzej, Tadeusz i Krasowska Jadwiga	Kniaziewicze	Grodzieński	356,80	20189.45	1880.86	58149.02
46240 ¹	206	Hr. Mohlowa Elżbieta	Synkowicze	Słonimski	436,70	13228.20	1513.48	46791.03
46240 ⁶	2046	Jeśman Władysław	Pusłowszczyzna	"	80,37	1718.48	166.42	5145.08
						z czego 12,00 odchodzi za serwitut		
46546	2798	Jeśman Emilji spadkob.	Tronczyn vel Jednace	"	128,98	3216.60	364.24	11260.91
47076	133	Tarasowicz Edward	Wola z folw. Siemaszkowszczyzna	Grodzieński	659,89	54655.11	1692.07	56430.—
47244						a w/g hipot. 612,51		
47266 ³	3569	Piluk Wasyl z nabycia od Łowienieckiej Zofji	Aleksandrów kol. 1	Wołkowyski	13,95	1602.55	40.62	1350.—
47447	23	Florkowski Czesław	Mosty	Grodzieński	1772,21	171128.36	3973.—	132030.—
47498	1103	Sukaczewowa Marja	Józefpol z łąką i lasem w ur. Kładki Brzozowe	Wołkowyski	431,55	44976.30	1454.33	48330.—
47623								
47537	37	Rojcewiczowa Wanda	Rohotna	Słonimski	441,71	55452.14	1982.44	65880.—
47545	1105	Iwanowówna Helena	Zelzin	Wołkowyski	635,70	42031.66	1283.72	42660.—
47624								
47646 ¹	1074	Slizień Stanisław; Rogozińska Iza - Rozalja i Czarnocka Marja - Zofja	Zawodny Las	Słonimski	775,36	15397.77	552.48	18360.—
47646 ³	4156	Sienkiewicz Józef	Zawodny Las parc. № 95	"	13,54	1703.81	56.88	1890.—
47646 ⁶	4155	Kryško Konstanty	Zawodny Las parc. № 101	"	17,07	1178.69	73.12	2430.—
47646 ¹⁴	4134	Chleboszowie Wincenty i Józefa	Zawodny Las parc. № 113	"	7,15	1430.22	32.50	1080.—
47646 ¹⁵	4142	Łopaciński Józef	Zawodny Las parc. № 104	"	14,36	2274.90	65.—	2160.—
47646 ²¹	4135	Zalasowie Stanisław i Seweryna	Zawodny Las parc. № 122	"	7,01	1662.57	32.50	1080.—
47646 ²²	4137	Jakubas Petronela	Zawodny Las parc. № 94	"	11,36	2135.28	48.75	1620.—
47646 ²³	4136	Ziuba Antoni	Zawodny Las parc. № 96	"	8,87	1510.71	40.63	1350.—
47646 ²⁷	4843	Niescier Archip	Zawodny Las parc. № 11	"	7,56	1584.17	32.50	1080.—
47670	362	Boużykowa Malwina	Nowosiółki	Wołkowyski	91,87	12773.21	479.36	15930.—
						a w/g hipot. 99,22		
47717	2450	Izmajłów Eugenjusz	Denejkowszczyzna vel Danejkowszczyzna	"	243,92	23193.83	1056.22	35100.—
						a w/g hipot. 266,20		
47765	1919	Iwanowowa Marja	Zelzin II	"	180,00	16073.09	633.74	21060.—
47801	302	Dolińska Helena	Ewinpol cz. I	"	131,10	8080.70	696.58	22460.—
47892								
55221								
47899 ²	5765	Bosiacki Antoni	Podhorce parc. № 66	Słonimski	11,24	1569.48	65.—	2160.—
47899 ³	5765	Bosiacki Witold	Podhorce parc. № 69	"	12,61	1569.54	65.—	2160.—
47899 ⁴	5765	Bosiacki Mieczysław	Podhorce parc. № 73	"	9,76	1167.20	48.75	1620.—
47905	3612	Hr. Krasiński Michał	Bojary i Podgórze	Grodzieński	110,13	7567.54	479.36	15930.—
						a w/g hipot. 111,37		

Licytacje nieruchomości ziemskich, położonych w rejonie Rówieńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza Nr. 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 30 listopada 1934 r., druga 22 grudnia 1934 r.

47288	724	Korzeniowski Józef - Marjan	Wielka Mleza	Dubieński	322,69	71701.96	2754.30	91530.—
47737						w/g planu		
47369	1569	Podhorscy Włodzimierz, Wacław i Zygmunt	Chinocze-Radyżew	Sarneński	4668,10	294579.16	6759.81	224640.—
47403	4668	Hr. Colonna - Czosnowski Piotr	Wielkie Dederkały	Krzemieński	450,—	103120.81	2640.55	87750.—
47418 ¹	4588	Boguszowa Zofja	Długoszyje lit. A	Dubieński	211,01	162219.16	4525.50	150390.—

1	2	3	4	5	6	7	8	9
47418 ⁴	13488	Boguszowa Zofja	ur. Reczyszcze	Dubieński	84,72	27003.59	723.10	24030.—
13418 ⁶	13662	Boguszowa Zofja	ur. Zastawie	"	53,69	30629.97	771.86	25650.—
47418 ⁷	13664	Boguszowa Zofja	ur. Nowiny	"	58,94	27891.57	714.98	23760.—
47418 ⁸	13666	Boguszowa Zofja	Długoszyje	"	40,41	21259.57	552.48	18360.—
47425 ⁷	5820	Krawczuk Iwan	kol. Humnyśka 25	"	7	3051.74	73.12	2430.—
47425 ⁸	5821	Spilniuk Sydor	kol. Humnyśka 23	"	15	8131.69	146.25	4860.—
47425 ⁹	7124	Sztychaluk Jakow	kol. Humnyśka 26	"	8	4769.52	73.12	2430.—
47482 ²	7122	Skalski Józef	kol. Berehy 1	"	20	7079.22	203.12	6750.—
47482 ⁴	7412	Koziar Daniło	kol. Berehy 3	"	7,22	3131.86	73.12	2430.—
47482 ³	7420	Omelczuk Marek	kol. Berehy 8	"	5,49	2475.92	56.88	1890.—
47482 ¹⁰	7424	Bojko Marja	kol. Berehy 10	"	4,14	2620.92	40.62	1350.—
47482 ¹³	14010	Surażski Sergjusz	kol. Berehy 12 parc. 7	"	7,99	2521.06	81.25	2700.—
47487 ¹	4682	Hr. Colonna - Czosnowska Bronisława	Symonów	Rówieński	760,99	239619.22	6727.31	223560.—
47487 ³	9203	Bożok Jan, Jakób, Stefan i Grzegorz; Czumak Roman; Łukaszczyk Zachar, Jewtichij, Daniel, Fadij i Charłam; Jaroszczyk Awerkij; Kalko Nestor i Nikita; Kredeniec Teodor; Kalenikow Ignacy; Sadownik Ananij; Ustymiec Nikita; Witraczok Jemieljan; Fedczuk Foma; Jaroszczyk - Makarów Charłam; Kuchar Timofiej; Łakiej Tymoteusz, Matwiej i Filimon; Mielnik Michał, Grzegorz, Jakim i Uljana; Nuźniak Pryśka; Parchomicz Jakób, Charytyna i Worfołomiej; Poliszczuk Jewtichij; Rakuniec Andrzej, Jan, Auksenty, Kuźma i Antoni; Rymaryszyn Kasjan; Supryniec Papon i Jefim; Symonczuk Józef; Wejczuk Paweł; Winokur Kalenik i Emeljan; Zakotiuk Jefim; Żownier Stefan; Daciuk Prokop; Mamotiuk Stefan i Nicypor; Gupaluk Sergjusz; Łukjaniec Semen i Colonna - Czosnowska Bronisława	kol. Symonów 2	"	75,82	28044.56	682.48	22680.—
47508	1476	Grogol Eustachy	kol. Konstantynów 1	Dubieński	8,40	2547.21	230.—	4320.—
47531 ¹	14800	Legęzewicz vel Ligęzewicz Helena	Milatyń	Zdołbunowski	264,34	63317.80	2096.20	69660.—
47566	4653	Ittar Higin - Benedykt - Juljusz - Werjan	Młyńskoje	Dubieński	168,37	29259.51	1316.22	43740.—
47574 ¹	5783	Hr. Ledóchowski August	Ostrożec lit. A	"	2002,85	485247.74	17110.78	568620.—
47607	5058	Czernicka Helena	os. Michałówka 1	Krzemieński	35	13870.62	536.24	17820.—
47667	6782	Kucy Aleksander	os. Ozierany 43	Dubieński	5,33	2299.34	65.—	2160.—
47672	4403	Zadembski Kamil	Boczanica lit. A	Zdołbunowski	241,77	64972.69	4651.65	153038.65
47754								
52523								
47684	132 i 15	Gendler Szymon i Józef	Milowisko i Kazimirówka	Dubieński	73,23	10181.85	844.98	28080.—
47688	4433	Kononow Eufim	Dobratyń — parc.	"	14,68	5661.08	288.25	9521.73
54709								
47772	7799	Radecka - Mikuliczowa Marja - Adela	Chocin	Rówieński	342,28	59876.19	4025.88	126324.38
53049								
47775	57	Boguszowa Stanisława - Amelja	Satyjów z przyległo- ściami	Dubieński	2123,31	388058.40	19870.61	651130.12
51502					w/g planu a 2121,88 w/g hipoteki			
47778	9364	Kurzeniecki Józef	Kopytków vel Oktawin lit. A	Zdołbunowski	404,31	47099.95	3249.91	108000.—
47823 ³	11592	Gryzunow Piotr, Stefan i Bazyli	Stary Wiśniowiec parc.	Krzemieński	13,19	1674.40	130.—	4320.—
47883 ¹	7860	Rąbalski Mieczysław	Zbytyń	Dubieński	698,68	68358.17	5431.10	170062.24
51105								
51106								
47929	7595	Szol Janina	Stepangród, Słobodzie-Górno i Słobodzie-Huta	Sarneński	2798,29	18227.19	2351.63	76375.58
54901					w/g hipoteki a 2276,04 w/g planu			
51019	6510	Pencak Michał	Domaninka	Krzemieński	137,32	771.36	105.33	1739.59
51024	5085	Załęski Adolf	Hołownica z os. Annówka	Rówieński	2789,17	10803.09	1460.76	24127.37
					w/g hipoteki w tem na likw. serwit. 20 ha			
51069	8196	Kapustyński Teodor	Sijańce	Zdołbunowski	około 182,28 w/g hipot.	3321.73	387.01	8957.35
51220	1396	Lewandowski Grzegorz i Wychucki Józef	Chotyń	Kostopolski	3444,15	8071.29	1354.12	40158.90
51221					w/g planów			
51252	4558	Hr. Chodkiewicz Mieczysław-Andrzej-Antoni	Antonowce	Krzemieński	2517,71	7219.99	945.28	27726.40
51257	811	Luba - Radziwińska Marja - Tekla - Gabryela	Krasnołuka	"	57,84	3707.76	402.32	11800.51

1	2	3	4	5	6	7	8	9
51260	516	Bukowiński Michał	Mała Hłowica	Krzemieński	329	6086.45	305.83	8970.31
51348	6744	Pomianowscy Anna, Michał, Elizjusz i inni	Szumsk	"	92,86	1381.20	124.29	3645.69
51478 ¹	10975	Towarzystwo Przemysłowo-Leśne Kamienne Spółka Akcyjna	Kamienne lit. B.	Sarneński	8967,45	76389.39	5429.06	169389.34
51489	9775	Zawadzki Mieczysław i Wanek Stanisław	Jeziorno	"	983,21	15459.87	665.68	20764.58
	i 2192				w tem 45,71ha			
51498 ⁵	7694	Kociuk Mateusz	Kol. Ridkodub 3	Krzemieński	19,78	1910.70	103.62	3233.—
51509	1292	Towarzystwo Agrarno-Osadnicze Sp. z ogr. odp. we Lwowie	Cminie	Sarneński	519,93	4671.99	474.14	14793.43
					w/g hipoteki a 482,86			
					w/g planu			
51607 ²	5444	Krynicka Elżbieta	Kol. Bołozówka 9	Krzemieński	10,09	549.30	43.96	1371.58
51607 ³	5443	Krynicky Jan	Kol. Bołozówka 8	"	20,17	799.47	84.78	2645.18
51622 ¹	642	Luba-Radzińskiego Włodzimierza spadk.	Bereh-Mińkowce	Dubieński	693,99	13536.89	1156.52	36052.85
51812	7074	Trojanowska Anna i Grządkowscy Teofila i Kazimierz	Michałówka	Krzemieński	168,91	2664.75	260.62	8131.49
51828 ¹	4684	Hr. Colonna-Czosnowska Bronisława	Lachów	Zdołbunowski	1505,40	37706.12	4201.32	131083.46
51828 ³	15062	Hr. Colonna-Czosnowska Bronisława	Lachów—parc.	"	25	1182.44	69.08	2155.33
51863	265	Steckiej Emilji c. Urbana spadkob.	Radochówka	Rówieński	109,34	1208.34	175.84	5486.30
51898 ³⁰	12718	Adamczyk Czesław	Kol. Rudka 49	Dubieński	10,79	662.10	25.12	783.76
51904	4515	Borodawka Potap	Kol. Romejki 4	Sarneński	28.95	355.94	21.98	685.79
51918	469	Szańkowski Feliks	Stepanhorod przy wsi Hurno i Huta	"	2468,53	26184.85	1265.42	39481.79
	i 10339				w/g planu w tem na likw. serw. 96,44			
51933	83	Poniatowski Szczęsny-Leon-Józef	Wielkie i Małe Cepcewicze	"	2549,49	16740.24	1557.44	48592.97
51941	5112	Simonowicz-Nikszech Włodzimierz	Swiatje	Zdołbunowski	w/g hipoteki 169,53	10775.81	671.96	20965.52
					w/g planu			
52099 ¹	221	Hr. Ponińska-Walewska Zofja	Chołopy	Kostopolski	1751,84	30036.56	2172.88	67795.03
52100 ¹	595	Hr. Ponińskie-Walewskie Marta i Zofja	Mokwin	"	464,81	12622.78	1045.62	32623.91
52118 ¹	299	Ks. Łukomskiej Aleksandry spadkob.	Sienne	Rówieński	około 385,16	16722.08	1805.50	56332.58
					w/g planu			
52118 ²⁴	9325	Bagiński Kazimierz	Ur. Niespodzianka III—parc. 6	"	5,86	882.57	59.66	1861.42
52118 ²⁵	9325	Połoszowany Michał	Ur. Niespodzianka I—parc. 10	"	8,88	1172.89	87.92	2743.15
52118 ²⁷	9325	Nieczyporuk Teodor	Ur. Niechaicha parc. 4	"	5,79	674,70	59.66	1861.42
52118 ³¹	5820	Józwiak Karol	Kol. Dołganiec 28	Kostopolski	10,02	947.84	31.40	979.70
52118 ³²	9319	Słowiński Stanisław	Kol. Niespodzianka 2—parc.	Rówieński	24,30	4110.45	185.26	5780.21
52118 ³³	9321	Hurtowicz Włodzimierz	Kol. Niespodzianka I i II—parc.	"	17,90	3078.30	135.02	4212.70
52118 ³⁵	9323	Hirus Icko	Z maj. Sienne kol. Niespodzianka III—parc. 4	"	6,72	516.30	21.98	685.79
52165 ¹	826	Hr. Chodkiewicza Mieczysława spadkob.	Młynów	Dubieński	4383,41	98342.46	9146.85	285385.70
52185 ¹	4557	Hr. Chodkiewicza Mieczysława spadkob.	Chorupań	"	135,92	9415.19	1067.60	33309.70
52245	3565	Lipińska Zofja z nabycia od Maslanikowa Wiktora	Małe Cepcewicze	Sarneński	770,24	6437.56	282.60	8817.27
52250	7494	Kostiuczyk Bazyli, Marcin, Jakób, Jufim, Jelisiej i Stefan; Ogrębczuk Nikifor, Teodor, Archip i Daniel; Adamowicz Jakób; Usik Karp; Iljuk Jan i Paweł; Żurba Jan; Kowba Karp; Mironczuk Sawa, Zacharjusz, Teodor i Kośma; Sachniuk Andrzej; Nazarow Łukasz, Mateusz i Tomasz; Sergiejczuk Jerofiej, Jakób i Kirył; Semeniuk Prokop; Serchowiec Teodozy, Izaak, Eustachy, Emeljan, Stefan, Paweł, Karp, Nikita, Martin i Emeljan; Tryguba Kuźma, Jan Bazyli, Aleksy, Hawrył, Izaak, Nazar i Maksym; Stelmach Paweł, Bazyli, Filip, Maksym, Auksenty, Mikołaj i Martin; Wakulin Daniel, Roman i Mina; Samojułow Teodor i Jan; Pałamarczuk Trofim; Żuk Tit, Dmitry i Jan; Jakóbiec Awtonom i Terentij; Pawłow Maksym, Teodozy, Emeljan i Jow; Semejdiad Naum; Ozierug Talimon i Ewtychij; Muzyka Paweł; Trofimow Archip i Prokop; Mielnik Paweł; Michalczuk Piotr, Kirył i Jakób; Sierżant Józef i Grzegorz; Skibezik Kiryk; Dzedok Piotr; Siemionow Michał; Iwanow Eutyhij, Ignatiuk Mojżesz i Herasym; Puhacz Trofim; Berezny Paweł; Trocki Osip; Kochanec Dawid; Żurik Herasym; Dobrucki Teofil i Jakób; Szulgin Józef i Pańko Zosim	Police, Majunicze, Bołochowicze i Cepcewicze	"	1099,64	19144.55	1701.88	53099.58
52251	490	Tuszowska Anna i Czyżewicz Mieczysław	Bereżki i Kołki	"	4049,13	25059.11	2066.12	64464.07
					w tem na likw. serw. 268,75ha			
52263	6468	Olejniak Prokop	Lulińce	Krzemieński	368,17	8175.61	1340.78	41833.06
52295	6216	Świętochowscy Walery-Józef i Zbigniew-Franciszek; Jelska Karolina-Janina; Orłowska Helena i Czugańska Konstancja	Nowosiółki	"	139,02	4371.32	383.08	11952.30
52297	7034	Franek Mikołaj	Staryki	Dubieński	166,61	2193.41	376.80	11756.34
52320	7133	Chranowscy Ludwik, Kazimierz-Marjan i Marjanna	Sarny	Sarneński	251,15	1762.03	244.92	7641.64
52342	6129	Rożczuk Teodor; Nesesiuk Nikifor; Sulikowski Józef; Demczuk Eufstafij i Żarczyńska Teofila	Antonówka vel Rośnicki Las	Rówieński	43,70	600.13	75.36	2351.27
52395	6750	Bukowińska Amelja-Ludwika	Kuty	Krzemieński	53,15	4727.22	244.92	7641.64

1	2	3	4	5	6	7	8	9
52447	5933	Młodzianowski Hipolit	Tynne, Czebele i Zabara	Sarneński	około 10760,03	41092.—	2386.40	74456.97
52467 ¹	159	Cinert Władysław	Diuksyn Leśny	Kostopolski	425,43	5803.77	276.32	8621.33
52467 ²	9211	Cinert Władysław	Diuksyn Leśny lit. A	"	w/g hipoteki a 462,16 w/g planu 283	2977.63	241.78	7543.67
					w/g hipoteki a 285,84 w/g planu			

Licytacje nieruchomości ziemskich, położonych w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej
Pierwsza 3 grudnia 1934 r., druga 22 grudnia 1934 r.

1835 ¹	1626	Bojarowskich Juljana i Wiktora spadkob.	Malki vel Popławy z działkami Pogoń i Ostrów	Brzeski	61,13	1627.18	113.04	2825.84
2133	737	Czerny Wacław-Zbigniew i Zbigniew	Tulicze	Kobryński	452,82	8168.04	579.08	16160.58
14435 2398 16869 16870	6078	Pietraszewska Marja-Elżbieta i Suligowska Irena-Klara	Bukrabowszczyzna vel Bajki z folw. Bakuny	Prużański	484,12	2562.03	230.93	5041.81
4067	—	Dokimowiczowie Daniel, Roman i spadkob. Filipa oraz Barmuta Grzegorz	Siewiec-Sielec	"	54,63	759.05	39.25	1129.84
21084	3514, 4674, 4675, 4670 i 4677	Twardowscy Herminja, Elżbieta, Kazimierz i Stefan	Welesnica cz. I, II, III, IV i A	Piński	1145,87 a w/g hipot. 1169,35	7355.48	1344.32	38697.17
22554	1591	Bernej Piotr	Podbrodziany	Brzeski	47,65 w/g aktu nabycia a 33.87 w/g danych gminy	548.54	29.44	847.38
22827 ² 37230 24550 47627	— 2266 1270	Chomętowskiej Wiery spadkob. Gutowski Władysław Ks. Puzyna Juljan	Dobrosławka Wyczułki Stryhów z folw. Turosa	Piński Brzeski Kobryński	1135 226,81 475,35	1680.73 9012.68 66583.64	464.46 347.03 3420.88	13369.83 9989.71 108912.41
39313	1623	Korsaka Aleksandra spadkob.	Chodynicze	Kobryński	249,09	4633.06	279.46	8639.84
39747 47663 39949	77 —	Jeleńska Marja Wołosewiczowie Mikołaj i Marja	Tulatycze Ostrowicze	Drohicki Piński	223,45 1469,84	17682.82 2554.26	1458.64 569.13	46611.67 16382.74
40052 ¹ 47828 ¹	8931	Matuszczyk Zygmunt	Obyszczcze-Szłapań	Kamień-Koszyński	268,77 233,25	13217.30	890.65	28347.22
40098 47676	1618	Bielskiego Grzegorza spadkob.	Bielsk lit. D.	Kobryński	7,99 173,39	13960.27	628.59	20656.46
40583	4876	Strzeмиński Antoni-Józef; Truskolaska Bronisława-Marja-Justyna; Kaczyńska Wanda-Marja	Hermany	"	12,76 273,47	3334.56	261.67	7532.30
40654 47313 40806	777 2035	Jaczynowski Romuald Szadurskiego Jana spadkob.	Jancewicze Kleszcze-Litwinki z uroczyskami	Brzeski Kobryński i Prużański Kobryński	460,22 600,97 59,79	48267.13 13634.14 4775.02	2066.32 970.26 200.37	66798.75 29996.74 6476.92
43893 ³ 47293 40897	1043 6102	Mańkowski Kazimierz Wołków Adolfa - Zygmunta i Aleksandry spadkob.	Bojarszczyzna Niepomucenówka	Kobryński Prużański		4775.02 4630.14	200.37 351.68	6476.92 10872.61
40957	3068	Troczy Grzegorz, Gerasim i Demjan; Czyżowie Grzegorz, Ignacy i Nicyfor; Tiuszkiewiczowie Paweł, Eljasz, Łukjan, Jan, Stefan, Paweł (drugi) Dorofiej, Tatjana i Dominika; Szeszko Wasyl; Weryżko vel Weryszko Mikołaj; Jaromko Dymitr; Jakuszewicz Grzegorz; Andruszkiewicz Jan; Marczenia Jan; Szyłowicz Jakób; Żukowicze Tomasz, Mina, Joakim i Uljana; Mancewicz Juljan; Jakusz Teodor; Artonowicz Jakób; Zawadec vel Zawadycz Michał; Chwedczuk Diomid	Łukomierz	"	400,95	4600.14	499.26	15435.22
40997	6122	Kosiłków Michała i Kacpra spadkob.	urocz. Beresty przy wsi Starowola	"	19,97	615.04	21.98	679.54
41003 41314 ²	1899 6592	Garbaruka Onisifora spadkob. Nestorowicz Grzegorz	Sielce Sieliszcze parc. №№ 17, 69 i 70 z maj. Blizna	Drohicki Kosowski	416,79 8,93	2717.25 320.97	260.62 28.26	8057.38 873.69

1	2	3	5	4	6	7	8	9
44816 ⁴	189, 325 489 — 497 włącznie	Kupeczyńska Wanda; Koziarski Jakób; Orieszkiewicz Teodor; Jankiewicz Bazyli; Gryniewicz Stefan; Gustynowicz Bazyli; Jakubowicz Grzegorz; Andrusz Paweł; Koroty-szowie Tymoteusz i Jan; Pinczuk Demjan	Nowy-Dwór lit. D, D ¹ , D ¹¹ z urocz. Iłuk	Łuniniecki	1011,05 z czego odchodzi na likwid. serwitutu około 784 ha około 82,26	3001.36	263.76	8154.45
45107	2197	Grynko Andrzeja i Piotra spadkob.	Ludinowo	Piński	963,09	545.11	43.96	1359.08
45109 ¹	142	Dąbrowski Tadeusz	Wólka Lubieszow-ska	Kamień-Koszyrski	918,93 w/g planów w/g hipoteki z czego odchodzi na likwidację serwitutu 143,47 2149,57	17495.94	1299.96	40189.81
45147	202	De Junien Sarnecki Wiktor	Stare-Mikołajewo	Piński	375,34 736,74	32128.63	2213.70	68439.17
45399	2475	Nolje Fryderyk	Zadubje	"	52,08 3446,80	4954.68	354.82	10969.68
45469 ¹	76	Zaleska Gabryela	Opol	Drohicki	131,10	144997.54	6860.12	223000.65
47188								
47347 ¹								
45485	1512	Rymwid-Mickiewiczowa Wanda	Magilno-Pallada z maj. Glinka	Stoliński	12,93	648.89	50.24	1553.23
45511 ¹⁹	2461	Bobrowa Eli spadkob.	z maj. Aleksandrowo parc. № 15	Piński	33,29	465.46	15.70	485.38
45511 ²¹	2463	Kazowie Jankiel i Róża	— parc. №№ 18, 83 i 132	"	21,30	1197.78	31.40	970.77
45511 ²⁴	—	Cilke Albina	— parc. №№ 63 i 66	"	53,06	212.48	12.56	388.31
45511 ⁵⁴	2186	Poluchowicz Artemjusz	— parc. № 145	"	32,38	1018.23	43.96	1359.08
45511 ⁶⁷	2108	Żołądziwski Florjan	działka Brodnica	"	5190,07	554.09	43.96	1359.08
45595	619	Odechowski Jan-Kazimierz	Bobryk z folw. Zabrzezie vel Zaberezje	"	5184,49	40413.56	7248.43	206747.07
31610								w tem 32300. — krótko- terminowej pożyczki przeterni- nowanej
46104	1599	Zalewskiego Bohdana spadkob.	Tokary z uroczy-skami	Brzeski	724	22695.79	1293.68	39995.65
46112	2267	Bartoszuca Stefana spadkob.	Horodyszeze	Kobryński	300,43	2938.91	191.54	5921.69
46138 ¹	1257	Gutowski Władysław	Wielkie Zwody i Małe Zwody	Brzeski	71,56	119675.50	3771.93	120752.56
47271								
46315	459	Skirmuntl Józef	Czerniewice z folw. Krajnowice	Piński	489,54	7495.53	624.86	19318.29
46361 ¹	991	Bielski Edward	Atteczyzna	Kobryński	298,92	15286.39	2053.56	63488.25
46366	94	"Polesie" Przemysłowo - Handlowa Spółka Akcyjna	Rożan z pustką we wsi Wielikij Rożan	Łuniniecki	315,62	10337.84	1158.66	35821.35
46375 ¹	—	Muromcewa Charlampjusza spadkob.	Chworosna vel Chworostno	Piński	67,78	13408.36	536.94	16600.14
46375 ⁶	2195	Czyrko Teodor i Grzegorz	z maj. Chworosna vel Chworostno parc. №№ 48, 52 i 54	"	586,48	750.84	75.36	2329.84
46375 ¹⁴	1511	Olechnowicz Daniel	— parc. № 83	"	5730,25	225.74	28.26	873.69
46375 ⁴¹	2329	Chorowiec Filip	— parc. № 53	"	1124,24	667.23	69.08	2135.69
46375 ⁴⁷	1880	Litwinczuk Jan	— parc. № 86	"	1124,24	222.82	18.84	582.46
46375 ⁴⁸	1888	Szostakowicz Aleksander	— parc. №№ 107 i 108	"	972,32	598.79	25.12	776.61
46375 ⁶²	2342	Tichonowicz Marja	— parc. №№ 34 i 35	"	72,32	2308.28	100.48	3106.46
46416	1099	Serdakowskiego Jerzego spadkob.	Otołczyce	"	1156,05	3187.89	540.08	16697.22
46418 ³	—	Swiszcz Nikifor, Staś Grzegorz, Pilipeczuk - Drozdik Atanazy	urocz. Kurhany i Pobywał z maj. Nabinicze	Kamień-Koszyrski	69,92	1311.04	40.82	1262.—
46467	2200	Hr. Prądzyński Franciszek-Aloizy-Kacper	Krotowo	Piński	537,60	2890.48	379.94	11746.30
								z czego odchodzi na likwidację serwitutu 68,31

Imber rasista

P. S. J. Imber, popularny dziennikarz żydowski, piszący po polsku w „Chwili” i w „Naszym Dzienniku”, wydał wojowniczą książkę — „Asy czystej rasy”. Na jej treści składają się artykuły polemiczne, zwalczające „prawdziwy” i „urojony” antysemityzm.

W jednym z artykułów p. Imber atakował K. H. Rostworowskiego za jego odczyt „O sannej literaturze polskiej”. W odcyście tym znakomity dramaturg podkreślił niepokojące — zdaniem jego — nadmierne obyczajowiarstwo psychologiczne, zaznaczył się w współczesnej literaturze polskiej.

P. Imber zaś zwalcza rasizm. Pisze:

Gdyby pochodzenie miało być wytyczną w uobywatelnianiu pisarzy w literaturach, tedy Polska, naprzykład, zrobiłaby „doskonalszy interes” na wydosztaniu od Anglików Józefa Conrada, ale musiałaby „zwrócić” Niemcom Wincento go Pola, Czechom Leopolda Staffa, Rusinom — Zaleskiego, a żydom — Juliana Klaczka, W. Feldmana, Langego, Bałuckiego, Jelenię, Tetmajera. Boya — Żeleńskiego, Korczaka, Askenazego, Jana Stena, Ortwinę, Kleinerę, Nusbaumów, Biegleisena, Pepera, Napierskiego, Leśmiana, Stonimskiego, Brunona Jasińskiego, Winawerę, Wittlina, Broniewskiego i last not least — Tuwima.

Zwrócić — nie zwrócić? Tetmajera — potonka ulana z roku 1831? — Ausgeschossen. Boya — Żeleńskiego — syna wielkiego Władysława, który był autorem Konrada Wallenroda, Goplany i Starej Baśni? — Niemcewicz. Juliana Kleinerę, Feldmana czy Nusbaumów? — Cóż, kiedy wychyćli się wszyscy. Stonimskiego, znakomitego antysemitę? — Trzeba go zapisać: dopiero odpowie w „Kronice tygodniowej”.

Możemy natomiast zwrócić innych. Naprzykład Józefa Wąsowskiego — Wasserzuga, publicystę i pacyfistę; Sterna z Watten, kilku Braunów, paru Hertzów i jedną Hertzównę, Romana Brandstaettera, Brunona Schulza z jego „Sklepani cyrkonowem”, Jakoba Appenzelaka „znakomitego” autora „Pięter”, niezrównanego Leo Belmonta, fenomenalnego Włodzimierza Słobodnika, subtelną Henrykę Łazowertównę, rewolucyjną Irenę Krzywicką — i wielu innych. A przedewszystkiem zaslepionego, zacietrzewionego, nieprzejednanego, zaciekłego, zachłannego rasistę — p. S. J. Imbera, autora „Asów czystej rasy”, pisanych po polsku. — ski.

„Pan Tadeusz” w Oslo

OSLO. Lektor języka norweskiego na uniwersytecie warszawskim Rytter wygłosił przez radio treściwy i dobrze skonstruowany odczyt o „Panu Tadeuszu”. Równocześnie na prowinacji wygłosił dziennikarz norweski Alf Due odczyt p.t. „Polska — piąte morze w Europie”.

Międzynarodowa wystawa zaproszeniowa Fotografiki Artystycznej w Krakowie

Młody i ruchliwy fotoklub polskiej Y. M. C. A. wystąpił z piękną inicjatywą organizowania Międzynarodowej Zaproszeniowej Wystawy Fotografiki w Krakowie.

Dotychczasowy system przyjmowania eksponatów na wystawy, stosowany przez różne zrzeszenia fotograficzne w Polsce, polegał na tym, że o kwalifikacji nadesłanych prac, a tem samem kwestji o przyjęciu obrazu na wystawę, decydowało specjalnie powołane jury, które nie zawsze w swoich decyzjach powodowało się tylko artystyczną wartością nadesłanej pracy. Zbyt duża ilość nadsyłanych zdjęć i brak miejsc na wystawach, powodował, że jury odrzucało nawet piękne rzeczy tylko z tego powodu, że nie było dla nich miejsca na wystawie. Bardzo często z kilku nadesłanych prac jednego autora przyjmowano rzeczy gorsze — z punktu widzenia samego autora, a odrzucało lepsze.

System organizacji, zastosowany przez fotoklub polskiej Y. M. C. A. w Krakowie, na terenie Polski jest nowością. Polega on na zaproszeniu do wzięcia udziału w wystawie tylko uznanych przez ogół najwybitniejszych artystów fotografików. Ma on jeszcze tę zaletę, że o wartości obrazu decyduje sam autor, który przysyła najlepsze swoje prace, oczywiście ograniczone do ilości.

W ten sposób artystyczny poziom wystawy zależy tylko od zaproszonych na wystawę mistrzów.

W wystawie Krakowskiej wzięły udział przedstawiciele 25 państw i krajów. Reprezentowane były nie tylko kraje europejskie i amerykańskie, lecz również Indie, Japonia, Chiny, Nowa Zelandja i inne. Z tego też względu wystawa była imponująca i jaskrawo odzwierciedlała subtelne różnice w rozwiązywaniu artystycznych zagadnień przez różne narodowości.

Obok pięknych egzotycznych portretów kobiet krajiny kwitnącej wiśni wykonanych przez Nanaejmę Shoiskę i Onamoto widzimy piękną „Odaliskę” Maksę Thorke z Chicago lub zbiorowy portret dziewcząt rosyjskich na emigracji w ujęciu portugalskiego de Oliweira.

Czyż nie ciekawe jest zestawienie postaci „Góralki” Władysława Bogackiego z Krakowa z „Zejsiem Anomy”, Anny Formam z Arizony, która oprócz tego dała subtelną „Akt” kobiecy na tle krajobrazu.

Jak zawsze niezrównany Leonard Misanne przysłał swój pełen ciekawego smutku „Krajobraz jesienny” i wprowadzający widza w atmosferę starej kultury flamandzkiej „Etudef architektoniczną”.

Stary romantyk Maks Keghley przysłał dwa piękne pigmenty „W wąwozie” i „Most w Czarnogórze”. Dziwne chociaż niejednokrotnie rzeczy te były zarówno wystawiane jak i reprodukowane, a ciągle jeszcze pociągają one oko widza mistrzowskim ujęciem perspektywy i cudną tonacją.

Wyrazicielem modernizmu i t. zw. nowej rzeczywistości w fotografii na wystawie krakowskiej był mistrz fotografii francuskiej, Edward Songer. Jednak nie potrafił on przekonać nikogo o wyższości neo-realistycznej prądu w fotografii, zwłaszcza gdy się porówna jego ostro i na błyszczącym papierze wykonaną gałąskę gronową z pracą Anglika Douglasa który wzrusza i pięści oko delikatnym w starożytnym stylu potraktowaną „Gałąskę mimozy”, albo przy porównaniu z Polakiem Jawornikiem, który uniał wyczuć duszę martwej natury w swojej pracy „Winogrona”.

Przechodząc do działu polskiego, mimowoli zwraca uwagę nieobecność naszego wileńskiego „mistrza” Bulhaka. Trudno przypuścić, żeby nie otrzymał zaproszenia, więc szkoda, że pogardził wystawą, bo doprawdy nawet Bulhakowi nie wstyd znaleźć się obok Misonsa i Reghluja.

Szabubecze przysłał swoje stare i nienajlepsze prace, wdziliśmy na wystawie wileńskiej w ub. r. rzeczy znacznie ładniejsze od wyretuszowanej „Siostry miłosierdzia”. Bardzo ładny i wysocy artystyczny żaurek dał wilmianin Stanisław Turówicz. Kompozycja w jego „Kawałkach” jest prawdziwie malarzka.

Witold Romer, twórca izohelji, tym razem wystąpił z cudzym portretem w starej technice przetłoku bramolejo-

Oko kuli ziemskiej

Największy teleskop świata już gotowy

(el). Budowa największego teleskopu świata, jaki ludzkość kiedykolwiek posiadała, została obecnie ukończona za oceanem. Ołbrzym ten ma bliżyć swą srebrną powierzchnię dające i nieznanne światy, krótkowzroczemu oku ludzkiemu. Duszą jego jest rebrna powierzchnia, ulana z kwarcu, oko cyklopa dla człowieka, któremu rzeniknąć ma przepaść wszechświata.

NIEZWYKŁE TRUDNOŚCI BUDOWY OŁBRZYMA

Teleskop ten waży trzydzieści ton, a stworzenie go kosztowało trzy miliony dolarów. Jego twórca prof. Ritey jest mistrzem w swoim fachu, a jednak pokonać musiał niezwykle trudności, aby swoje dzieło doprowadzić do końca. Na krótko przed samem ukończeniem ołbrzymiej budowy drobny defekt ośmi nie zburzył całej tytaicznej pracy. W każdym razie postąpił jej zakończenie pod znakiem zapytania. Na powierzchni nieskazitelnie gładkiej teleskopu, utworzył się mianowicie mały wyprysk, który spowodował konieczność ponownego odlania części. Wreszcie i tę przeszkodę usunięto. Teleskop, którego siła chwytania światła, jeśli tak to można powiedzieć — równa się 160 miliardom parcu ludzkich, może być odłany na

węgi, tak dobrze przez niego opanowanej.

Natomiast nie stoi na wysokości Wieczorek, który porzucając swój krajobraz snieżny, dał brzydki, kontrastowy czarny „Krajobraz Poleski” w którym zupełnie nie wyczuwa się Polesia.

Należy przyznać jednakże, że w sprawie udało się i była na b. wysokim poziomie artystycznym. Z tych względów za inicjatywą i świetnie zorganizowanie wystawy fotoklubowi Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie należy wyrazić uznanie. Koby.

slugi, do których został przeznaczony.

Metalową konstrukcję ołbrzymia porządzone w zakładach okrętowych amerykańskich, tam, gdzie w czasie wojny udawano działa — ołbrzymi. Konstrukcja, która ma dźwigać 30-tonnowe oko, waży około 450 ton. Jeszcze w tym roku ma być ten teleskop wbudowany w obserwatorium na jednym ze szczytów kalifornijskich i skierowany firmament, aby tam odkryć dla oczu ludzkich niedostrzegalne dotąd światy. Sztuczniemu oku dodany będzie również sztuczny mózg: płyta fotograficzna, która wiernie i ściśle odzwierciedli, co zobaczy. Dzięki temu oku bieńczy stano się niezapomnianą datą dla ludzkości, tak, jak niezapomnianą datą była chwila, gdy pewnej imowej nocy Galileusz w Padwie po raz pierwszy w dziejach ludzkości, kierując swój mały ręczny teleskop a Jowisza. Ze zdumieniem dostrzegł okół tej gwiazdy cztery małe księżycy, które okrążyły planetę. Teleskop alfleusa miał czterdziestokrotną moc powiększającą. Ołbrzym z roku 1934 skróci odległość między globem ziemskim a innymi światami 10.000 razy.

OBACZYMY ZNACZNIE WIĘCEJ — ALE MIMO TO NIEWIDELNO

Zdolności tego sztucznego oka Cyklopa są fenomenalne. Gdyby we wszech wiecie znajdowała się jedna świeca zapałona i gdyby znajdowała się w takiej odległości od teleskopu, jak np. wyspy Fidżi od Wilna, to jednak światło tej świeczki dałoby się z pomocą teleskopu Ritey'a sfotografować. Czy spodziewamy się, że zobaczymy bardzo wiele tajemniczych i nieznanych rzeczy na księżycu, na Marsie i na innych „sąsiednich” planetach?

W odpowiedzi na to pytanie trze-

z znacznie ograniczyć hymny pochwalne pod adresem teleskopu. Także ani okiem Tytana nie będziemy mogli obaczyć o wiele więcej, niż wiedzieliśmy dotychczas instrumentami amerykańskimi, jak obserwatorium Yerkes, lub teleskop na Mount Wilson, jak ołwiew średnica teleskopu pierwszego jest pięciokrotnie, a ostatniego dwukrotnie mniejsza niż średnica nowego ołbrzymia.

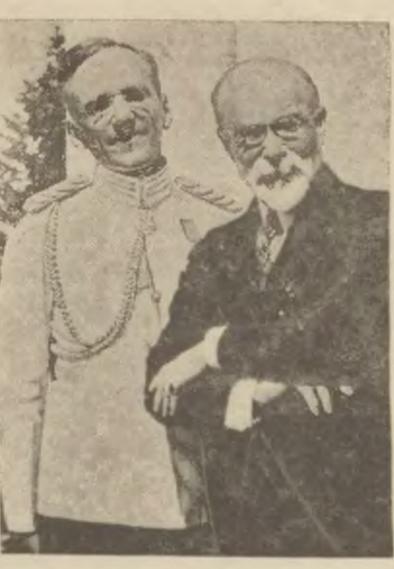
Teleskop ten nie będzie mógł służyć do poznania bliższych światów, dlatego, że jakkolwiek brzmi to paroksalnie, w istocie jest on za silny. Gdyby nie było warstwy powietrza w atmosferze, warstwy, która jest naszym wrogiem badań astronomicznych, to mogliśmy przez ten czarny instrument obserwować księżyc tak blisko, jak gdybyśmy parzyli na kraterzy jego wulkanów, na powierzchni jego równin, czy pasma szczytów samolotu, który unosiłby się nad księżycem na wysokości 40 kilometrów. Wówczas skala wysokości wierzchołków nie uszłaby uwagi pilota międzyplanetarnego. — Ludwie jak wieża Eifla, a nawet niższe, dałyby się z łatwością zauważyć. Odległość Marsa dałaby się sprowadzić do 6500 kilometrów. Wówczas wrawo obserwacyjne do kanałów Mar-a i jego rzekomych miast czyniłoby ko ludzkie tak, jak gdyby odległość zieleńca je nie o wiele przewyższała odległość np. Londynu od New Yorku. Niestety, piękna ta bajka pozostanie serją. W rzeczywistości musimy się adowodnić znacznie mniejszymi zdobyczami. Nowy ołbrzym nie został stworzony dla nowych odkryć, w naszym systemie słonecznym i dla tych planet które w pojęciu astronomicznym znajdują się nam „przed nosem”.

CO MA POKAZAĆ NOWY TELESKOP?

To, co może zobaczymy przez nowego ołbrzymia, leży daleko poza naszym systemem słonecznym. Wszystkie manowicie instrumenty amerykańskie, mimo całej swej doskonałości, nie doprowadziły do tego, aby gwiazdy stały, nawet te, najbliższe leżące, kazać oku ludzkiemu w powiększeniu. Widziane przez teleskopy, wyglądają one tak samo jak gdybyśmy parzyli na nie przez lornetkę teatralną, to jest punkciki świetlne. Jest więc nadzieja, że ultrateleskopy ukażą się oku ludzkiemu nie jako punkciki, ale jako okrągłe krążki przynajmniej, a więc jako prawdziwe światła, któremi są, a nie jako punkty świetlne. Na tem polega całe zadanie owego ołbrzymia, ale i z tem zadaniem wiąże się dla postępowej astronomii ogromne nadzieje.

DO POPULARNYCH HASEŁ
ZROB COŚ — KUP COŚ
DODAJ
LEC GDZIEŚ

DO KOŁA TRAGEDJI MARSYLSKIEJ



Król Aleksander i francuski min. spraw zagranicznych Barthou.



Dozresne szczątki ministra Barthou bezpośrednio po zgonie.

W świetle reflektorów teatralnych

Ostatnio fachowej literaturze teatralnej przybyło kilka nowych książek poświęconych ściśle zagadnieniom nowoczesnego teatru i napisanych przez wybitnych reżyserów i teoretyków sztuki scenicznej tej miary, co W. Meyerhold, Emil Fabre, A. Tairow etc. Tematy i zagadnienia poruszone w tych książkach są niezmiernie ciekawe i niewątpliwie mogą zainteresować polski świat teatralny. Tem bardziej, że my prawie nie posiadamy fachowej literatury, poświęconej zagadnieniom sceny nowoczesnej. Brak tej literatury odczuwamy tem dotkliwiej, właśnie w chwili obecnej, gdy teatr polski zetknął się oko w oko z kryzysem i to nie tylko pod względem materialnym, lecz do pewnego stopnia i artystycznym. Fachowa literatura teatralna jest produktem twórczej myśli teatralnej, a taka myśl jest jedyną prawdziwą dźwignią sztuki scenicznej w ogóle.

Z wyżej wspomnianych książek najciekawsze są: „Inscenizacja” napisana przez dyrektora „Komedji Francuzkiej” p. E. Fabre'a oraz „Nowy teatr” — pióra znanego „proroka czernego teatru” W. Meyerholda. Na widisko p. E. Fabre'a jest powszechnie znane w europejskim świecie teat-

tralnym. Dyrektor Fabre jest jednym z najlepszych znawców współczesnego teatru oraz wnikliwym reżyserem. Wystawiony przez niego w zime rb. „Korjolan” Szekspira był prawdziwym wydarzeniem artystycznym. Wystawa tej tragedji — jak wiadomo — głośnym echem odbiła się w pamiętnych rozrachach paryskich w lutym 1934 r.

W książce p. Fabre'a w nadzwyczajnie żywej formie są ujęte i ciekawie zestawione prawie wszystkie poglądy na nowoczesne metody inscenizacji, pracy reżyserkiej, gry aktorskiej, itp. Ciekawa treść oraz trafne uwagi i myśli zawarte w tej książce muszą zaintrygować nie tylko fachowców, reżyserów, artystów i krytyków itp. „Judzi teatru”, lecz i zwyczajnych miłośników sztuki scenicznej. Należy szczerze żałować, iż dziwnym zrzędkiem losu, książka ta nigdy nie ukazała się w księgarniach, a tem bardziej nie dosięgnie rąk polskiego czytelnika. Z bliżej nieznanych przyczyn, dyr. Fabre wydał swoją książkę za własne pieniądze i zupełnie bezpłatnie rozsyła ją swoim przyjaciółom ze świata artystycznego. Kupić tej książki nigdzie nie można, niewielka bowiem ilość wydanych egzemplarzy stanowi prywatną własność autora.

Na wstępie p. Fabre daje krótki przegląd historyczny różnych metod inscenizacji reżyserkiej. Dłużej zastanawia się nad zagadnieniem inscenizacji sztuk o podkładzie historycznym. Jak wiadomo, wśród reżyserów przez szereg lat panowało mniemanie, iż głównym warunkiem inscenizacji sztuk o treści historycznej, jest ścisłe, niemal archeologiczne ścisłe, przestrzeganie na scenie wszystkich zewnętrznych szczegółów (ta historycznego. Na scenie królowa archeologia. Szczególnie dotyczyło to kostiumu, dekoracji i rekwizytu. Reżyserowie tłumnie zwiędzali muzea celem poznania stylu wymaganej epoki. Artysta, grający naprzykład rolę Henryka VIII lub Franciszka I charakteryzował się ścisłe według starożytnych portretów, Holbeina lub Tycjana. Wiele czasu uleciało na długie, mozolne poszukiwania celem ustalenia, jakie dokładnie ubranie miała Maria D'Orme, lub jak wyglądała tabakiera króla Ludwika XV. Wszystkie te drobne szczegóły bynajmniej nie były istotne i częstokroć uchodziły uwagi widzów. Przeciwnie, publiczność pochłonięta akcją i grą artystów często nie zwracała na nie uwagi, wprost nie widziała tych wysiłków reżyserkich. Taka ścisła archeologiczna inscenizacja była, zdaniem dyr. Fabre'a, śmieszna zjeżdżadką, obcą samej istocie sztuki teatralnej. Z tem twierdzeniem nie

zupełnie można się zgodzić. Ścisłe, przestrzeganie na scenie historycznej prawdy świadczy o należytem omyśleniu oraz opracowaniu sztuki przez reżysera i artystów. Ma również wielkie znaczenie pedagogiczne zarówno dla artystów, jak i dla publiczności. Wreszcie, trzeba pamiętać, że każdy ten lub inny szczegół (ta historycznego ma w sobie coś z „duszy” dawnej epoki, albowiem zewnętrzna forma jest zawsze związana z psychologią.

Pochłonięci tą „archeologią sceniczną”, reżyserowie, jak słusznie zauważa p. Fabre, prawie nie troszczyli się o harmonję barw i kolorów na scenie. Pod tym względem na scenie panowała iscie barbarzyńska kakaofonia barw. Dopiero później pomyślano o harmonijnej kombinacji kolorów, przynajmniej dla oka oraz uzasadnionej psychologizacji. Szczęsem przyszła reforma i na kostjum historyczny. Ten lub inny szczegół kostjumy zmienił się w zależności od psychologii danego typu oraz ogólnego nastroju sztuki. Prawda historyczna pomału utapiła miejsce prawdziwej psychologizacji. Dodajmy w nawiasach, iż tę reformę na scenie francuskiej zapoczątkował balet rosyjski, podczas swych pierwszych występów w Paryżu w roku 1909.

Reforma dotknęła również i pojęcia przestrzeni scenicznej, na której

zwykle rozwija się akcja. Widza znużono obserwowanie biernych udział w akcji scenicznej tylko w jednej płaszczyźnie. Ruchy ludzkiego ciała wymagają pokonywania oporów. Pięknych ruchów zależy od rozmaitości punktów oparcia — na tle i przedmiotach. Tak powoli zrodziła się potrzeba używania do celów inscenizacji kilku płaszczyzn scenicznych. Słynny Gordon Craig, reżyser, architekt i malarz w jednej osobie, w swoim czasie powiedział: „W dziedzinie marzeń, które u architektów odarzył świat, nie znamie więcej czarującego, nad rzędy chodów, któremi wędrujemy i zstępujemy. Często myślałem, ile życia można było wszczepić w te schody, jak obrzeżone byłyby wykorzystane do celów inscenizacyjnych”. I właśnie na scenie zjawiają się pomosty, rzewalnie schody itp., z których tak owiepnie i umiejętnie skorzystali f. Reinhardt oraz A. Gémier.

Mody przed laty pomyślenia sceny z publicznością nie uświadziły miął oczekiwane powodzenia. Jednym z powodów było popelnione osadzenie błęd estetyczny, a mianowicie — zbliżenie kostjum sceniczny i charakteryzacji ze strojem (z wyglądem zewnętrzny widzów niszyło iluzję — tę zasadniczą podstawę samej istoty teatru.

Moble i oświetlenie odgrywają na scenie ogromną rolę. Wpierw meble

używano na dekoracjach, później zaś zastąpiono z prawdziwych, przekształcając nieraz scenę w skład antykważarski. Następnie powstała reakcja — część tych niepotrzebnych mebli uaniano ze sceny. Pozostało tylko kilka przedmiotów, niezbędnych rzeczy, reding wyboru tak zw. „pewnego znaczenia”. Znowu tutaj się przekonywało, że w teatrze można wywierać wraenia prawdy „tłumacząc” ją na swój styl, oobliwy język psychologizacji scenicznej. Reżyserowie doszli do wniosku, że „prawdę życiową” należy tłumaczyć na język „prawdy scenicznej”.

Oświetlenie na scenie odgrywa wielką rolę stosunkowo odniedawna. Przez dłuższy czas oświetlano scenę wiekami (628 świec w najwspanialszych teatrach). I nie będzie paradoksem twierdzenie, że Filip Lébon, wynalazca gazu świetlnego, stał się jednym z twórców podstaw nowoczesnej inscenizacji. Kolosalnym wprost krokiem naprzód pod tym względem było światło elektryczne. Elektryczność alba reżyserowi możliwość stworzenia iluzji scenicznych. Światło elektryczne oddawało się wszelkim manipulacjom i dlatego stało się niezbędnym czynnikiem nowoczesnej inscenizacji.

(Dokończenie nastąpi).

PODANIA O PRZYŁĄCZENIE DO SIECI ELEKTRYCZNEJ SKŁADAĆ DO ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Zarząd Miejski m. Pińska informuje nas, że wszelkie podania osób prywatnych, urzędów i instytucji o przyłączenie do miejskiej sieci elektrycznej, należy składać bezpośrednio do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Pińsku.

Powyższe zarządzenie jest podjęte koniecznością rozeznaczenia ścisłej kontroli nad eksploatacją elektrowni przez P.K.P., a to ze względu na zabezpieczenie interesów ogółu mieszkańców m. Pińska. Jednocześnie należy zauważyć, że nieopatrzone wydzierżawienie elektrowni miejskiej Wil. Dyr. Kolei Państwowych przynosi miastu kolosalne straty, bowiem polityka zarządu elektrowni idzie po linii uzyskania jaknajwiększych zysków z pominięciem żywotnych interesów miasta. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

POKAZ BYDŁA W PORZECZU.

W dniu 11 października r. b. odbył się w Porzeczu pokaz bydła, zorganizowany przez Powiatowy Związek Rolniczy. Na pokaz ten doprowadzono 74 krów miedzianych, 10 buhajów rozplodowych i sporo prychówku i jałowizny. Na udekorowanym zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych placu sportowym, gdzie pokaz odbywał się, już o godzinie dziewiętej rano zgromadziła się ludność rolnicza niemal z całej gminy, oczekując na otwarcie pokazu. O godzinie 11, pokaz otworzył starosta piński p. E. Cedzyński w obecności inspektorów p. W. Gojzewskiego, przedawiciela Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego i p. inż. Podolskiego, delegata Poleskiej Izby Rolniczej.

Po zwiedzeniu pokazu p. starosta Cedzyński wygłosił przemówienie do zebranych licznie rolników - hodowców, zachęcając ich do wytrwałej pracy na roli, do oświaty, do postępu, zaznaczając dobitnie, że władze państwowe i samorządowe pamiętają o rolnikach i wszystkimi rozporządzalnymi środkami starają się iść im na rękę i oopomagać.

W Komisji Sędziowskiej brali udział pp.: inspektor rolny Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego W. Gojzewski, inspektor hodowlany J. R. inż. Podolski, agronom powiatowy inż. N. Gulmontowski, wójt gminy K. Polikowski i członek Rady gminnej J. Sietulicki.

Za wyróżnione przez komisję sędziowską sztuki hodowlane, przyznano 15 nagród pieniężnych dla hodowców, rekrutujących się przeważnie z mniejszej i średniej własności. Z obór większej własności zasługiwały na uwagę: bydło rasy czerwonej z majątku Kleina, własność p. Dąbrowskiego, bydło rasy symentalerskiej z majątku Porzecze, własność p. senatora Romana Skirmuntta, oraz grupa bydła rasy holenderskiej z majątku Dostojewo, własność p. Tadeusza Ordy.

Najlepszym pod względem użytkowym okazały się krowy włościańskiego chowu rasy czerwono - polskiej o pięknym wiśniowym obwarowaniu i harmonijnej budowie, które też zostały wyróżnione i nagrodzone przez komisję sędziowską wyższymi nagrodami.

Są to typy, które powstały jako prychówek, po niegdysz sprowadzanych przez Wydział Powiatowy buhajów czerwonych, krzyżowanych z miejscowymi włościańskimi krowami. Jako zalety tej rasy należy podkreślić: odporność na choroby, wytrzymałość w skromnych warunkach bytowania oraz duży % tłuszczu w mleku.

Jednocześnie dodać należy, że w dniach 10 i 11 b. m. również w Porzeczu odbył się 2-dniowy kurs sojowy dla Kół Gospodyń Wiejskich. Gospodynie wiejskie pod kierownictwem instruktorek pp. Kubiakówny i Z. Centnarowskiej urządziły kiosk sojowy, gdzie można było próbować przeróżne potrawy, sporządzone z soi, jak również oglądać piękne wyroby lniane, produkt tkactwa ludowego, jak kilimki, ręczniki, hafty ludowe i t. d.

W dniach najbliższych Powiatowy Związek Rolniczy przygotowuje 2 pokazy prac przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, mianowicie 16 października w Brodnicy i 18 października w Lemieszewicach.

ZEBRANIE POWIATOWEGO ZWIĄZKU ROLNICZEGO

W sobotę, t.j. 20 b.m. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbędzie się plenarne zebranie Powiatowego Związku Rolniczego, w którym jednocześnie wezmą udział zaproszeni działacze społeczni i gospodarze.

Kupię okazjonalnie maszyny do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa Polesia” pod K. I.

UROCZYSTE OTWARCIE POLESKIEGO T-WA PRAWNICZEGO.

Uroczyste otwarcie Poleskiego Towarzystwa Prawniczego w Brześciu n/B odbędzie się 18 listopada r. b. W związku z tem dowiadujemy się, że na tę uroczystość przybędzie szereg wybitnych osobistości ze sfer prawnych i uniwersyteckich z Warszawy i Wilna.

Na tem otwarciu zostaną wygłoszone referaty „Zasada oportunizmu przy ściganiu przestępców” — wygłosi p. Janusz Jamontt, sędzia Sądu Najwyższego, profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie; „Prawo i moralność” — p. dr. Stefan Glaser, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; „Nowe kierunki w ustawodawstwie kryminalnym — materialem procesowym” — adwokat Rafał Lemkin, b. podprokurator S. O. w Warszawie, st. asystent przy katedrze Prawa Karnego Wolnej Wszechnicy i referendarz Komisji Kodyfikacyjnej R. P.; „Załamane się indywidualistycznego pojmowania prawa” — adwokat Jerzy Berland z Warszawy.

Temat referatu prof. Jamonta był przedyskutowany obszernie na kongresie międzynarodowym w Londynie, w którym p. Jamontt brał udział jako delegat Rządu Polskiego. Referat d-ra Lemkina obejmuje zagadnienie reformy ustawodawstwa karnego w Polsce i za Francją, zbadanie współczesnych tendencji prawa karnego z jednoczesnym uwzględnieniem kryminologicznych przesłanek oraz wnioski na przyszłość (konieczność zreformowania polskiego procesu karnego).

Ze względu na prelegentów, oraz tematy referatów otwarcie Poleskiego T-wa Prawniczego zapowiada się b. interesująco nie tylko dla prawników, lecz i dla szerokich sfer inteligencji.

NOWY STAROSTA PIŃSKI URZĘDUJE

Nowomianowany starosta piński p. E. Cedzyński już urzęduje. P. starosta Cedzyński przeprowadza lustracje podległych mu agendów, oraz przyjmując zarządy organizacji i stowarzyszeń społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalno - oświatowych i t.p. zapoznając się z pracami i potrzebami tych instytucyj.

PRZED 11 LISTOPADA W PIŃSKU

W piątek t. j. 19 b.m. o godz. 18 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbędzie się zebranie zaproszonych osób, mające na celu utworzenie Komitetu obchodu święta Niepodległości, przypadającego na dzień 11 listopada.

Wspólnik mordercy z Marsylii opowiada o zbrodni

Terorysta Malny aresztowany

PARYŻ. — Członek organizacji terrorystycznej Sylwester Malny vel Chalny, który uciekł po aresztowaniu z dworca w Fontainebleau, został ponownie aresztowany w miasteczku Malun na drodze do Paryża. Malny został rozpoznany gdy wstąpił w Malun do kawiarni, wezwana wówczas

Zamachowiec Malny zeznaje

PARYŻ. Aresztowany wczoraj w Malun spiskowiec Malny był badany w ciągu 10 godzin. Dochodzenie prowadziły francuskie władze śledcze z udziałem szefa jugosłowiańskiej służby bezpieczeństwa Simonowicza.

Z zeznań Malnego wynika, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Mio-Kraj. Jest on urodzony w Chorwacji. W organizacji rewolucyjnej najczęściej używał pseudonimu Silny.

Otrzymał polecenie wzięcia bezpośredniego udziału w zamachu w Marsylii, przyczem miał go osobiście dokonać bądź w Marsylii bądź w Paryżu, gdyby zawiodły strzały Kelemana.

O organizacji zamachu Malny dał następujące wyjaśnienie. 3-ch spiskowców przybyło 26 września z Budapesztu do Zurychu za fałszywymi paszportami. Na dworcu w Zurychu oczekiwali ich Suk-Keleman w towarzystwie Kramera, który występował jako delegat Pawelicza. Pawelicz kierował całą akcją. Po skromnym posiłku na dworcu w Zurychu, spiskowcy pojechali do Lozanny i zatrzymali się w hotelu Palmiers. Tam zmienili garderobę, przebierając się w nowe ubrania. W hotelu podali się za obywateli węgierskich,

Georgijew był zabójcą

SOFJA. — Policja bułgarska otrzymała z Paryża odciski daktyloskopijne Kelemana. Po sprawdzeniu w archiwach policji sofijskiej i po porównaniu nadesła-

Cały świat składa ostatni hołd królowi Aleksandrowi I PRZEDSTAWICIELE NARODÓW W BIAŁOGRODZIE



Żałoba w Jugostawji

BIAŁOGRÓD. — Przed trumną króla Aleksandra wystawioną na katedrali przed dworcem w Zagrzebiu przedelfowało przeszło 300.000 osób.

Wczoraj o godz. 13-iej zwłoki króla przeniesione zostały do pociągu królewskiego, który wyruszył w dalszą drogę do Białogrodu, dokąd przybył o godz. 23.15.

W Białogrodzie olbrzymi plac Wilsona przed dworcem jak również chodniki ulic przez które kroczył miał oszpek żałobny z dworca do pałacu królewskiego, wypełnione były wielotysięcznym tłumem. Trumnę ze

Przed trumną Aleksandra I

BIAŁOGRÓD. — Wczoraj od wczesnego rana tłumy mieszkańców stolicy Jugostawji defilują przed trumną króla Aleksandra, wystawioną na widok publiczny w starym pałacu przy ul. Króla Milana. Z całego kraju przyby-

zwłokami króla Aleksandra wynieśli z wagonu do samochodu generałowie gwardji.

Za trumną kroczyła w ciężkiej żałobie królowa wdowa Marja z matką swą królową wdową rumuńską Marją, rodzina królewska z księciem regentem Pawłem na czele, rząd in corpore, członkowie senatu i Skupczyny, oraz dostojnicy państwowi.

Gdy trumnę króla wnoszono z dworca, tłum spontanicznie padł na kolana szlochając. Szloch tłumowi towarzyszyli samochodowi ze zwłokami Króla aż do bram pałacu.

wają delegacje z wieńcami, składane przy trumnie królewskiej. O godz. 12 w południe korpus dyplomatyczny w Białogrodzie in corpore z nuncjuszem Peregrinetim na czele złożył wieńce na trumnie króla Aleksandra.

Król rumuński w Białogrodzie

BUKARESZA. — Wczoraj wieczorem odjechali do Białogrodu celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra, król Karol, książę Mikołaj, minister Titulescu, marszałek Prezan, gen. Angelescu i minister komunikacji Franasowici

BIAŁOGRÓD. O godz. 16,30 przybył do Białogrodu król Karol Rumuński w towarzystwie księcia Mikołaja. Tysiące mieszkańców z Białogrodu o-

raz osób przybyłych z najdalszych okolic kraju defiluje bez przerwy przed trumną króla, wystawioną na widok publiczny w sali honorowej staro pałacu. Na ulicach panuje ruch ożywiony. Ze wszystkich stron Jugostawji przybyły delegacje ludności. O godzinie 18-tej przed trumną króla odprawiono nabożeństwo żałobne w obecności rodziny królewskiej. Na nabożeństwie był obecny również król Karol rumuński z księciem Mikołajem.

Książę Jerzy angielski w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. — Wczoraj o godz. 6.30 przybył do Białogrodu przedstawiciel Wielkiej Brytanji na pogrzeb króla książę Jerzy angielski na czele

delegacji angielskiej. Jednocześnie przybyła naręczona ks. Jerzego księżniczka Maryna grecka.

Wyjazd prezydenta Francji na uroczystości pogrzebowe

PARYŻ. — Prezydent Republiki Lebrun wyjechał do Białogrodu na uroczystości pogrzebowe króla Aleksandra żegnany na dworcu przez

członków rządu. Prezydentowi towarzyszy marszałek Pétain i delegacja Izby Deputowanych.

W drodze z Francji do Białogrodu

RZYM. Dziś przed południem przejeżdżał przez Medjolan prezydent republiki Francuskiej Lebrun oraz reprezentanci armji francuskiej i przedstawiciele francuskich związków kombatan-tów, którzy wraz z nim udają się do Jugostawji na uroczystości pogrzebowe króla Aleksandra. Prezydenta Lebruna powitał w Medjolanie ambasador francuski w Rzymie de Chambrun, komendant okręgu korpusu generał Sattini, jako przedstawiciel króla włoskiego i ministra wojny i t. d. General Sattini pozdrowił prezydenta Lebruna w

imieniu króla włoskiego. Delegacja 131 pułku piechoty francuskiej w liczbie 240 żołnierzy i 30 oficerów oraz oddział lotników wojskowych byli powitani na stacji przez dowódcę dywizji medjołańskiej, Oddział francuski przetrwał broń, a orkiestra odegrała marszylankę, włoski hymn narodowy i gwińczę. Rząd włoski przydzielił płk. sztabu gen. Canosso do oddziału francuskiego na czas przejazdu przez terytorjum włoskie. Marszałek Pétain wyraził podziękowanie za akt uprzejmości ze strony rządu włoskiego.

W imieniu Ameryki

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt będzie reprezentowany na pogrzebie w Białogrodzie przez posła Stanów

Zjednoczonych w Białogrodzie Wilsona, który złoży w imieniu prezydenta wieńce na trumnie króla.

Niemcy reprezentuje Goering

BERLIN. Kanclerz Hitler jako naczelny wódz armji niemieckiej wysłał premiera pruskiego Goeringa na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu. Towarzyszyć mu będą generał porucznik Błaskowitz i komandor baron Harsdorf. Premier Goering odleci w środę rano do Białogrodu. Na grobie króla Aleksandra Goering złoży wie-

ńce z napisem: Swojemu dawnemu bohaterstwu przeciwnikowi z boleśnym wzruszeniem — armja niemiecka. Komunikat urzędowy wspomina, że kanclerz powierając zaszczytną misję swemu najbliższemu współpracownikowi, pragnie wyrazić i szacunek, jakie żołnierz niemiecki odczuwa dla zmarłego króla Jugostawji.

Gen. Wieniawa-Długoszowski udaje się na pogrzeb króla Aleksandra

WARSZAWA. — O godz. 7.30 pociągiem wiedeńskim odjechał na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu nadzwyczajny ambasador Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Bolesław Wieniawa - Długoszowski wraz z towarzyszącym mu oficerem

rtm. Makowieckim. Jednocześnie tym samym pociągiem odjechała grupa parlamentarna z wicemarszałkiem senatu Guckim, posłowie Dyboski, Walewski i Hutten-Czapski oraz radca Mohl.

ECHA WZGRAJSZE

Na półkach księgarskich w Londynie ukazały się dwie książki o Polsce. Jedną jest popularną monografią i nosi tytuł „Poland”. Autorem jej jest profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Exter Paterson. Książka ta zawiera 3 działy: Polska przed rozbiorami, rozbiory i walka o niepodległość i Polska nowoczesna.

W ostatnim rozdziale autor z wielkim uznaniem mówi o rozwoju, jaki pod względem gospodarczym i politycznym osiągnęła Polska pod kierownictwem Marszałka Piłsudskiego.

Druga książka nosi tytuł „A wayfar in Poland” (wędrowka po Polsce). Autorem tej książki jest znany literat i publicysta szkocki oraz dyrektor radiostacji w Edynburgu Mac Laren.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych zgłoszone zostały dwa filmy zagraniczne przez ich przedstawiciela warszawskie, zawierające oryginalne zdjęcia zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou w Marsylii. Oba filmy będą przez cenzurę filmową przejrane, a następnie ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wyda decyzję, czy te filmy mogą być w Polsce wyświetlane. Jak donosi prasa warszawska, względy wychowawcze przemawiają raczej za, aby filmy zostały w Polsce wyświetlone i by w ten sposób wzbudzić w społeczeństwie pogardę dla nieczemności ludzkiej, walczącej bombami i rewolwerami. Zwrócić należy uwagę, że we Francji i we Włoszech filmy wskutek zakazu władz nie są wyświetlane. Jedynie w Londynie film jest od trzech dni wyświetlany i kina cieszą się nieprawdopodobną frekwencją.

Wyświetlenie filmu przedstawiającego zabicie króla Aleksandra i ministra Barthou zostało na terenie Niemiec zakazane przez min. propagandy pana Göbbelsa. Uzasadnienie stanowią „Względy taktu międzynarodowego”

SZCZĘŚLIWA OPERACJA AXEL-MUNTHE'A

ZURYCH. Doktor Axel Mnthe, autor powieści „Księga St. Michel” podał się w dniu dzisiejszym operacji na oczy. Wynik operacji był pomyslny. Munthe odzyskał wzrok.

NOWY MINISTER

PARYŻ. — Henri Lemery, który został ministrem sprawiedliwości na miejsce Chérona, był uprzednio wiceprzewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych.

Pogrzeb prezydenta Poincarego



PARYŻ. B. prezydent Francji Poincaré, którego doczesne szczątki będą przewożone w sobotę bezpośrednio po ceremonii pogrzebowej w Notre Dame i Panteonie do Nubecourt, gdzie złożone będą w grobach rodzinnych. W pogrzebie weźmie udział z ramienia rządu Herriot i Tardieu.

UROCZYSTA PRZYSIĘGA RADY NACZELNEJ STAROBRZĘDOWCÓW.

W dniu 16 b. m. wojewoda wileński Władysław Jaszczółt w obecności naczelnika Wydziału Pawlikowskiego i radcy W. Piotrowicza, działając na podstawie ustaw o stosunku Państwa do kościoła starobrzędowego w Polsce odebrał przysięgę od członków Rady Naczelnej Starobrzędowców w Polsce.

O godz. 12 przybył do wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego członkowie Rady Naczelnej Starobrzędowców z senatorem i posłem Pimono wym na czele. Po złożeniu przepisanej przysięgi przez członków Rady p. wojewoda w okolicznościach przemówienia podkreślił tradycyjnie życiwe ustosunkowanie się Państwa Polskiego do kościoła starobrzędowego, sięgające epoki przedchrześcijańskiej, które znajduje swój wyraz obecnie w uregulowaniu położenia prawnego kościoła starobrzędowego w Polsce odrodzonej, co daje gwarancje pozytywnego rozwoju tego wyznania w Polsce dla dobra Państwa i kościoła starobrzędowego. Na zakończenie p. wojewoda dożył członkom Rady życzenia owocnej pracy.

W imieniu Rady Naczelnej Starobrzędowców przemawiał poseł Boris Pimonow, który podziękował p. wojewodzie za życiwe, pełne zrozumienia ustosunkowanie się rządu polskiego do wyznania starobrzędowego i zapewnił o gorącym pragnieniu starobrzędowców wyteżonej pracy dla dobra państwowości i kościoła. Poza tem poseł Pimonow złożył na ręce p. wojewody z prośbą o przesłanie do Warszawy adresy holdowniczej od kościoła starobrzędowego w Polsce dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Kozłowskiego i pp. ministrów Wyznania Religii i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych.

PROJEKTOWANA LINJA KOLEJOWA DO NAROCZA

WILNO. — Wysunięty projekt wybudowania odnogi kolejowej do Narocza jest obecnie rozpatrywany przez władze centralne.

Linja miałaby iść od Kobylnik do wsi Bliźniaki.

W wypadku zatwierdzenia projektu odpowiednie roboty rozpoczęłyby się już na wiosnę.

WILNO NA POWODZIAN

KONTO PKO Nr. 15555 WILEŃSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI W WILNIE

Na konto Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie złożyli:

	Złotych:
Saldo z dnia 15-10. rb.	72,250,94
W dniu 16-10 rb. wpłynęło	
Zarz. Miejski w Dziśnie	50,00
Zarz. gm. w Hermanowiczach	31,20
Lok. Kom. POP w Kobylniku pow. Postawy	1,76
Zarz. gm. głębockiej, pow. Dzisna	12,10
Zarz. Miejski w Dziśnie	50,00
Zw. Strzel. oddział w Miadziole	2,80
Przew. Kom. POP w M. Sołecznikach gm. sołeczniackiej	18,05
Gm. Kom. POP w Prozerokach, pow. Dzisna	8,12
Zarz. Miejski w Dziśnie	20,00
Zarz. Miejski w Dziśnie R. Kochański, skarbnik Kom. gm. w Jodach, poczta Jody	20,00
Gm. Kom. POP poczta Jody	18,40
Zarz. gm. w Lebidzie pow. mołodecki	1,94
Hodur Paweł, płatnik I-go rejonu Bujwidz p. Bujwidze	19,15
Janina Wanda, szk. powz. w Kazimierowszczyźnie, p. Turgiele	1,25
Miejski Kom. POP w Oszmianie pow. oszmiański	25,00
Zarz. Miejski m. Smorgoń Kier. III kl. publ. szk. powz. w Kowaleczkach pow. wileński	24,41
Razem.	72,608,95

Uczniowie tłucli izolatory

BRASŁAW. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o tuczeniu izolatorów na linii telefonicznej koło Opisy. Dochodzenie ustaliło, że izolatory potucli chłopcy w liczbie 11, uczęszczający do szkół powszechnych w Opisie i we wsi Dalekie gm. bohini-

Śmierć dziecka w kieracie

MOŁODECZNO. Aleksander Gulecki lat 9 ze wsi Zapolski gm. lebidziowskiej udał się do brata Włodzisława lat 19, pracującego na folwarku Zapolski przy pędzaniu koni w kieracie. Mały Gulecki chcąc przeje-

NIKT NIE ZAPROTESTOWAŁ WYBORU WŁADZ MIEJSKICH

WILNO. W dniu 14 bm. minął termin złożenia protestu na prawidłowość wyboru władz miejskich. Żadnego ugrupowania radzieckiego takiego protestu nie złożyło.

W ten sposób wybory prezydium miasta uprawomocniły się.

Jeśli chodzi o stronę formalną, to — jak dotychczas — ministerstwo nie nadesłało powiadomienia o zatwierdzeniu wyboru prezydenta i wiceprezydentów.

Co zaś się tyczy ławników, to wybór ich zatwierdza wojewoda.

Związek Legion. Puławskich w Wilnie

W dniu 5-X 1934 r. o godz. 19-iej w lokalu Związku Strzeleckiego Nr. 11 (Stara 19) odbyło się walne zebranie organizacyjne Związku Legionistów Puławskich w Wilnie.

Zebrań zagal kol. Frejtak Stefan i przywitał w serdecznych słowach zebranych gości.

Na prezesa prezydium wybrano delegata Głównego Zarządu w Warszawie majora Salwika Aleksandra, który wygłosił referat o genealogii Legionistów Puławskich, wspominając o dziejach ich i ogromnym poświęceniu się na frontach wielkiej wojny od początku ich zorganizowania w Puławach w jesieni 1914 r. aż do ostatniej chwili ich świetnych dzieł.

Wymieniając kolejno bitwy, delegat podkreślił że pomimo ogromnej liczbowo ciężkiej i wielkiej ofiarności na froncie nie zrazili się trudnymi bojami i zwyciężyli triumfy.

Pamięć poległych kolegów uczczono 1-minutową ciszą.

Delegat wskazał na cel i zadanie Zw. Leg. Puł. i na zakończenie referatu złożył życzenia jaknajwydatniejszej pracy nowo-powstałemu Związkowi w Wilnie.

Zebrani podziękowali delegatowi za referat gorącymi oklaskami.

Następnie wybrano do Zarządu Zw. Leg. Puławskich w Wilnie:

1) na prezesa plk. Chmielewskiego Czesława,

2) na wiceprezesa kol. Frejtaka Stefana, na sekretarza kol. Maleja Józefa, na zastępcę sekretarza Korbuta Piotra, na skarbnika kol. Grudziekiego Jana, na zastępcę Ródkiewicza Walerjana.

Po wolnych wnioskach o sprawach organizacyjnych zebranie zostało zamknięte.

—:—

UWAGA KOLEDZY

Zw. Oddz. Leg. Puławskich w Wilnie znajdujący się pod protektoratem generała Lucjana Żeligowskiego, uprasza wszystkich uczestników Legionów Puławskich Brygady Strzelców, Dywizji Strzelców i Pułku Ułanów Kresowieckich o zapisanie się na członków, zaś członkowie proszeni są o podanie dokładnych adresów do sekretariatu Oddziału w Wilnie przy ul. Starej Nr. 19 czynnego we wtorki i soboty od godz. 17 do 19-tej.

KRONIKA WILEŃSKA.

ŚRODA
Dziś 17
Majorkaty
Jutro
Lutnia

Wschód słońca g. 6.05

Zachód słońca g. 4.39

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 16 października 1934 r.

Ciśnienie średnie 745
Temperatura średnia +6
Temperatura najwyższa +8
Temperatura najniższa +3
Wiatr: południowo-zachodni.
Tendencja: silny wzrost
Uwagi: przelotne opady.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami możliwy przelotny opad. Chłodno, w górach i na wyznach lekkie przymrozki. Slabe lub umiarkowane wiatry z zachodu i północy - zachodu. Rankiem miejscami mglisto.

— DYŻURY APTEK. Dziś w nocy

dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziła (Mickiewicza 33) Narbutta (Św. Józefa 2) Turgiele (Niemiecka 15), oraz wszystkie na peryferiach prócz Śnipiszek.

URZĘDOWA

— Ukarani administracyjnie. Karazija Paweł, prezes litewskiego t-wa kulturalnego ukarany został przez Starostwo Grodzkie grzywną w wysokości 25 zł. z zamianą w razie nieuiszczenia na 5 dni aresztu za niedostarczenie na życzenie Starostwa sprawozdania z działalności towarzystwa.

Staszys Konstanty, właściciel domu przy ul. Zaulek Literacki nr. 11, ukarany został przez Starostwo Grodzkie grzywną w wysokości 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za utrzymywanie domu w stanie anty-sanitarnym.

MIEJSKA

— Lustracja rynków. Wczoraj z rącej dnia targowego przeprowadzone zostały lustracje rynków oraz badano przywiezione towary.

— Zatwierdzenie poborów w zarządzie miejskim. Władze wojewódzkie zatwierdziły protokół pierwszego posiedzenia R. M., na którym — jak wiadomo — ustalono pobory prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

— Egzekucje składek ubezpieczeniowych. Prowadzona od dłuższego czasu akcja egzekucyjna Ubezpieczalni dała już pewne rezultaty.

Część należności zdołano ściągnąć — pozostałą resztę rozłożono na raty. Dalsze ściągnięcie zaległości trwa.

— Redukcja w magistracie. Względnie oszczędnościowe zmuszają władze miejskie do dalszych redukcji personalnych.

Sprawa ta wpłynęła pod obrady w najbliższym czasie.

— Roboty na liniach kolejowych. Prace konserwacyjne na poszczególnych odcinkach w obrębie wileńskiej dystryktu kolejowej dobiegają końca. Roboty reparacyjne linij zostaną ukończone do listopada.

— Komisje poborowe. Dodatkowe komisje poborowe będą się zbierać do czasu wiosennego poboru raz w miesiącu. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na 7 listopada.

— Tyfus w mieście. W ub. tygodniu zanotowano w mieście nowych 14 wypadków tyfusu. brzuszego.

ROZNE

— Uroczysta nowenna. Dnia 14 b. m. została odprawiona przez ks. kan. Hryniewskiego wraz z podniosłem przemówieniem uroczysta nowenna przed relikwiami bl. Andrzeja Boboły ofiarowanymi na stałe do kaplicy przy Zakładzie dla Nieuleczalnie Chorych przez Jasnę Wielmożną p. Margrabinę Umiaszowską i za hojny upominek 100 zł.

Tą drogą pragniemy jeszcze raz wyrazić hojnej, ofiarodawczyni nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

Zarząd i chorzy.

— Eksport lnu. Ostatnio przez Turmiony odszedł do Francji transport lnu zakupiony przez tam. importerów.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Bal w Savoyu“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu słynna operetka Abrahama „Bal w Savoyu“, która osiągnęła wyjątkowe powodzenie. Niezwykłe piękne walory tej nawiąskowej operetki doskonale wykonawców, którzy na czele z niezrównaną artystką Janiną Kulczycką, tworzą prawdziwy koncert świetnie zgranego zespołu. Zniżki ważne.

— Piątkowe widowisko propagandowe w „Lutni“. W piątek nadchodzący przedstawienie z cyklu propagandowych. Repertuar zapowiada melodyjną operetkę Kalmana „Cyrkówka“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach 25 gr.

— Poranek symfoniczny w „Lutni“. Niedzielny poranek symfoniczny poświęcony został twórczości Z. Moskowskiego, z okazji 25-ciolecia zgonu znakomitego kompozytora. W wykonaniu programu bierze udział Wil. Orkiestra Symfoniczna. Jako solistka wystąpi Zofia Pławska. Ceny minimalne — od 25 gr. do 1,50 gr. Początek o godz. 12,30 pp.

STRASZNA ŚMIERĆ 2 LUDZI W STUDNI

WILNO. Bronisław Litwinowicz z zaścianka Radziuliński gm. polańskiej sprawdzając stan nowo wykopanej studni betonowej spuszczył na linie na dno studni głębokiej około 20 m.

Znalazłszy się tam, stracił przytomność wskutek zatrucia gazami. Na ratunek Litwinowiczowi pospieszył sąsiad jego Piotr Kowel ze wsi Gudogaje, którego rów-

niez spuszczone na linie do studni, lecz w chwili, gdy wyciągano go ze studni razem ze zwłokami Litwinowicza, na wysokości mniej więcej 10 m. stracił on również przytomność wskutek zatrucia gazami i runął na dno studni, gdzie poniósł śmierć.

Zwłoki Litwinowicza i Kowiewa wydobyto. Dochodzenie prowadzi się.

Z SĄDÓW

Historja ulicznej znajomości

Paweł Mrozowicz mimo swych 29 lat, ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Specjalnością jego jest uwodzenie młodych dziewcząt. Młodzieniec ten jest żonaty. Mimo to zawierając znajomości, podaje się za kawalera i z miejsca ubiega się o rękę.

Przed kilku miesiącami Mrozowicz szedł ulicą Kalwaryjską. Był późny wieczór. W pewnym momencie wprawne jego oczy zobaczyły jakąś młodą, podążającą żywym krokiem panienkę.

Za chwilę wywiązał się jednostronny dyalog:

— Czy mogę pani towarzyszyć? Nieznaną pani ani drgnęła.

— O, widzę, że pani gdzieś spieszy

I tym razem pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Ale Mrozowicz był wprawny donżuanem, by tem milczeniem się zniechęcił.

— Takie śliczne nożki, piękne oczy, taka pani milcząca — poczęł wychwalać.

Tym razem na twarzy nieznanym ukazał się lekki uśmiech.

Za chwilę rozmawiali już przeto jak starzy znajomi. Jak się okazało, była to 19-letnia Helena J. pracowniczka T-wa „Przeźorność“.

Odtąd spotykali się często. Mrozowicz przedstawił się tym razem jako student U. S. B. Pewnego jednak razu panna Helena zażądała od swego adoratora wyznaczenia dnia ślubu. Wóczas bomba pękła. Mrozowicz chcąc nie chcąc musiał się przyznać, że jest żonaty.

— Ale ty się nie obawiaj. Rozwiódę się z żoną i weźmiemy ślub. Zobaczą najdroższa, będziemy jeszcze szczęśliwi.

Jednocześnie na prowadzenie procesu rozwodowego pożyczyciel on od p. J. większą sumę pieniędzy.

Mijały jednak miesiące, a obiecane rozwodu jakoś nie było.

Zniechęcona tem panna Helena poczęła „narzeczony“ zaniebdywać. Poszło to tem łatwiej, gdyż jednocześnie zaczęło jej asystować aż dwóch innych panów. Jednym z nich był to buchałter wspomnianego Towarzystwa, drugi zaś funkcjonariusz policji.

Za ich poradą p. J. postanowiła za skarżyć wreszcie Mrozowicza do sądu o wyłudzenie od niej 720 zł.

Rozprawa odbyła się właśnie wczoraj w Sądzie Grodzkim. W toku przewidywanego uawniło się, że brat oskarżonego jest wyższym urzędnikiem państwowym i człowiekiem ogólnie poważanym, gdy tymczasem Paweł był już parokrotnie karany za oszustwa matrymonjalne.

Do inkryminowanego mu przestępstwa oskarżony nie przyznał się.

Twierdził on, iż pociągnął owe p. J. pożyczyciela mu dobrowolnie.

Mimo to w wyniku rozprawy Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na zamknięcie w więzieniu przez rok jeden.

Od wyroku tego obrońca skazanego mecenas Zmitrowicz zapowiedział apelację.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolaczy w Wileje, ul. Zwalone 9, Rolaczy tel. 323 dostarcza z gwarancją za jakość i ilość.

Pożary w Mołodeczanie

MOŁODECZNO. We wsi Sieczki gm. lebidziowskiej spalił się dom mieszkalny wraz z przybudowanym do niego chlewem oraz częściowo sprzęty domowe Mieczysława Piaseckiego. Straty oblicza poszkodowany na 900 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

We wsi Włoczeki gm. gródeckiej spalił się dom mieszkalny, wozownia i chlew oraz kartofle i narzędzia gospodarskie Florjana Protasewicza. — Przynajmniej jeden nie ustalono. Straty według obliczeń poszkodowanego wynoszą 1000 zł.

Kazimierzowi Bałasowiczowi ze wsi Girdzie gm. kraśniemskiej spalił się

WYJAZD DYR. KOLEI PANSTWOW.

Dziś wyjechał do Warszawy dyr. kolei państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski w sprawach służbowych. Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Mazurowski.

—Oo—

„Plita“ skradli

Gdy kradną kombinacje i marynarki, suknie i buciki, futra lub biżuterję, nikt się nie dziwi — stara to rzecz i codzienna!

Gdy jednak sprytny jakiś złodziej-szek wyniesie w biały dzień z urzędu, — to już jest coś i ludziska kręcą ze zdumieniem głowami, mówiąc: „No, no, coś podobnego?! I jak on to zrobił?!“

Cóż dopiero, gdy się dowiedzą o kradzieży takiej, jaką zameldował onegdaj władzom pan Salomon Grodzieński (Portowa 17).

Obywatel ten doniósł policji, że z nie zamieszkanego mieszkania przy ulicy Styczniowej 8, nieznaną sprawę skradł ni mniej, ni więcej, ale całą płytę kuchenną, czyli t. zw. regionalnie „pliteł!“

„Do kompletu“ panowie ci zabrali jeszcze ponadto: dachówki, syber „i inne drobne rzeczy“ jak opiewa komunikat, a wszystko to na szkodę Zydowskiego T-wa Dobroczyńności.

Do stołu...

— Mamka, a mamka, cości ja chciała da mamki powiedzieć...

— Nu...

— Nu, ot, znczysia, z Antosko moim mieszkaniem mi swoja, znakiem tym, podstroili! I lózi jest, i meblów troli i nacyjnia kuchenna... Tylko ot lózków i widełców nie chwytą, jak gości przyjd... Możab mamka trochi nam darowała...

— Durna ty, wiesz sama, skond u mnie tyókam być! Ludzi my biedne...

— Postarcia mamka, postarać, toz dla rodzony córki. Jak mamka zachce, tak i rozdobendziel...

— Nu, pobaczmy tam, moza ja co i zrobia, nia durz tylko glowy!...

No i postarała się!...

W dniu wczorajszym Konstancja Małachowska (Moniuszki 6/8) zameldowała, że Zofia Markiewiczowa (Szańcowa 5) skradła jej z niezamkniętej kuchni 6 widełców i 6 noży, wartości 10 złotych.

Winouk Markotny.

OBECY GUMOWE chronią obuwie przed wyprzawianiem obcasów
BERSON

Życie w Brasławiu

BRASŁAW Baon KOP. „Słobódka“ obchodził dnia 14 b. m. bardzo uroczyste 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 nabożeństwem, potem odbyła się defilada oddziałów KOP, oraz Krakusów konnych, w skład których wchodziły członkowie Związku Rezerwistów. Po defiladzie i odczytaniu rozkazu dowódcy baonu ppłk. Jan Michnowicz w obecności starosty powiatowego Stanisława Trytka, przedstawicieli władz i organizacji społecznych, oraz licznie zgromadzonej publiczności cywilnej odbył w najbiedniejszych mieszkańcach gm. slobódzkiej obuwie i odzież, a działkę szkolną książkami i innymi podarunkami. Wieczore modyła się uroczysta akademja podczas której wójt gm. Zurański oznajmił, że rada gminy w Słobódce uznając za usługi plk. Michnowicza, położone na polu współpracy ludności cywilnej z wojskiem oraz nad rozwojem kulturalnym gm. nadała mu obywatelstwo honorowe, gm. slobódzkiej. Ludność przyjęła to oświadczenie oklaskami na dowód współpracy ludności cywilnej z wojskiem, która coraz bardziej się zaciera.

W pierwszej połowie października r. b. z terenu powiatu brasławskiego wysłano do Wieliczki jako ofiarę na powódź 30 tonn ziemniaków i 55 tonn żyta, zebranych wśród rolników. Dalsza akcja zbiorkowa trwa. Zebrano też pewne kwoty w gotówce, które zostały przekazane do PKO.

W wsi Dziełmieje gm. połoczańskie spalił się suszarnia Józefa Bożki. Straty wynoszą 70 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Konstantego Kiślickiego z tejeże wsi, który w tym dniu wysuwał w tej suszarni swój len, a następnie poszedł do domu, pozostawiając piec bez dozoru. Kiślickiemu spalił się w czasie pożaru len wart. 2 zł.



Tydzień Akademicki

Frontem do spraw gospodarczych

Pisma codzienne informują zazwyczaj dokładnie czytelnika o wszystkich wypadkach zachodzących w świecie. Przymierza, pakt, nieagresji, konferencje, rozbrojenie, bale reprezentacyjne, morderstwa polityczne, zajmują zwykle naczelną miejscę wśród wiadomości podawanych przez prasę. Sprawy gospodarcze, które w dobie obecnej wysuwają się na czoło wszystkich zagadnień państwowych porusza się dopiero w miarę tego, jak zachodzą jakieś rozgrywki polityczne między opozycją a obozem Marszałka Piłsudskiego. Tymczasem do chodzą do nas ze świata wieści o planach gospodarczych prezydenta Roosevelta, o nowej piatiletce w ZSSR, o robotach publicznych w Niemczech zainicjowanych przez Hitlera. Przeciwny obywatel słysząc o tem, marzy, że i u nas punkt ciężkości całej polityki państwowej przesunie się w końcu do zagadnień gospodarczych. Może te marzenia nie są tak ponne?

Przecież szczęśliwe rozwiązanie kryzysu u nas panującego rozwiąże nie jedno istotne zagadnienie polityczne. Zmniejszy bezrobocie i podnieśli stopę życiową obywatela — to znaczy wytrącić broń z ręki agitatorom komunizmu — to znaczy przywiązać silnie malorolnych chłopów białoruskich do Państwa Polskiego. Warto nad tem zastanowić się, pomyśleć... i przystąpić do pracy.

Najbardziej obiektywne zestawienie skali życiowej obywatela Polski a innych państw europejskich wskazuje na szalone ubóstwo i nędzę szerokich warstw ludności u nas. I tak z zużyciem najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby przypadają

SOLIDARNOŚĆ MŁODYCH to SOLIDARNOŚĆ PRZYSZŁEJ POLSKI.

Myśl Mocarstwowa głosi solidarność młodych.

NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

W ostatnim numerze „Tygodnia Akademickiego” kol. Jan Krupowicz przyjmuje na siebie niewdzięczną rolę głosu wolającego na puszczy o poprawę me toż walki i dżentelmeńskie i lojalne ustosunkowanie się do przeciwników. Podpisuje się pod tem obydwoma tekami ale... z małym zastrzeżeniem.

Jest rzeczą znaną w zoologii iż dwa osobniki tego samego gatunku walcząc ze sobą nie używają „ostatecznych me toż” a więc żubry czy jelenie nie kłują siebie ostrzem rogów, konie nie uderza ją swoich współplemieńców kantem ko pyta i t. d. środki te zachowują dla de cydujących rozgrywek z innym gatunkiem który, wedle odwiecznych praw przyrody jest ich urodzonym wrogiem, wrogiem którego należy zniszczyć aby nie być zniszczonym. Comparaison n'est pas raison, ale w danym wypadku powyższe prawo zoologiczne aż pcha się pod pióro.

Są bowiem wrogowie i wrogowie. Są nieprzyjaciele od których różni się zapatrywaniem na metody osiągnięcia tego samego celu którym jest dobro narodu i państwa polskiego — im bardziej istotne są te różnice tem bardziej będziemy zwalczali te ugrupowania ale tu są możliwe, więcej, konieczne i niedo dzwone reguły turniejów rycerskich, ostatecznie, kiedy nadejdzie chwila pró by obok tych ludzi będziemy gniew w tych samych okopach dla tej samej idei wspólnymi siłami będziemy bronić Abstrakcji. Są jednak wrogowie do których doskonale daje się zastosować aforyzm Nowaczyńskiego, że „z chame mem nie można być Chamfortem” a tem więcej z Wielkim Chamem, wy mazywanym krwią milionów ofiar, ze zbrodniczym, cynicznym chame m anty-kultury Bolszewizmu i ze wszyst kimi jego aneksami nawet najbardziej różowemi.

Aecjusz pod Troyes, Otton Wielki nad Lech nie stosowali wobec Hunnów i Madziarów rycerskich sposobów walki, dążyli do ich wytopienia i mieli rację, chodzą bowiem poprostu o utrzy manie przy życiu siebie i tego czem się jest: człowiekiem, swojej cywilizacji i kultury.

Żyjemy w czasach które mają wiele wspólnych cech z okresem barbarzyń skich perturbacji wczesnego średnio wicza, o kilkadziesiąt kilometrów na wschód mamy cynicznych barbarzyńców dążących do zmazania z powierzchni ziemi nawet śladu naszego imienia. I jak słabi cesarze późnego impe-

rialu rzymskiego dajemy tym barbarzyńcom wśród siebie duchowe enklawy, pozwalamy na podminowanie nas.

Z gatunkiem homo sapiens który za wiera paktów i nieagresji z sąsiadami a jednocześnie jako szef i protektor III-miedzynarodówki oficjalnie dąży do ich wewnętrznego rozkładu. Który wchodzi do Ligi Nar. a jednocześnie i oficjalnie głosi, że jego celem jest zniszczenie tych właśnie narodów. Który gło si hasła pokoju a popiera i gloryfikuje gwałty i rzezie, nie ma poprostu sposobu porozumienia się — nie ma wspólne go języka.

Dlatego wszystko co ten wróg robi chociażby i było absolutnie dobrem jest złem bo służy do jego uciomnienia. Dlatego nie można stosować metod z pod Fontenoy wobec kogoś dla którego kła mstwo, szantaż, zbrodnia, podstęp są codziennymi sposobami.

Zresztą zwróćmy uwagę na tychże bolszewików — która z dobrych stron „burżuazyjnych” Europy jest właściwie i beznamytnie oceniana w Z. S. S. R. czyżby naprawdę w 6000-letnim dorobku cywilizacyjnym nie znalazła się ani jedna dobra strona, oczywiście w zna czeniu duchowym, dla ortodoksyjnego wyznawcy „Lenina”? Czyżby arcyteczna wyprawa amerykańska była tylko „kapitałistycznie - klasowym” wyżyskiem a taka sama wyprawa sowiecka bolha-terstwem, jak to niedawno widzieliśmy w bolszewickim filmie? Ile to książek i filmów europejskich dochodzi do państwa Czerwonej Gwiazdy w nieskażo-ny i nie spreparowanym ad usum pia-łietki, kształcie?

O ostateczny wynik walki nie boimy się, Rzym już niejednokrotnie triumfował nad barbarzyńcami. Chcemy je dynie oszczędzić ludzkości strasznych i ponurych lat próby znanych krwią pomordowanych i zadochem „myśli w obiegach”, dlatego też ludzi czerwone go wschodu musimy tepić w pień z czym saniem i z poczuciem dobrze spełnione obowiązków. Tem bardziej że my nie potrzebujemy uciekać się ani do gwałtów ani do kłamstw, nam zupeł nie wystarczy przeciwdziałanie pierw szym i demaskowanie drugich. Reszta zrobi się sama, bo pozbawiona tych dwóch istotnych dla siebie podstaw ide ologia bolszewicka rozplynie się w ni-kość.

Cz. Jeśman

rialu rzymskiego dajemy tym barbarzyńcom wśród siebie duchowe enklawy, pozwalamy na podminowanie nas.

Z gatunkiem homo sapiens który za wiera paktów i nieagresji z sąsiadami a jednocześnie jako szef i protektor III-miedzynarodówki oficjalnie dąży do ich wewnętrznego rozkładu. Który wchodzi do Ligi Nar. a jednocześnie i oficjalnie głosi, że jego celem jest zniszczenie tych właśnie narodów. Który gło si hasła pokoju a popiera i gloryfikuje gwałty i rzezie, nie ma poprostu sposobu porozumienia się — nie ma wspólne go języka.

Dlatego wszystko co ten wróg robi chociażby i było absolutnie dobrem jest złem bo służy do jego uciomnienia. Dlatego nie można stosować metod z pod Fontenoy wobec kogoś dla którego kła mstwo, szantaż, zbrodnia, podstęp są codziennymi sposobami.

Zresztą zwróćmy uwagę na tychże bolszewików — która z dobrych stron „burżuazyjnych” Europy jest właściwie i beznamytnie oceniana w Z. S. S. R. czyżby naprawdę w 6000-letnim dorobku cywilizacyjnym nie znalazła się ani jedna dobra strona, oczywiście w zna czeniu duchowym, dla ortodoksyjnego wyznawcy „Lenina”? Czyżby arcyteczna wyprawa amerykańska była tylko „kapitałistycznie - klasowym” wyżyskiem a taka sama wyprawa sowiecka bolha-terstwem, jak to niedawno widzieliśmy w bolszewickim filmie? Ile to książek i filmów europejskich dochodzi do państwa Czerwonej Gwiazdy w nieskażo-ny i nie spreparowanym ad usum pia-łietki, kształcie?

O ostateczny wynik walki nie boimy się, Rzym już niejednokrotnie triumfował nad barbarzyńcami. Chcemy je dynie oszczędzić ludzkości strasznych i ponurych lat próby znanych krwią pomordowanych i zadochem „myśli w obiegach”, dlatego też ludzi czerwone go wschodu musimy tepić w pień z czym saniem i z poczuciem dobrze spełnione obowiązków. Tem bardziej że my nie potrzebujemy uciekać się ani do gwałtów ani do kłamstw, nam zupeł nie wystarczy przeciwdziałanie pierw szym i demaskowanie drugich. Reszta zrobi się sama, bo pozbawiona tych dwóch istotnych dla siebie podstaw ide ologia bolszewicka rozplynie się w ni-kość.

Cz. Jeśman

WŁODZ UMIASTOWSKI

BURZA

Chmura.
Wiatr
Plače drutami telefonu —
Blyskawica.
Deszcz.
Ostrze piorunochronu.

W pokoju pusto.
Szary, jesienny mrok
Wtulil się w białe ściany,
Przygnął wilgocią do twarzy.
Jak iza
Z wczorajszego wieczoru.

Ktoś gra —
— Blisko...

Patefon. Tango.
Tańczące pary
W rytmicznym splecione uścisku.

Ludzie. Rozmowa —
Miłość — Religja — Uczucie —
Słowa...

Deszcz. Droga
Przeleciał wiatr.
Spadł
Liść.
Nikogo...

Reprezentacyjna budowa

Niedawno zamieściliśmy humory- styczną notatkę o poszukiwaniu przez pewną organizację akademików (i nie akademików) ryczywała do specjal- nych poruceń. Dziś możemy jesz- cze przytoczyć słowa jednego z naj- młodszych kolegów, który opowiada o jednej fazie takiego poszukiwania. Gdy kolega ten siedział na sali wykładowej, podszedł do niego jakiś „zaawanso- wany” i rzecze:

— Kolego! O! wy to możecie zro- bić. Macie reprezentacyjną budowę i basowy głos... Wejdźcie na katedrę i

Z PRASY

Akademicy na morzu

Ostatni numer „Szkwału” — maga- zynu morskiego — organu A. Z. M. (Akademickiego Związku Morskiego, rok II, nr. 2.) zasługuje ze wszechmiar na omówienie z 2 powodów: 1) Przy- jemnie jest napisać coś życzliwego w rubryce gdzie zwykle kogoś się ataku- je. 2) Jeszcze przyjemniej jest życzliwą wzmianką napisać o czemś b. wartości- wem.

„Szkwał” zapełnia lukę już nietylko w prasie akademickiej ale wogóle w prasie polskiej — obok „Morza”, czę- sto zbyt oficjalnego — jest to bodaj jed- yne czasopismo na europejskim poziomie propagujące ideę morską. Artykuły są ciekawe i dostarczają nietylko wiado- mości faktycznych (artykuły W. Fisse- ra, St. Mieczkowski, W. Stypuły, O. Jabłońskiego i szeregu innych) ale sta- rają się czy to za pośrednictwem poezji niarytmicznej czy świeżo i przyjem- nie napisanych reportaży („Śmierć Nike” p. Leszka Wieleżyńskiego) o uka- zanie morza z emocjonalnej strony — Jednym słowem magazyn jest wszech- stronny — dla „pozytywistów” statys- tyka, dla „romantyków” wiersze.

Na morzu jednak wyjąją szorty, o kolo Tahiti, rekin i elephantiasis a w „Szwał” kwiatki o niesamowitym kolorze i zapachu.

P. Jerzy Jakubczyk np. w zupełnie sensownym artykule „Stwórzmy włas- ny przemysł okrętowy” radzi wiele bez sensownych „sloganów” i popisuje się śmiesznie domorołym sankiulotyz- mem

Pani (Panna?) M. Z. w rzeczowym artykule „Czy kobiety mogą uprawiać żeglarsstwo morskie” jako jedną z je- go dobrych stron podnosi, że

„sprzyja, ono ugrontowaniu świa- topoglądu przyrodniczego”

To jeszcze wielkie pytanie czy przy

rodniczy pogląd na świat jest rzeczą dobrą, a po drugie: to wedle pani Ste- venson, Conrad, Maugham, Farre're, Loti i plejada innych mieli przyrodni- czy pogląd na świat? Hę?

W pamiętnikach Adam Gerbauba interesują p. Lecha Orszuloka szcze- gólnie niegodziwości misjonarzy i wo- góle białych — no, tak — wiele, wiele możnaby było o tem podyskutować, ale a propos misjonarzy, szczerze tr- dzę p. O. przeczytać pamiętniki stare- go La Pérousa'a czy chociażby „Pod- nakiem Centaura” Bénéit—może tro- chę zmieni zdanie o „klekach”, nie ośmielać się oczywiście polecić p. O. Listów O. Buczyna T. J. z Leprosz- jum na Madagaskarze.

Możnaby - było wsadzić szpilkę w mętną frazeologię p. Ziółka „Elementy organizowania życia w ideologii a z- m-u” (Panie Ziółek - to jest A. Z. M. a nie... A. Z., P. M. D. I.) ale nie uczy- nił tego Szkwałowcy (np. p. G. Litt- chen) chwalebnie starając się przezwyciężyć swoje osobiste sympatje gdy pisząc o Morzu — czynią to szczerze a więc w sposób ujmujący. Rezultat: „Szkwał” jest naprawdę wartości- wem pismem.

Cz. J.

Kronika

Z Bratniej Pomocy SOBÓTKA W OGNISKU

Dnia 20-10. rb. odbędzie się trady- cyjna sobótka w „Ognisku” Akade- mickim — idźmy zapamiętać o sło- tach jesiennych i nieśmiertelnym kry- zysie.

Z DOMU AKADEMICKIEGO

Zarząd Bratniej Pomocy Polski. Mł. Akad. obniżył z dniem 1 paździer- nika komorne w Domu Akademickim na Górze Boufallowej 4, a mianowicie komorne odąd będzie wynosiło za po- kój dwuosobowy od osoby 16 zł. mie- sięcznie, zaś za pokój jednoosobowy — 25 zł. miesięcznie. Ponadto niezamo- ni koledy mogą uzyskać stypendjum mieszaniowe w wysokości 100 proc., 75 proc. i 50 proc.

ZAPISY CZŁONKÓW BRATNIARA

Zapisy nowych członków przyjmo- wane są codziennie o rózce niedziel- ę w lokalu Bratniara — Wielka 24 i przy kwsturze USB, w godzi- nach od 9 do 13,30 w kwsturze i od 13,30 do 15,30 w lokalu Bratniara. Składki za półrocze wynoszą: — dla nowostępujących 6,50 zł., dla starszych zł. 5.

Z Koła Prawników

Tradycyjna inauguracja roku Ko- ła Prawników w dniu 20 bm. w sobo- tę wieczorem o godz. 18-iej zgromadzi wszystkich starych i nowych prawni- ków w Sali Śniadeckich. Po inauguracji odbędzie się herba- lka zapoznawcza w lokalu Z. O. R., Orzeszkowej 11. Wstęp 1 zł.

Z Myśli Mocarstwowej

Kurs kandydacki. Referaty odby- wają się co wtorek, o godz. 18-iej w lokalu organizacji, Uniwersytecka 6/8 — 8.

Zgłoszenia są przyjmowane w go- dzinach dyżurów. Dyżury w lokalu organizacji co- dzień od 18 — 19.

Dziś, we środę, odbędzie się we- wnętrze zebranie grupy U. S. B. My- śli Mocarstwowej. Referat p. t. „Po- prawki do kwestji żydowskiej” wy- głosi kol. Zbigniew Zaba.

Początek zebrania o 19.30. Obec- ność wszystkich członków obowią- zkowa.

Mocarstwowiec PREZESEM Koła Naukowego

Na I. N. H. G. w wyborach do zarządu Koła Samorządowców prze- szedł na prezesa o bryzmia przewaga głosów kol. Zygmunt Stanisław Ka- lembka, mocarstwowiec.

Klituś... Cajtuś...

Artykuł kol. Krupowicza p. t. „Idea Jagiellońska” w nr-ze 3-im „Tygodnia Akademickiego” wzbudził wielkie zainteresowanie. Polemizuje z nim pewne pismo młodych endeków, oraz żargonowy „Cajtuś”, niepewny or- gan lewioowych sjonistów.

„Cajtuś” ma pretensję do kol. Krupowicza, że żydy nie uwzględnił w koncepcji Jagiellońskiej. Trudno. Myśl Mocarstwowa zawsze będzie bez względnie wroga asymilacji niepożą- danego żywiołu żydowskiego w społe- czeństwie polskim.

„Cajtuś” jako organ sjonistów po- winien przede wszystkim zgodzić się z ten,

„Myśl Akademicka”

W czasie wakacyj „Dekada”, w numerze poświęconym zjazdowi Po- laków z zagranicy wyliczała pisma- ideowe młodzieży akademickiej i po-

pełnia wielką niescisłość, niewiado- mo — tendencyjnie czy przez nieświa- domość opuszczając taką pozycję wy- dawniczą młodzieży mocarstwowej jak poznańska „Myśl Akademicka”.

„Myśl Akademicka” wychodzi już trzeci rok i ma efektywną szatę gra- ficzną. Redaguje ją kol. W. Sobie- szczański. Obok interesujących artyku- łów znajdujemy tam dział literacki i informacyjny. Nr. 2 tegoroczny przynosi arty- kuły „W obliczu nowego roku aka- demickiego”. „Nasze credo” Piotra Kremy, „Do walki z materializmem dziejowym” Zbigniewa Brodniewicza i zakończenie ciekawego dla Wil- nian, bo aktualnego tematu „Wyż- sze szkolnictwo rolnicze w opalach”. Numer urozmaica miły sonet H. Ze- tówny „Jesień”. — Poza tem wiado- mości o zmianie Kuratora Bratniej Pomocy U. P. (został nim prof. dr Do- browolski) oraz ostry feljeton: „Za kulisami Bratniara” — (opowieść praw- dziwa o sprawiedliwości społecznej), uzumieniaja treść numeru.

K. S.

CZWARTA STRONA BARYKADY

Nie ma ohyba bardziej wyświeccha nego rekwiżytu rewolucji starego ty- pu, jak barykada. Słowo to kojarzy się zawsze z epoką turniur i nanki- nowych spodni, szpakukłów i halsz- suków. W słówku tem jest trochę sen- sacji, oczywiście taniej. Ot, — domo- celi lumpenproletarjusz wymslili takie barykadzido, którem upajają się, jak haszyszem. Trochę kiebaży.

Najgorsza historia jest ze stroną barykady. Goście taey zachowują się, jak koniki polne. Skaczą to na pra- wą, to na lewą. Ale tu chodzi o pe- wien casus bardzo zwyczajny, popro- stu zajęczki, fijoł, fiksus dyrdum — kwadraturo koła. Nazywa się ten casus trzecią stroną barykady.

Kiedyś grupa „odrodzeniowców” ze swoim leaderem zatapiała się w kontemplacji nad nową politykura. o „szarpnięciu za sznurek podniosta się kurtyna”. Oczom obecnych ukazał się Henryk Dembiński doklamują- cy o swoim „katolickim komuniz- mie”. Dla przyzwoitości powiedział, że to jest właśnie trzecia strona bary- kady. W rok potem, po otrzymaniu okortatu, Dembiński pokazał się odpo-

kułował i odwołał swój grzech intelek- tualny. Szkoda, że przy opuszczonej kurtynie i za kulisami. Barykada ma strony dwie, albo barykady niema weale. Te dwie strony to „idęca” i „odehodęca”. Rouge i noir. Dembiń- ski postawił na rouge. Wtedy to Ksa- wery Pruszyński to rozlazikowane strony barykady nazwał „ruszającym się sercem limbuskim” i postępowanie Dembińskiego bez ogródek nazwał spekulacją. Doktor Dembiński jednak wicelzał już, że trzeciej strony baryka- dy niema. Aż oto...

Na ulicy Łotoczek wywalita się platforma z meblami, bielnią, pierzy- wami. Wóz ten służył ku przeprowadze- cie. Na ulicy Łotoczek zrobił się za- tor. Jedna pierzyna była czerwona. Ryńca, Duchnowski i kompanie od- razu wrzasnęli:

— To barykada!
— Rrewolucja! — dokrzyknął je- szcze Ryńca.
Ale po której stronie barykady stanął? Po czarnej nie chcieli, po czerwonej Ryńca nie zgodził się, bo mu było niejako. Nagle któryś eoś

sobie przypomniał:

— Aha, — powiada — była kie- dyś trzecia strona barykady.
— A gdzież ona? — pyta Kowal.
— Poszukany — zdecydował Ryń- ca i obydwał z Duchnowskim zatopili się w zbutwialem pierzu wspomnianej czerwonej pierzyny, przenicowanej na ewą stronę.

— Czego tu szukacie? — wyba- kał Antoni Wańkowiec.
— Ostatniej pęły aktualnosei, — zabrzmiało w odpowiedzi z głębi pier- zyny...

Nie ośnażeli, pomimo, że ich gry- zła po rękach.

— K'ezortu z pierzyną — przerwał nagle jeden z paezki — naeo szukać, wystarczy gadać. Nicjedem przecie sł- szal dzwon, choć nie wie, gdzie on.

— A kto słyszał dzwon? — znowu ktoś dopytywał się.

— Durny! — krzyknęli wszyscy — Ryńca był lewą ręką Dembińskiego!!! — Kiedy będziemy drukować? — wyszeptal Duchnowski pytanie do u- cha Ryńcy.

— Choćy i teraz. Tylko redaktora odpowiedzialnego nie mamy.

— Poco redaktor odpowiedzialny?

— zapytał w nagłem przezezeniu Wań- kowiec, patrząc ponuro.

— Przecie ja będę pisał, — burknął Ryńca.

— A mozebyśmy tak odpowiadali zarazem? —

— Za stary ze mnie wróbel nato — nie zgodził się Ryńca.

I koniki polne, owady błonkoskrzy dte skooczyły w... próżnię. Kiwał głową doktor Dembiński nad grubym fe- jałem Marksa, a przedstawił wierzę w trzecią stronę barykady. Ryńca jed- ak nie ma jeszcze doktoratu i dlate- o wierzę w kwadraturo koła. Tak o- żyła trzecia strona barykady. Ser li- mburski przybiegł na wołanie.

Istniejącą dwustronną barykadę warto zburzyć, podpalić. W imię te- go, co nazywamy solidaryzmem spo- łecznym. Natomiast przeciw trzeciej stronie barykady wystawiam czwartą stronę barykady: śmiechu. Śmieje się, bo —

kręci młynca
Władek Ryńca.

K. Szychowski.

Za redakcją: Jan Krupowicz

TEMATY GOSPODARCZE

Bawełna amerykańska a towary polskie

Powyższe informacje przedrukujemy z „Tygodnika Handlowego“ (Nr. 20 z 15 października).

Z braku miejsca narazie ograniczamy się tylko do podania tych informacji, — w następnym zaś artykule sprawę importu bawełny amerykańskiej omówimy bliżej.

W ostatnich dniach na terenie przemyłu i handlu włókienniczego odbył się szereg doniosłych narad w sprawie realizacji projektu związania eksportu polskiego z przywozem surowej bawełny do Polski.

Pierwsze koncepcje wspólnego zakupu na kredyt od rządu Stanów Zjednoczonych kilkaset tysięcy bel bawełny powstały jeszcze przed dwoma laty. Projekt ten miał na celu uzyskanie kredytu towarowego, łagodzącego jednocześnie odpływ walut z Polski do Ameryki za importowaną bawełnę. Tranzakcja ta, przewidująca zakup surowca w ilości, która pokryłaby zapotrzebowanie włókiennictwa polskiego na okres paru lat, miała się wyrażać sumą około 50 milionów dolarów. Przemysł włókienniczy wysunął wówczas przeciwko projektowi temu szereg poważnych zarzutów, podkreślając w pierwszym rzędzie, iż realizacja tych koncepcji stanowiłaby faktyczny monopol importu surowej bawełny do Polski, a korzyści dla bilansu płatniczego kraju byłoby wysoce problematyczne. Natomiast dla samego przemysłu i handlu włókienniczego projekt ten zawierał szereg poważnych niebezpieczeństw zarówno o charakterze technicznym, jak i koniunkturalnym. Dlatego też, pod wpływem jednolitej przeciwnej opinii całego włókienniczo-przemysłowego, projekt ten upadł, gdyż groził on niebezpiecznymi komplikacjami, z których odcięcie włókiennictwa od dotychczasowych źródeł kredytu zagranicznego było jednym z najpoważniejszych.

Po pewnym czasie powstała inna już koncepcja i zamiast wspólnego zakupu bawełny, wysunął projekt uzyskania od Reconstruction Finance Corporation kredytu 2-letniego na sfinansowanie zakupu bawełny północno-amerykańskiej do wysokości 15 milionów dolarów. Tranzakcja ta miałaby się oprzeć o Bank Gospodarstwa Krajowego. Głównym warunkiem było pozostawienie polskim odbiorcom bawełny zupełnej swobody w wyborze dostawcy tego surowca, w ziewieraniu umów dotyczących ceny, jakości i ewentualnych kredytów indywidualnych. Był to, oczywiście, już znaczny krok naprzód w stosunku do pierwszego projektu, który zmuszał przemysłowca polskiego do podporządkowania się monopolistycznej organizacji importowej. W nowej koncepcji poszczególne firmy w dalszym ciągu sprowadzałyby surowiec we własnym zakresie, same wyszukiwałyby dostawców, ustalały z nimi ceny i wykorzystywałyby przyznane kredyty. Zmiana zachodziła dopiero w momencie płatności. Odbiorca łódzki

wpłaciłby swą należność do Banku Gospodarstwa Krajowego, ale ten miał przelać odpowiednią sumę dewiz do Ameryki, przesyłając na podstawie porozumienia zlecenie do banku, związanego z Reconstruction Finance Corporation, wypłacenia dostawcy amerykańskiej należnej kwoty, zaliczanej jednocześnie na poczet przyznanych Polsce kredytów. W ten sposób odpływ dewiz byłby przesunięty na okres kilku lat, zacieśniając jednocześnie stosunki gospodarcze między odbiorcami bawełny w Polsce, a jej amerykańskimi dostawcami. Dla realizacji tego projektu miało powstać specjalne zrzeszenie o charakterze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której kapitał zakładowy składałby się z wkładów poszczególnych firm importujących bawełnę. Po nimio zaakceptowania w zasadzie przez rząd i przemysł tego projektu nie doznał się on realizacji, gdyż nie rozwiązał w sposób radykalny problemu redukcji odpływu walut i odciążenia bilansu płatniczego.

Dopiero w ostatnich dniach zagadnienie to postawione zostało na takiej płaszczyźnie, która umożliwi realizację całego zagadnienia w sposób faktycznie dla Polski korzystny. W tym celu na skutek inicjatywy jednej z wielkich firm importowych amerykańskich przywóz bawełny surowej do Polski oparty będzie całkowicie na zasadzie kompensacji. Odnosny projekt przedstawiony na szereg konferencji przemysłowcom łódzkim przez dyr. departamentu w min. przem. i handlu p. Kanila przewiduje utworzenie organizacji opartej o jeden z wielkich banków amerykańskich. Organizacja ta wzamian za powierzenie jej części dostaw bawełny amerykańskiej zobowiązuje się importować do Stanów Zjednoczonych wyroby polskie zarówno przemysłowe, jak i rolnicze. W ramach tych kompensacji przewidziane jest powierzenie importerowi amerykańskiemu dostaw w wysokości połowy rocznego zapotrzebowania przemysłu polskiego na bawełnę amerykańską t. j. w granicach 100.000 bel. Poszczególne firmy przemysłowe będą mogły indywidualnie decydować o przystąpieniu swem do tej umowy, przy czym utrzymanaby została całkowita swoboda zakupów, co oczywista w dotychczasowych projektach było uwzględnione tylko częściowo. Odpada

więc moment przymusu i monopolu, gdyż przy przyznawaniu kredytów stosowana będzie indywidualizacja poszczególnych przedziałów w zależności od ich zdolności kredytowej, od stopnia zaufania u nich dotychczasowych zagranicznych dostawców, od możliwości produkcyjnych i t. d. Analogicznie przedstawiać się będzie sprawa gatunków bawełny, terminów tranzakcyjnych oraz cen. W ten sposób utrzymana zostanie swoboda zakupów przy jednoczesnym stworzeniu dla przemysłu łódzkiego możliwości eksportowych na rynek Stanów Zjednoczonych, gdyż umowa kompensacyjna obejmowałaby również zbyt towarów włókienniczych, jak wyrobów dzianych oraz taniej odzieży na tym rynku. Nadmienić należy, że analogiczna umowa zawarta została przed kilku miesiącami w zakresie importu surowej bawełny egipskiej do Polski wzamian za polski eksport kompensacyjny na rynek Egiptu. Umowa ta w okresie krótkiego przeciągu czasu dała pozytywne wyniki w postaci zwiększonej konsumpcji bawełny egipskiej przez przemysł polski oraz wyższej wyceny polskiego do Egiptu. W tych warunkach kompensacja bawełniana z Ameryką nabiera wartości tem większej, że rynek Stanów Zjednoczonych dla eksportu polskiego stwarzał trudności wprost nie do przewyżczenia. Obecny projekt przywozu bawełny amerykańskiej stwarza bardzo poważne korzyści zarówno dla przemysłu włókienniczego jak i dla Państwa, redukując wydatnie odpływ walut służących dla pokrycia tego importu.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

Dnia 15 października 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 34-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000.— otrzymują właściciele następujących książeczek: 773 1272 1770 5023 5227 9165 10122 11830 15920 16191 19480 21762 22495 23161 23846 24401 28126 29056 31004 33503 34506 38851 41284 41350 43709 45509.

Książeczka Serji I-ej wylosowana dnia 16 lipca 1934 r. a niezrealizowana Nr. 5754 P.

W terenie i na torach

Mistrz Polski w skokach przez przeszkody



W ub. niedzielę na torze w Łazienka ch odbył się finał konkursu w skokach przez przeszkody o mistrzostwo Polski. Zwyciężył mjr. Lewicki na Kikimorze. — Na zdjęciu — mjr. Lewicki na Kikimorze w skoku. —

Walki o wejście do Ligi

Niedzielną rozgrywkę o wejście do Ligi zagmatwały sytuację w trzeciej grupie zawodów. Niespodziewano zwycięstwo Rewery stanisławowskiej umożliwiła tej drużynie zdobycie mistrzostwa grupy. W innych grupach natomiast sytuacja jest już zupełnie wyjaśniona. Mistrzem pierwszej została Legja poznańska. Ma ona jeszcze przed sobą mecz z Gryfem toruńskim, ale nawet porażka nie odbierze już jej pierwszego miejsca. W drugiej grupie Śląsk niespodziewanie stracił punkt z Sosnowiczką Unią, ale nie będzie to już miało żadnego wpływu na kolejność drużyn w tej grupie. W trzeciej grupie walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy lwowicami Czarnymi a stanisławowską Rewerą. W czwartej mistrzem jest WKS Śmigły.

1 GRUPA

Legja - Poznań	5	10	22:4
ŁTSG Łódź	6	8	20:5
Gryf Toruń	5	4	9:15
Gwiazda - Warszawa	6	0	3:30

2 GRUPA

Łask - Świętochłowico	4	7	14:6
Inja Sosnowiec	4	4	15:8
Grzegorzec Kraków	4	1	6:21

3 GRUPA

Czarni Lwów	6	8	15:5
Rewera Stanisławów	4	5	6:6
PKS Łuck	5	4	9:12
pp. Leg. Chełm	5	3	6:13

4 GRUPA

WKS Śmigły Wilno	4	8	27:1
WKS Brześć	2	0	1:9
WKS Grodno	2	0	0:18

Prasa niemiecka o fenomenalnym rekordzie Walasiewiczówny

LIPSK. Niedzielny fenomenalny wynik Walasiewiczówny (200 m. w 23,8 sek.) osiągnięty w Olsztynie, budzi w Niemczech wielkie zainteresowanie i oczekuje się, że saka, obiegł lotem błyskawicy całą prasę niemiecką. Dzienniki wyrażają się o Walasiewiczównie w samych superlatywach, podkreślając, że jest to jeden z najbardziej wyróżnionych rekordów światowych. Kilka pism niemieckich podaje tę wiadomość z pewnym niedowierzaniem i oczekuje jeszcze potwierdzenia. Wszystkie pisma zgodnie uważają ten rekord za niezwykły wprost wyczyn kobiecy, który nieprędko znajdzie się w księgach rekordów światowych.

Sensacyjny wynik meczu Czechosłowacja — Szwajcaria

BERLIN. W Genewie w obecności 15.000 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Szwajcaria — Czechosłowacja o puchar środkowej Europy. Mecz zakończył się nieszczerólnym wynikiem Czechosłowacji, która zdolna wywalczyć zaledwie wynik nie rozstrzygnięty 2:2. Do przerwy prowadził Szwajcarzy 2:1, przy czym na minutę przed przerywką brzmiał 2:0 dla Szwajcarów.

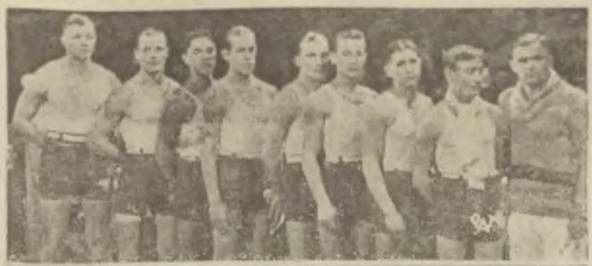
Uwagi o kursie trenerów olimpijskich

Zakończony przed 2 dniami kurs trenerów olimpijskich, zorganizowany przez PKIO przy poparciu PUWF zgromadził, jak wiadomo, 46 uczestników. Kurs z wynikiem dodatnim ukończyło 38 sportowców. Dyplomy trenerów zdobyło 20 zawodników, z tego 6 lekkoatletów, 3 gimnastyków, 8 wioślarzy i 3 hokeistów. Dyplomy instruktorów otrzymało 13 zawodników, a przodowników 18.

Najlepsze wyniki na kursie uzyskali wioślarze, a to dzięki temu, że Polski Związek T-w Wioślarskich przeprowadził specjalną eliminację za wodników delegując w ten sposób najbardziej wartościowy materiał. Dobry materiał dały również organizacje Sołtyka i Związku Strzeleckiego, szkoda, tylko, że ci zawodnicy nie byli lepiej przygotowanymi pod względem sportowym.

Najgorzej wyszła kurs Związek, który najwięcej potrzebuje trenerów, tj. Polski Związek Piłki Nożnej. — i 10-ciu delegowanych przez Związek PZPN przysłał tylko 3 uczestników, zupełnie nieprzygotowanych do wyznaczonych studiów.

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja



W ub. niedzielę odbył się w Łazienkach międzynarodowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, w cyklu rozgrywek o puchar Europy Środkowej. Mecz zakończył się zwycięstwem polskiego pięściarza w stosunku 11:5. Na zdjęciu na górze — drużyna polska, u dołu — drużyna czeskosłowacka.

Śmierć francuskiego rekordzisty



Znany francuski, lotnik - rekordzista Gustaw Lemoine spadł, zmuszony wskutek zepsucia się sterów w samolocie do wyskoczenia i zabił się na miejscu, ponieważ spadochron się nie rozwinął.

U nas i gdzieindziej

CHELM. Mecz o wejście do ligi pomiędzy Policjnym Klubem Sportowym z Łucka a miejscowym 7 pułkiem legjonów zakończył się zwycięstwem wojskowych 2:0.

Mecz i wejście do ligi, który miał się odbyć w Toruniu pomiędzy Gryfem a legją poznańską został odwołany.

KRAKÓW. Zarząd Cracovji projektuje wyjazd drużyny piłkarskiej na tournée do Grecji w okresie świąt Bożego Narodzenia. Pertraktacje są w toku.

RYGA. W Kownie w obecności prezydenta republiki Smetony i członków rządu odbyło się poświęcenie i otwarcie nowowbudowanego gmachu wychowania fizycznego, nazwanego Pałacem Sportu.

W czasie uroczystości prezydent Smetona wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wychowania fizycznego dla rozwoju tejżyny narodu.

LIPSK. Projektowane na początek grudnia tournée Legji warszawskiej po Saksonji zostało przełożone na termin z 30 grudnia do 1 stycznia rb.

W Londynie na meczu tenisowym Francja — Anglia w hali Borotra pokonała Austina 4:6, 8:6, 6:4. Mecz wygrała Francja 8:7.

Opieka nad dzieckiem

Dn. 18 i 19 października Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi urządza kwestę na rzecz swoich zakładów, wzywając wszystkich ludzi miłośników, którym obojętne nie jest nie dawa opuszczonych niemowląt i bezdomnych dzieci, do złożenia choćby najdrobniejszej ofiary na ręce naszych łaskawych kwestarek.

Żłobek im. Marij, Gniazdko św. Teresy i Ochronę dla dzieci w wieku szkolnym zawsze zwiędzić może wiel-

koluszną ofiarodawca. Żaden grosik nie pójdzie na marne: z każdego zwykłego Tow. Opieki nad Dziećmi wyliczą skrupulatnie przed społeczeństwem.

Ofiarnemu sercu witanian kwestę naszą polecamy.

Zarząd.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MIŁOŚĆ TARZANA“

Tarzanjady mają już specjalną swą rubrykę w filmie. Początek tematu wi dała książka E. R. Burougha o „Tarzanie wśród małp“. Liczne naśladownictwa literackie i niemniej liczne przeróbki filmowe spopularyzowały postać Tarzana. Kiplingowski Mowgli niecierpił na tem niezasażenie.

„Miłość Tarzana“ jest to niejako dalszy ciąg filmu „Człowiek małpa“, nakręconego kilka lat temu w tej samej obsadzie przez Van Dyke'a. Obecnie batutę reżyserską dzierży Cedric Gibbons, wywiązując się zresztą poprawnie ze swego zadania. Johnny Weissmuller stał się nieodwołalnie najlepszym Tarzanem, a Maureen O'Sullivan doskonale mu sekunduje. Przy całej naiwności scenarjusza (fabuła opiera się na legendzie), i przy zastereżeniach, co do momentów zbyt krwawych (szeroko przez prasę omawiana scena zabicia nosorożca) film należy uznać za doskonały. To nie, że miejscami widać kulisy tricków technicznych, przeciętny widz weale się nie będzie nad tem zastanawiał; najgłośniejszą rzeczą to zaciągnięcie i napięcie, wywołane na sali. Wprawdzie niepotrzebnie reżyser puścił się na tamie efekty w rodzaju stad lwów i zbytniego przeładowania dzungli zwierzaniami, ale całość jest zmontowana na tyle zręcznie, że niesposób orzec się o najlepszym wrażeniu. Szybciej świetne są również sceny pływakie. Swego rodzaju arcydzieło sportowe i filmowe. Miłe są też sceny pociągowania rannego Tarzana przez małpy.

Na marginisie sprostować należy bardzo często spotykaną wymowę imienia Tarzan z dźwiękiem z. Nie ma to nicu nie wspólnego z tarzaniem się i w oryginalne pisze się nawet Tarsan. Ten Tarzan przez z jest dezerwujący jeszcze dlatego, że bohaterzy do znużenia powtarzają właściwe brzmienie, ale widać szkolne wspomnienia o rz są silniejsze. W każdym razie zawsze się można jeszcze poprawić.

Tad C.

Nowe wydawnictwa

ŁUDKIEWICZ Z. Prof. „Odrodzenie Gospodarcze Polski“ Warszawa, 1934. Księgarnia Rolnicza T-w Oświaty Rolniczej. str. 45. Cena zł. 1.50. W pracy swej prof. Ludkiewicz przedstawia w krótkości program wyznaczony przez Ligę Odrodzenia Gospodarczego Polski. Jest to program społeczno-gospodarczy, obliczony na długie lata, na całe pokolenie, jak mówi autor. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym jest mowa o programie społecznym, w drugim o programie gospodarczym, w trzecim o zasadach programu finansowego.

Program społeczny opiera się na wysunięciu znaczenia rodziny i podtrzymaniu jej znaczenia w życiu społecznym. Zagadnienie to wiąże program prof. L. z osadnictwem podmiejskim i dążeniem do podniesienia proletariatu dzisiejszego na wyższy poziom rozwoju kulturalnego.

Program gospodarczy opiera się na programie wielkich inwestycji publicznych, który zaś ze swej strony oparty jest na specjalnym podejściu do zagadnień programu finansowego.

Ogólnie tylko należy stwierdzić, że prof. Ludkiewicz występuje jako zdecydowany zwolennik przezycięcia kryzysu gospodarczego przez stworzenie wielkiego programu budowania Polski nowoczesnej, upodobnionej do krajów Europy zachodniej. Prof. L. twierdzi, iż zadanie obecnego pokolenia nie tylko nie zostało spełnione, lecz w niektórych dziedzinach nie było dotąd zaczęte. Chodzi tu o budowanie potęgi moralnej, materialnej i politycznej Państwa i Narodu Polskiego. Wykonanie tego dzieła trudnego w wszystkich obywateli Państwa Polskiego, a młodzieży zapewni byt, możliwość zakładania rodzin i dać cel w życiu.

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie. Z dnia 16 października 1934 r.

Masło za 1 kg. w zł.:
Wyborowe 3,10 (hurt), 3,40 (detal).
Stołowe 2,90 (hurt), 3,20 (detal).
Solone 2,50 (hurt), 2,80 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.:
Nowogrodzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal).
Łechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal).
Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal).

Jaja:
Nr. 1 — 5,10 za 60 szt., 0,10 za 1 szt.
Nr. 2 — 4,50 za 60szt., 0,09 za 1 szt.
Nr. 3 — 3,90 za 60 szt., 0,08 za 1 szt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 16 października

WALUTY

Belgia	123,60—123,91—123,29
Berlin	213,50—214,50—212,50
Gdańsk	172,72—173,15—172,29
Holandja	358,80—359,70—357,90
Londyn	25,82—25,95—25,69
N. York	5,2425—5,2725—5,2125
Kabel	5,2475—5,2775—5,2175
Paryż	34,90—34,99—34,81
Praga	22,10—22,15—22,05
Stoekholm	133,20—133,85—132,55
Szwajcjarja.	172,67—173,10—172,24
Włochy	45,33—45,45—45,21

Tendencja niejednolita.

A K C J E

Bank Polski	95,75—95,50—95,75
Łaipop	11,00—11,25—11,20
Starachowice	14,00—13,90
Haberbusch	34,25

Tendencja przeważnie moeniejsza..

PAPIERY PROCENTOWE

Budowlana	48,00
Inwestycyjna	118,00
Inwestycyjna seryjna	121,50
Konwersyjna	68,00—68,50
Dolarowa	74,25
Dolarówka	54,00
Stabilizacyjna	78,00—78,38
(drobne)	78,38—78,50
Listy ziemskie	54,50—55,25—55,00

